

RZECZPOSPOLITA

12
stron
Cena
10
zł.

DZIENNIK GOSPODARCZY

ROK V WARSZAWA, NIEDZIELA 15 SIERPNI 1948 ROKU Nr. 223 (1432)

Związki zawodowe nie ufają obietnicom

Reynaud gra na zwłokę w sprawie podniesienia płac i niżki cen

PARYŻ, 14.8 (PAP). We francuskich kołach związkowych podkreśla się, że propozycje uczynione przez premiera Andre Marie delegat Force Ouvriere, chrześcijańskim związkom zawodowym i Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), zmierzające do podniesienia zdolności nabywczej mas pracujących, są niewystarczające.

Premier zapowiedział: 1) podnieście racji przydziału chleba do 350 gramów dziennie od 1 września br., 2) powrót do t. zw. eksperymentu Mocha kontroli cen chleba. W kołach robotniczych podkreśla się, że rząd nie udzielił odpowiedzi co do dwóch najważniejszych problemów, a mianowicie niżki cen i podniesienia płac. Zauważa się również, że tegoroczne zbiory umożliwiają podniesienie przydziałów chleba do 350 gramów dziennie na osobę. Przypomina się oświadczenie ministra Reynaud, złożone na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, o konieczności eksportowania zboża francuskiego do Niemiec Zachodnich.

Premier wyznaczył nowy termin, 1 września, trzeci z kolei w roku bież., dla ostatecznego przedyskutowania problemu płac i cen, co uważane jest za dalszą grę na zwłokę.

Stanowisko poszczególnych central związkowych jest następujące: Generalna Konfederacja Pracy po stanowiła czekać do 1 września, nie podejmując żadnej decyzji. Komitet wykonawczy Force Ouvriere uznał propozycje rządu jako „nie zadawalające klasy robotniczej”, tym nie mniej postanowił zwołać zebranie komitetu konfederacji Force Ouvriere na 10 września. Chrześcijańskie związki zawodowe poważają ostateczną decyzję w najbliższych dniach. W kołach związkowych podkreśla się, że „cierpliwość pracowników jest na wyczerpaniu”.

CGT jasno sformułowała swe stanowisko, żądając podwyżki płac, wyznaczenia minimum egzystencji w wysokości 12.900 franków miesięcznie i automatycznej rewizji zarobków.

Charakterystycznym objawem jest wzrastający nacisk dołów Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych na swe kierownictwo związkowe celem zajęcia energicznej postawy w obronie postulatów pracowniczych. Objaw

ten manifestuje się w nawiązaniu do jedności akcji z CGT oraz w licznych powrotnych przystąpieniach do CGT.

Prasa paryska zgodnie notuje nie zadowolenie pracowników, „Libération” pisze: „W Force Ouvriere i w chrześcijańskich związkach zawodowych pojawiły się aktywne grupy, zbliżające się coraz bardziej do stanowiska CGT”. „Combat” zaznacza, że pierwsze reakcje związków zawodowych nie są przychylnie dla projektu rządowego, „Parisien Libre” podkreśla: „Podniesienie racji chleba, jest zarazem przystawką i głównym daniem. Force Ouvriere i chrześcijańskie związki zawodowe są rozczarowane”.

„L'Aurore” i „France Libre” stwierdza: „Trzeba było znaleźć coś nowego, co umożliwiłoby rządowi przesunięcie na wrzesień terminu zbadania problemu płac i cen”.

„Franc Tireur” konkluduje: „Nawa zwłoka jest dla rządu środkiem uzyskania na czasie. Kierownicy związkowi, pomimo że dzielą ich różnice przekonań, wykazują wię-

cej zaufania do wspólnej akcji niż do obietnic rządowych”.

Protesty przeciwko programowi Reynaud

Z wszystkich stron Francji nadchodzą dalsze wiadomości o protestach przeciwko programowi Reynaud.

Na podkreślenie zasługuje fakt wysłania przez liczne organizacje robotnicze na ręce deputowanych komunistycznych telegramów dziękczynnych za ich akcję przeciwko projektowi Reynaud.

Deputowany socjalistyczny Loenhardt zgłosił rezygnację ze stanowiska przewodniczącego komisji spraw gospodarczych Zgromadzenia Narodowego na znak protestu przeciwko uchwaleniu przez parlament projektu Reynaud. Loenhardt stoi na czele grupy 12-tu deputowanych socjalistycznych, potępiających obecną politykę SFIO, kierowaną przez Bluma i Guy Molleta. Rezygnacja Loenhardta pozostaje w związku z masowymi protestami przeciwko projektowi Reynaud. Na leży nadmienić, że oburzenie na kierownictwo partii socjalistycznej przybrało takie rozmiary, że poszczególne sekcje SFIO, jak np. w Sauvian zgłaszają swe wystąpienia z partii.

Protest min. Mołotowa

Rząd ZSRR domaga się uwolnienia obywateli porwanych w USA

MOSKWA, 14.8 (PAP). Jak donosi agencja Tass, dnia 11 sierpnia minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, zaprosił ambasadora Stanów Zjednoczonych Bedell Smitha i złożył mu oświadczenie następującej treści:

„31 lipca miało się udać z Nowego Jorku do Związku Radzieckiego parowcem „Pobieda” szereg obywateli radzieckich, wśród których znajdowali się nauczyciele szkoły radzieckiej w Nowym Jorku Kasjenkina i Samarin z żoną i trojgiem nieletnich dzieci — Tatjana, Hele-

na i Włodzimierzem. Wymienieni obywatele radzieccy nie zgłosili się do chwili odplynięcia parowca, jakkolwiek nabyli przednio bilety i oddali na parowiec swe bagaże.

Zasięgnięte informacje wyjaśniły, że wymienionych osób nie było również w mieszkaniach, przy czym Kasjenkina opuściła swe mieszkanie 1 lipca rano, Samarin i jego rodzina — w nocy z 30 na 31 lipca.

Po upływie zaledwie tygodnia od chwili zaginięcia Kasjenkiny, dnia 6 sierpnia konsul radziecki w Nowym Jorku Łomakin dzięki przypadkowi, otrzymał od niej notatkę, w której Kasjenkina doniosła że znajduje się w okolicach Nowego

Jorku w farmie Reed-Farm, należącej do bandyckiej organizacji białogwardzistowskiej, która przyswoiła sobie nazwę „Fundusz Tolstoja”.

W swej notatce Kasjenkina prosila konsula radzieckiego o ratunek z rąk tej organizacji, która za pomocą wszelkich możliwych pogroźek usiłowała wymusić na niej rezygnację z powrotu do kraju ojczyzny i opublikowanie w prasie oświadczenia, wrogiego Związkowi Radzieckiemu. Po przybyciu na miejsce, wskazane w tym liście konsulowi radzieckiemu w Nowym Jorku istotnie znalazł tam Kasjenkinę, która wyraziła pragnienie niezwłocznego wyjazdu wraz z nim do konsulatu radzieckiego. Mimo to, znajdujący się w farmie bandycy z organizacji „Fundusz Tolstoja” starali się przeszkodzić jej siłą w odjeździe, co się im jednak nie powiodło.

Attache ambasady w Paryżu potępia politykę Tito

PARYŻ, 14.8 (PAP). Pismo „Nouvelle Yougoslavie” opublikowało list attache dla spraw społecznych ambasady jugosłowiańskiej w Paryżu, Antona Rupnika, do ambasadora jugosłowiańskiego, w którym Rupnik uzasadnia swa dymisję i potępia politykę Tito. Rupnik przychylił się do zarzutów Biura Informacyjnego partii komunistycznej robotniczych.

Walki w Jerozolimie

TEL AVIV, 14.8 (PAP). Jerozolima przeżyła znowu niespokojną noc, gdyż Legion Arabski rozpoczął skoncentrowany atak przy użyciu moździerzy i granatów na oddziały żydowskie. Gwałtowna walka trwała kilka godzin w dzielnicach Góry Syjon, poza północnymi murami starego miasta. Wojska żydowskie odparły atak, zadając straty oddziałowi arabskiemu.

Młodzież z całego świata



Delegacje młodzieży republikańskiej Hiszpanii (u góry) i Algieru (u dołu), biorą również udział w Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie. (Fot. API)

Robertson wezwany do Londynu

O drugą konferencję ze Stalinem mają zabiegać przedstawiciele trzech mocarstw

LONDYN, 14.8 (SAP). Dyplomatyczny korespondent agencji Reuters, donosi, że wśród obserwatorów dyplomatycznych panuje przekonanie, iż przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich zwrócą się z prośbą o następną konferencję z Generałissimusem Stalinem.

Brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech, generał sir Brian Robertson, został wezwany z Berlina do Londynu na naradę w sprawach technicznych w związku z rozmowami prowadzonymi obecnie w Moskwie, a dotyczącymi sytuacji berlińskiej.

Jak sądzą obserwatorzy dyplomatyczni, wezwanie generała Robertsona do Londynu, jest wskazówką, iż problem waluty w Berlinie jest głównym przedmiotem dyskusji, a możliwe, że był również omawiany na piątkowej konferencji na Kremlu.

PARYŻ, 14.8 (PAP). Dzienniki francuskie w dalszym ciągu omawiają rokowania moskiewskie. Dzienniki prawicowe, jak „Epoque”, „Le Matin”, „Le Pays” wyrażają przekonanie, że rozmowy moskiewskie przedewszystkiem zakończą się powodzeniem. Jeżeli nastąpi zerwanie — pisze „Combat”, to będzie ono miało charakter prowizoryczny. Zerwane rozmowy musiały być podjęte później.

„Le Mond” wyraża obawę, że sprawa porwania obywateli radzieckich w Nowym Jorku — może utrudnić rokowania moskiewskie. Dziennik zmuszony jest przyznać, że w Stanach Zjednoczonych szaleje nagonka antykomunistyczna i sroży się psychoza szpiegowska, które przybierają formę odrażającą.

„Humanite” zaznacza, że jedyną rozsądną i odpowiadającą Francji rozwiązanie sprawy niemieckiej — zawarte jest w deklaracji warszawskiej. Rząd francuski powinien pod czas trwania rozmów moskiewskich wysunąć propozycję, aby przyszyła konferencja w sprawie Niemiec opierała się na deklaracji warszawskiej.

Obsługa »mostu nowoetrzynego« zawieszona

BERLIN, 14.8 (SAP). Na skutek niepogody, loty maszyn amerykańskich zaopatrujących Berlin w żywność, zostały czasowo zawieszona. Decyzja ta zapadła po katastrofie, jaka zdarzyła się w piątek rano koło lotniska Tempelhof z maszyną typu „Skymaster”.

Odroczenie reorganizacji terytorialnej Niemiec zachodnich

BERLIN, 14.8 (PAP). Z Frankfurtu donosi agencja Reutersa, że władze okupacyjne przedłużyły termin prekluzyjny przedstawienia przez premierów 11 krajów niemieckich założeń w sprawie reorganizacji terytorialnej z 1 września do 15 października.

Przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego

800 górników radzieckich wykonało już plan 5-letni

MOSKWA, 14.8 (PAP). — Opublikowane zostały uchwały plenum centrali radzieckich związków zawodowych, którego obrady zakończone zostały w Moskwie. Uchwala podkreśla wielką ofiarność górników radzieckich, wskazując, iż ponad 800 górników wypełniło już 5-cio letni plan produkcji, ponad

12 tys. górników wykonuje dziennie półtora — dwie normy. Plenum zaaprobowало plan budownictwa mieszkań i instytucji kulturalnych dla górników, przedstawiony przez ministerstwo przemysłu węglowego, które zobowiązało się w drugiej połowie roku bież. wybudować dodatkowo ponad 200 tys. metrów powierzchni mieszkaniowej, 6 klubów, 4 szkoły 6 szpitali, 12 przedszkoli, 16 żłobków dziecięcych, 19 łaźni, 21 stołówek oraz piekarnie.

Plenum podkreśliło również, że włókiennicze radzieccy osiągnęli bardzo poważne sukcesy, wykonując wszystkie powojenne plany roczne ze znaczną nadwyżką. Plenum przyjęło do wiadomości oświadczenie ministra przemysłu włókienniczego Sedina, który zobowiązał się wykonać tegoroczny plan budownictwa mieszkaniowego dla robotników przed terminem oraz dodatkowo zbudować w tym roku 21 żłobków dziecięcych i 48 przedszkoli.

**JEDYNY
MEDAL DLA POLSKI
zdobył bokser —
Antkiewicz**

(Szczegóły na str. 10-ej)

(Dokończenie na str. 2-giej)

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ Za plecami ONZ

Uchwała Rady Bezpieczeństwa zlecająca hrabiemu Bernadotte ustalenie warunków zakończenia działań wojennych w Palestynie na zasadzie planu podziału — zawisa w powietrzu. Natomiast Bernadotte przekraczając udzielone mu pełnomocnictwa i w ogóle dezawuuując plan podziału zaaprobowany przez ONZ, rozpoczął z obiema stronami rokowania, których celem jest nie tylko zmiana ustalonych w planie podziału granic Izraela, ale w ogóle realizacja całkiem innej koncepcji — koncepcji sfederowania Palestyny z Transjordanią. Z tego względu Bernadotte zawiesił także na kolku uchwałę ONZ dotyczącą statutu międzynarodowego Jeruzolimy.

W chwili obecnej sytuacja jest taka, że Rada Bezpieczeństwa bezczynnie przygląda się robocie Bernadotte'a, a ten używając wszelkich zakulisowych wpływów usiłuje wymusić na rządzie Izraela zgodę na swój plan. Jeśli idzie o stronę arabską, to podobno Egipt zgłosił już gotowość scedowania na rzecz Transjordanii praw do okupowanej przez siebie części Negewu, Irak zaś i Syria, niechętnie planom Abdulla-cha, niezbyt wiele mogą uczynić, zwłaszcza gdy ten ostatni dogadał się jakos z władzą Arabii Saudyjskiej Ibn Saudem. Także Wielka Brytania i Stany Zjednoczone związane niedawno zawartym porozumieniem nie przedsięwzięły żadnej odrębnej akcji, wyczekując zakończenia misji Bernadotte'a. Stosownie do tego Marshall zagroził poroć nawet Trumanowi swą dymisją, gdy ten chciał złamać układ i udzielić Izraelowi efektywnego poparcia przynajmniej drogą przyznania obicanej pomocy.

Powódzenie planów Bernadotte'a to, jak twierdzą kółka polityczne, jedyna realna możliwość usunięcia anglo-amerykańskich kontrowersji w Palestynie. Bevin musiał widzieć nie przekonać Marshalla, a federalną transjordańsko-palestynską talię wariant rozwiązania sprawy przy pomocy którego Stany Zjednoczone wywiązując się formalnie ze swych zobowiązań wobec Izraela i Żydów amerykańskich nie narazają swych własnych interesów w świecie arabskim. Musiał także dobitnie dać Marshallowi do zrozumienia, że jest to jedyny sposób uniknięcia ostrego zatargu anglo-amerykańskiego na Bliskim Wschodzie. To, co pozostawałoby bowiem Amerykanom do zrobienia w wypadku rozbitcia misji Bernadotte'a, to konieczność zniesienia embarga na broń, którego utrzymanie i tak już dość drogo kosztuje Truman. Kończy Wielkiej Brytanii dla której federacja Palestyny i Transjordanii oznacza zachowanie pozycji i wpływów w Palestynie, są tak widoczne, że nie trzeba udowadniać, skąd Bernadotte czerpie natchnienie i wskazówki.

Jeśli idzie o stosunek rządu Izraela do planów Bernadotte'a, to jest on nadal formalnie negatywny. Taki wariant rozwiązania konfliktu jak utrata na rzecz Transjordanii Negewu, stanowiącego dumną pionserskiej pracy kolonizacyjnej Żydów w Palestynie, nie jest do przyjęcia nie tylko ze względów politycznych i gospodarczych. Poza tym, to co powstałoby w wyniku realizacji planów Bernadotte'a — faktyczny protektorat Wielkiej Brytanii nad państwem federacyjnym — zbyt drastycznie gwałci dążenia Żydów do suwerenności państwowej, by ktoś w Izraelu mógł się z tym nie liczyć. Dlatego też bodźcem, który dopinguje rząd izraelski do odrzucenia planu Bernadotte'a, jest w głównej mierze stanowisko lewicy walczącej o istotną nienależność kraju. Z tych właśnie kół wysuwane też jest żądanie, żeby Rada Bezpieczeństwa odwołała Bernadotte'a, i jako następny krok, w razie wypadku niezastosowania się Arabów do planu podziału, zastosowała wobec nich sankcje ekonomiczne. W tym wypadku armie arabskie, pozbawione pomocy brytyjskiej byłyby zdane tylko na własne siły, a wyższość żydowskiej taktyki wojennej, rozwijającej się potencjał przemysłowy, a przede wszystkim wyższe morale żołnierzy umożliwiłoby Izraelowi wywalenie realizacji podziału drożo oreną.

Czy do tego dojdzie? Niewątpliwie każda decyzja, któraby umożliwiła zakończenie konfliktu w Pa-

lestynie na zasadzie uchwały ONZ o podziale i utworzeniu suwerenne go państwa żydowskiego, zyskałaby poparcie tych członków Rady Bezpieczeństwa, którzy uważają uchwałę tę za obowiązującą. Ale obowiązek zastosowania sankcji obarczyłby w głównej mierze Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, a to oznaczałoby nie tylko zatarg tych państw z rządami arabskimi, ale ze względów wyliczonych wyżej także zatarg między sobą. Można więc przypuszczać, że Wielka Brytania za cichym poparciem USA użyłaby wszystkich środków, nie wyłączając weta, by uchwalenie sankcji uniemożliwić.

Wszystko więc co da się na razie przewidzieć, to wspólne anglo-amerykańskie wysiłki przewleczenia misji Bernadotte'a, a w międzyczasie szukanie takich środków presji na rząd Izraela, by uzyskać jego zgodę na plany federacyjne. Wielka Brytania gotowa byłaby ponoć uznać nawet de facto i de jure rząd Izraela, co nie jest do pogardzenia dla tych kół żydowskich w Palestynie, które misję swoją widzą w przeszczerpieniu tzw. demokracji zachodniej na Bliski Wschód.

(h.k.)

Przy poparciu dyplomatów brytyjskich

Generałowie ateniscy chcą powrócić do władzy

ATENY, 14.8 (API). Radio atenijskie podało do wiadomości, że król Paweł odczytał sesję parlamentu.

Korespondent Telepressu dowiada się, że za tą decyzją kryją się intryki polityczne monarcho-faszystów. Tsaldaris, zastępca premiera, minister spraw zagranicznych i istoty szef rządu, usiłuje wywołać nowy kryzys, skierowany przeciwko 87-letniemu premierowi Sopholisowi.

Podczas, gdy intrygi gabinetowe w parlamencie powszednim atenijskiej klikki rządzącej, generałowie dają

do zagarnięcia władzy, walcząc jednocześnie z grecką armią demokratyczną. Gen. Nicolas Plastiras, agent Churchilla, który wybrany został premierem w r. 1945, przygotowuje się do powrotu z pomocą dyplomatów brytyjskich w Atenach. Klika rządowa, otaczająca króla Pawła, woli jednakże generała Aleksandra Papagosa jako kandydata na premiera. Papagos był pupilkiem i dyktatorem, gen. Metaxasa, który — jak wiadomo — sam otrzymał władzę z rąk klikki rządowej, obawiającej się „komunizmu”.

Próba zamachu stanu

Bunt w armii burmańskiej

Rebelanci po stronie partyzantów

NOWY JORK, 14.8 (PAP). Jak wynika z depeš Associated Press z Rangun, batalion żołnierzy w pełnym uzbrojeniu przeszedł na stronę partyzantów, prowadzących walkę zbrojną z rządem Burmy.

Żołnierze udali się na 26 samochochach ciężarowych do okęgów, zajętych przez powstańców. Po drodze samochochy te były bombardowane przez samoloty rządowe. Należy zaznaczyć, że armia rządu burmańskiego jest kontrolowana przez oficerów brytyjskich. Okazało się, że w pobliżu Rangun zbuntowało się 350 żołnierzy, którzy wzięli również inne oddziały rządowe do obalenia rządu burmańskiego. Došlo do walk, w wyniku których zbuntowani żołnierze wycofali się

do miejscowości Prome, położonej w odległości 130 mil na północ od Rangun.

Walki ze zrewoltowanymi żołnierzami toczą się na terenie całego kraju.

RANGUN, 14.8 (BS). — Rząd Burmy opublikował oficjalny komunikat, w którym twierdzi, że dezercje z armii burmańskiej planowały w dniu 10 bm, atak na stolicę i obalenie rządu Thakina Nu. Zamach został uprzedzony. Rząd przedsięwziął zdecydowaną akcję, a dla stawienia czoła sytuacji mianowano nowego naczelnego dowódcę, gen. Smith Dun. W kołach brytyjskich uważa się komunikat burmeński za dowód, jak poważna jest sytuacja w tym kraju.

W kilku wierszach

— Władze anglosaskie nie udzieliły przedstawicielom młodzieży Triestu zezwolenia na wyjazd do Warszawy na Konferencję Młodzieży Pracującej.

— W Bernie poseł radziecki w Szwajcarii Kulażenkow i radca związkowy Pettipierro, dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy handlowej między ZSRR a Szwajcarią.

— W dniu 13 bm. wrócił Pietro Nenni do Włoch ze swej podróży po krajach Europy Wschodniej.

— Czechosłowacki Czerwony Krzyż odmówił wzięcia udziału w Międzynarodowej Konferencji Czerwonych Krzyży w Sztokholmie, na znak protestu przeciw zaproszeniu przedstawicieli rządu madryckiego.

— Państwa arabskie ustaliły, że w miejsce ustępującej z Rady Bezpieczeństwa Syrii zgłoszony zostanie Irak jako nowy członek Rady.

— Wojska holenderskie przygotowują się do nowej ofensywy przeciwko Republice Indonezyjskiej. Sytuacja na Jawie Zachodniej w dalszym ciągu pozostaje napięta, a Holendrzy kontynuują napały na Indonezyjczyków.

— Z różnych miejscowości Stanów Zjednoczonych donoszą o strajkach gospodnich domowych, które protestują w ten sposób przeciwko zwwyżce cen.

— Na zebraniu pracowników Hollywo-

od, w którym wzięło udział przeszło 500 działaczy filmowych, aktorów i pisarzy, powzięto rezolucję pletnąjącą kampanię antykomunistyczną w USA.

— Partie i organizacje lewicowe na Cyprze wydały proklamację, w której potwierdzają swe żądanie autonomii i wzywają naród do walki o osiągnięcie celu. Proklamacja wzywa rząd do zorganizowania plebiscytu, który byłby waznym dla narodu i apeluje do elementów postępowych w Brytanii, jak również do wszystkich postępowych członków parlamentu.

— Oslawiony dowódca Legionu Arabskiego, Anglik, Głoubb Pasza spędził urlop w Wielkiej Brytanii. Głoubb Pasza przybył do Londynu, w towarzystwie żony i rodziny, w sobotę lub niedzielę.

— Sąd w Garmisch Partenkirchen skazał na 10 lat obozu pracy Elisabeth Ruppert, która w obozach w Ravensbrueck i Oświęcimiu wybrała ofiary do komór gazowych.

— Węgierski minister spraw zagranicznych Rejk Laszlo, z okazji objęcia urzędowania podjął akredytowany korpus dyplomatyczny.

— Żydzi przywieźli w ubiegłym roku do Hamburga po nieudanej lądowaniu w Palestynie, umieszczeni następnie w obozie pod Oldenburgiem — znikli 10 sierpnia z obozu i udali się w niewiadomym kierunku.

Odrzucenie dalszych poprawek brytyjskich

Tylko kraje naddunajskie wejdą w skład komisji dunajskiej

BELGRAD, 14.8 (PAP). Na ostatnich posiedzeniach Komitetu Generalnego Konferencji dunajskiej, toczyła się dyskusja nad artykułem 2 radzieckiego projektu konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju.

Zgodnie z tym artykułem, konwencja ma dotyczyć jedynie tej części Dunaju, która nadaje się do żeglugi, a mianowicie od Ulm do Morza Czarnego poprzez kanał Suliński. Delegacja brytyjska wniosła poprawkę do tego artykułu, proponując aby konwencja została objęta również wszystkie dopływy, odnogi i kanały Dunaju. Według propozycji brytyjskiej wszystkie te drogi wodne miałyby być uznane za „międzynarodową” sieć rzeczną.

Z poparciem wniosku brytyjskiego wystąpili przedstawiciele Francji i Stanów Zjednoczonych, którzy usiłowali dowiedzieć, że projekt brytyjski zmierza do zapewnienia należytej swobody żeglugi na Dunaju co stanowi rzekomo główną jego treść.

W dyskusji nad poprawką brytyjską zabrał głos szef delegacji radzieckiej Wyszyński, który podał propozycje brytyjskie szczegółowej analizie, wykazując, iż są one całkowicie nieuzasadnione zarówno

pod względem prawnym jak i gospodarczym.

Następnie Wyszyński wskazał na liczne sprzeczności w stanowisku delegacji mocarstw zachodnich, przypominając, że przedstawiciele USA, Francji i Wielkiej Brytanii w czasie obrad konferencji wysuwały w tej sprawie kilka pozbawionych konsenkencji wniosków i niejednokrotnie zmienili swój punkt widzenia. Oznacza to, że przedstawiciele ci, odczuwają iż pozycja ich nie jest dość mocna. Nie jest przypadkiem, że w traktatach pokojowych z Rumunią, Węgrami i Bułgarią mówi się jedynie o Dunaju bez dopływów i kanałów. Jest to wynikiem długotrwałych rozważań Rady Ministrów spraw zagranicznych i porozumienia, które osiągnięto pod tym względem między uczestnikami paryskiej konferencji pokojowej.

Powołując się na wybitnych przedstawicieli prawa międzynarodowego, delegat radziecki stwierdził w dalszym ciągu, iż zgodnie z zasadami tego prawa, rzeki w rodzaju dopływów Dunaju nie należą do kategorii rzek międzynarodowych, na których sprawy żeglugi regulowane są w drodze konwencji międzynarodowej. Kwestie żeglugi na tych rzekach rozstrzygane są w drodze porozumienia między bezpośrednio zainteresowanymi krajami; gdyż dotyczą one przeważnie żeglugi ograniczonej interesami państw przez których terytorium płyną te rzeki. Tego rodzaju punkt widzenia popierają między innymi również prawnicy brytyjscy. A więc ani z punktu widzenia praktycznego ani z gospodarczego i prawnego, nie ma żadnych podstaw do rozciągnięcia konwencji obecnej na dopływy i kanały Dunaju.

Wychodząc z tego założenia, delegacja radziecka wypowiada się przeciwko poprawce do artykułu 2 konwencji, wniesionej przez delegację brytyjską i proponuje, aby artykuł ten zgodnie z projektem nie zawierał żadnych zmianek o dopływach i kanałach.

W wyniku głosowania poprawka brytyjska została odrzucona przez Komitet Generalny, który zaaprobował artykuł 2 w brzmieniu projektu radzieckiego. Za poprawką głosowali jedynie delegaci USA i Wielkiej Brytanii. Delegaci Francji nie brał udziału w głosowaniu.

Powszechną uwagę zwróciło zachowanie się przedstawicieli państw zachodnich podczas głosowania nad artykułami projektu radzieckiego. Delegacja USA głosowała przeciwko przyjęciu artykułu 2, Wielka Brytania i Francja natomiast odmówiły udziału w głosowaniu. W głosowaniu nad artykułem 3 projektu radzieckiego, do którego nie było żadnych poprawek, przedstawiciele Francji również nie brał udziału, a delegacja USA i Wielkiej Brytanii wstrzymały się od głosowania. Po uchwaleniu artykułu 3 Komitet Generalny przystąpił do omawiania następnego, 4 artykułu.

BELGRAD 14.8 (PAP). — Na konferencji dunajskiej zapadła większość głosów uchwała, na podstawie której w skład komisji dunajskiej wejdą jedynie przedstawiciele krajów, położonych nad Dunajem.

Murto ostrzegł, że kapitaliści skorzystają niewątpliwie z sytuacji, która wytworzyła się obecnie i rozpoczną akcję w celu pogorszenia sytuacji materialnej mas pracujących i pozbawienia ich pewnych zdobyczy politycznych, osiągniętych w okresie powojennym. Rząd Fagerholma zamierza uściśnić reparacje wojenne i urzeczywistnić różne projekty gospodarcze kosztem klasy robotniczej. Socjal-demokracja stosuje obecnie te same metody co i kapitaliści, nie kryjąc się z tym wcale.

Już w chwili obecnej nowy rząd zaczyna stosować represje i terror przeciwko ludności w różnych częściach kraju. Lewicowcy działający ruchu zawodowego zwalniają się z pracy. Mimo, iż ceny wzrastają, rząd zapowiada obniżkę płac zarobkowych. Kapitaliści przygotują się do tego, aby wyciągnąć jak największe korzyści z faktu redukcji reparaacji wojennych.

Jednocześnie reakcja usiłuje rozbić jedność elementów demokratycznych.

Murto wzywał naród fiński do przeciwstawienia się tej polityce, do jednoczenia swych szeregów i do walki o urzeczywistnienie postulatów, wysuniętych przez siły postępowe Finlandii.

Protest ministra Molotowa

(Dokończenie ze str. 1)

Podczas pobytu w tej farmie Kasjenkina słyszała od Aleksandry Tolstoj, uczestniczki bandy białogwardystowskiej, przybierającej miano „Funduszu Tolstoj”, że Samarin z rodziną również znajduje się w pobliżu.

Według doniesień nowojorskiego korespondenta agencji „United Press”, Aleksandra Tolstoj potwierdziła wobec niego fakt udziału swej organizacji w porwaniu Samarina.

10 sierpnia zastępca sekretarza stanu Lovett stwierdził wobec ambasadora radzieckiego w Waszyngtonie, że Samarin został przesłuchany przez Federalne Biuro Śledcze, znajdujące się w ten sposób w kontakcie z organizacją, która porwała Samarina, jego żonę i 3 dzieci.

W uzupełnieniu oświadczenia, jakie złożył ambasador radziecki w

Waszyngtonie protestując z polecenia rządu radzieckiego przeciwko tolerowaniu przez władze Stanów Zjednoczonych wymienionych powyżej przestępczych czynów w stosunku do obywateli radzieckich — Kasjenkina i Samarina oraz jego rodziny Rząd radziecki domaga się niezwłocznego zwolnienia Samarina i jego rodziny oraz przekazania ich, do czasu skierowania do kraju, do generalnego konsulatu ZSRR w Nowym Jorku, jak również ukarania wszystkich osób, które brały udział w porwaniu obywateli radzieckich.

Ambasador Bedell Smith przyrzekł, że zakomunikuje rządowi Stanów Zjednoczonych oświadczenie rządu radzieckiego i zapewnił ministrowi Molotowa, iż władze amerykańskie przeprowadzą ścisłe dochodzenie w sprawie faktów przedstawionych w tym oświadczeniu.

Delegat Polski piętnuje stanowisko okupantów anglosaskich Żądamy natychmiastowej repatriacji uchodźców i dzieci z Niemiec

GENEWA, 14.8 (PAP) Komitet socjalny Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ rozpatrzył sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ o sytuacji uchodźców wojennych i osób przesiedlonych.

Sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ stwierdza, iż w ostatnim okresie rocznym nie zmieniła się zasadniczo sytuacja tych grup. W obozach uchodźców wojennych i osób przesiedlonych znajduje się dziś jeszcze około jednego miliona ludzi. Znajdują się oni w nader ciężkich warunkach materialnych i higienicznych.

W dyskusji nad tym sprawozdaniem dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel Polski, dyr. Henryk Altman. Dyr. Altman stwierdził, iż Polska jest jednym z najbardziej tą sprawą zainteresowanych krajów, gdyż odbudowując swe życie gospodarcze, oczekuje po wrotu do ojczyzny dziesiątków tysięcy obywateli, przebywających jeszcze — wskutek wojny — za granicą.

Powołana przez ONZ specjalna organizacja w sprawie uchodźców nie spełniła swego głównego zadania, zleconego jej przez ONZ, a mianowicie nie potrafiła zorganizować i przeprowadzić masowej repatriacji uchodźców do krajów ich pochodzenia. W obozach na terenach zachodnich stref okupacyjnych, uprawiana jest przez quislingów i zdradców zbrodnica propaganda i agitacja przeciwko repatriacji. Władze okupacyjne wszelkimi sposobami sabotują powrót uchodźców i osób przesiedlonych do krajów ojczystych, chcąc skłonić uchodźców do emigracji do krajów zamorskich, celem uzyskania taniej i bezprzykładowo wyzyskiwanej siły roboczej. Obozy uchodźców są terenem akcji najrozmaitszych mafi werbunkowych, przekształcających je w nowoczesny targ niewolników.

Dyr. Altman naplętnął szereg ostrych stanowisk władz okupacyjnych brytyjskich i amerykańskich, które wszelkimi sposobami przeciwdziałały powrotowi do kraju około 100 tysięcy dzieci polskich, porwanych przez Niemców w czasie okupacji, uprowadzonych do Niemiec i do dziś przostających w rękach z matkami i domami rodzinnymi.

Mówca przytoczył fakty, świadczące o brutalnym stanowisku władz okupacyjnych, uniemożliwiających zlikwidowanie tragicznego losu tysięcy polskich dzieci.

Kończąc, delegat polski zażądał najręchlejszego wykonania uchwały Zgromadzenia Generalnego ONZ w sprawie repatriacji uchodźców w ogóle, a w pierwszym rzędzie repatriacji dzieci.

Na plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, do tej czynności działającej komisji ekonomicznej dla Azji i Dalekiego Wschodu, delegacja radziecka zgło-

siła wniosek o zaproszenie do tej komisji republiki indonezyjskiej i republiki wietnamskiej w charakterze członków z głosem doradczym. Nad wnioskiem delegacji radzieckiej wywiązała się obszerna dyskusja, w której brał udział przedstawiciel Polski, ambasador Lange.

W swym przemówieniu ambasador Lange podkreślił, że będzie głośno wzywał do wnoszenia radzieckim, ponieważ rząd polski popiera wszystkie rządy, które wyznają zasady demokratyczne i swoją działalność opierają na postępowych zasadach społecznych. Ambasador Lange wspomniał, iż republika indonezyjska została zaproszona do udziału w pracach konferencji hawańskiej.

Przedstawiciele Francji, Stanów Zjednoczonych i innych krajów sprzeciwili się wnioskowi radzieckiemu.

Approbała karty hawańskiej

GENEWA, 14.8 (API). Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ aprobała całkowicie Międzynarodową Kartę Handlową, opracowaną w ziemie Hawańskie.

Jak wiadomo, podczas debaty w Hawańce przedstawiciele ZSRR, Polski i Białorusi poddali ostrej krytyce projekt Karty, podkreślając, że nie uwzględnia on dostatecznie różnych aspektów gospodarczych poszczególnych krajów, a przeciwnie, hamuje rozwój przemysłu w gospodarstwach słabszych krajach na korzyść Stanów Zjednoczonych.

VI dzień obrad Konferencji Młodzieży Pracującej

W szóstym dniu Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej w piątek 13 bm. Komisje kontynuowały swe prace nad przygotowaniem projektów rezolucji i końcowych uchwał Konferencji.

W godzinach popołudniowych delegaci Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej udali się do KCZZ, która podejmowała ich, interesując się żywo współpracą młodzieży pracującej w związkach zawodowych na terenie różnych krajów.

W godzinach wieczornych delegaci zagraniczni Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Pracującej byli gośćmi szeregów instytucji społecznych w Stolicy. Jedną z grup podejmowana była przez Ambasadę Francuską w Warszawie.

W godzinach wieczornych odbył się dla delegatów pokaz radzieckiego kolorowego filmu pt. „Ballada Syberyjska” oraz dokumentarnego filmu z życia młodzieży bułgarskiej.

Plenarne obrady Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej w sobotę 14 bm odbędą się w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego, początek o godz. 9.30.

Po porannych obradach plenarnych Konferencji — nastąpi o godz. 15.30

zbiórka młodzieży, biorącej udział w konferencji, na Placu Teatralnym.

Uczestnicy obrad, wraz ze zgrupowaną już na placu młodzieżą polską, przemarszerują następnie ulicami Wierzbową, Placem Zwycięstwa Placem Małachowskiego, Kredytową, Janową, Zgodną, nową Kruca, Al. Sikorskiego, Al. Jerozolimskimi i Paniewicza — do gmachu „Roma”.

O godz. 17-ej rozpocznie się w sali „Roma” wielki wieczór młodzieży, który zamknie 7-dniowe obrady Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej.

Wieczorem dnia 14 bm. uczestnicy Konferencji wyjadą z Warszawy na zwiedzanie różnych stron Polski.

Łódzki świat pracy gości przedstawicieli bułgarskich i szwajcarskich

Do Łodzi przybyła delegacja Bułgarskiej Partii Robotniczej. W skład delegacji wchodzi m. in.: Katia Abramowa członek KC Bułgarskiej Partii Robotniczej i jedna z czołowych postaci partyzanckiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego, Iwan Rajkow członek KC BPR, Georgij Cankov, sekretarz Komisji Centralnej

Zw. Zaw. Bułgarii oraz Peko Garkov — sekretarz zarządu głównego Związku Samopomocy Chłopskiej w Bułgarii.

Goście zwiedzili Państwowe Zakłady Przemysłu Bawelnianego Nr 1, Ośrodek Konfekcyjny Nr 5 i Państwowe Zakłady Przemysłu Welnianego Nr 4 oraz Politechnikę Łódzką.

W godzinach popołudniowych odbył się spotkanie działaczy bułgarskich z działaczami Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi. W spotkaniu wzięli również udział liczni przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego.

Jednocześnie z wycieczką bułgarską, przybył do Łodzi sekretarz generalny związku zawodowego włókniarzy w Szwajcarii p. Erwin Lang. Wyraził on specjalne uznanie dla urzędzeń żłobków, przedszkoli i Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Dzień marynarki wojennej w ZSRR

Całkowita długość granic morskich ZSRR wynosi 47 tysięcy kilometrów.

Na straży tych granic stoi potężna flota wojenna. W skład radzieckiej marynarki wojennej wchodzi najnowocześniejsze jednostki bojowe. Jednostki marynarki wojennej ZSRR — jak zresztą marynarki handlowej — budowane są wyłącznie w stoczniach radzieckich. Przemysł okrętowy w ZSRR uniezależniony jest całkowicie od kapitału zagranicznego. Produkcja dwustu czterdziestu wielkich fabryk i zakładów przemysłowych nastawiona jest wyłącznie na wyrób części okrętowych.

Potężna baza budowy okrętów powstała w ZSRR w czasie pięciu lat przedwojennych. Nie tylko utworzono nowe floty na oceanie Spokojnym i Północnym (Łodowatym), lecz uzbudowano również w nowoczesny sprzęt bojowy jednostki istniejącej już Floty Bałtyckiej i Czarnomorskiej. Nad brzegami Anuru powstało „miasto młodzieży” — Komsomolsk, ośrodek budownictwa okrętów północnych. Pięćset jednostek bojowych zbudował przemysł radziecki w czasie pierwszych dwóch pięciu lat — czterokrotnie więcej, niż otrzymała flota Rosji carskiej w czasie dziesięciolecia poprzedzającego pierwszą wojnę światową. Tempo rozwoju budownictwa okrętów podwodnych, lotnictwa morskiego, artylerii płazybrzeżnej wzrosło z roku na rok.

W czasie ostatniej wojny sowieckiej

sily morskie współdziałały ściśle z siłami lądowymi, nie było ani jednego wypadku, nawet w okresie ofensywy wojsk hitlerowskich, by flanki radzieckich wojsk lądowych uległy napadom ze strony morza. Niemcy nie odważyli się zaatakować twierdzy morskiej w Kronsztacie pod Leningradem, zastrzygnięty z bohaterstwa marynarzy Odessy, którzy przez 70 dni odparali ataki 20 dywizji nieprzyjacielskich, cały świat wie o obronie Sewastopola, kiedy to nieprzyjacieli pozostawił na polach bitew 300 tysięcy zabitych i rannych. 250 dni stracili Niemcy na zdobywanie 16 km dzielących zewnętrzny pas fortyfikacyjny Sewastopola od miasta, a wojskom radzieckim wystarczyły trzy doby na zdobycie tego szeregu w maju 1944 r. Żelazny pierścień Floty Północnej zamknął wrogowi dostep do Murmańska.

Do przeszłości należą już śmiały rejsy bojowe, bohaterkie operacje desantowe na flankach i zaplecza przeciwnika. Radzieckie brzoźniki, liniowce, kontorpedowce, łodzie podwodne, prowadzą teraz spokojny żywot, o nie dawnych walkach świadczą tylko ordery przybite na bluzach marynarzy, i bamiatki po przyjaciół, poległych w boju.

W święto radzieckiej marynarki wojennej hołd jej zasługom składa nie tylko społeczeństwo ZSRR, ale wszystkie narody, które w wojnie z hitlerystami ocalały dzięki bohaterstwu wysiłkowi kraju Rad, dzięki jego braterskiej pomocy.

Paul Boncour wyraża podziw dla armii radzieckiej

PARYŻ, 14.8 (PAP). Podczas obrad nad budżetem wojskowym w Radzie Republiki b. premier i minister spraw zagranicznych Paul Boncour, podkreślił, że Francja nie może wzorować się na armii amerykańskiej, oświadczył, że nie waha się powiedzieć, iż Francuzi powinni skierować wzrok w stronę armii radzieckiej. „Choć nie jestem komunistą — powiedział Paul Boncour —

nie mogę ukrywać swego podziwu dla radzieckiej armii, która nas wyzwoliła. Nie przeczę, że lądowanie w Normandii było wspaniałą operacją wojskową Anglików i Amerykanów, ale nie było ono możliwe bez zwycięskiego pochodu armii radzieckiej, bez zwycięstwa pod Moskwą i Stalingradem, bez jej 7 milionów poległych i 2 milionów inwalidów wojennych. Armia radziecka pobliła armię hitlerowską zarówno ze względu na wysoki poziom. Innym powodem wyższości armii radzieckiej jest młody wiek radzieckiego korpusu oficerskiego”.

Nawiązując do roli, jaką powinni odegrać w wojsku byli członkowie francuskiej armii podziemnej, Paul Boncour zapytał, co uczyniono z oficerami, którzy wyszli z ruchu oporu. Stosunek wobec nich jest często pożyteczny, a jednocześnie wybiela się kolaborantów.

Nawiązując do roli, jaką powinni odegrać w wojsku byli członkowie francuskiej armii podziemnej, Paul Boncour zapytał, co uczyniono z oficerami, którzy wyszli z ruchu oporu. Stosunek wobec nich jest często pożyteczny, a jednocześnie wybiela się kolaborantów.

Bar Picasso dla Po'ski

PARYŻ, 14.8 (PAP). Słynny malarz Pablo Picasso oświadczył korespondentowi PAP, że zamierza ofiarować Polsce kolekcję swych ostatnich ceramiki, jako wyraz hołdu dla naszego kraju. Picasso od roku pracuje w małej osadzie garncarskiej Vallauris, niedaleko Nicei, gdzie poświęcił się całkowicie pracy nad sztuką ceramiczną.

Koligacje kartelowe za plecami narodów

Pieniądz jest władzą. Od właścicieli wielkiej firmy są zależni jej pracownicy. Gdy tworzy się kartel, jego rada postanawia o losach produkcji, tj. wielu firm, z których losami jest związany byt tysięcy. Gdy powstają nadbudowy, ogromne holdingi i międzynarodowe koncerny — wówczas od postanowienia jednego człowieka zależy nie tylko los ludzi, lecz państw. Ten, kto przewaga swego kapitału zdobył większość, może w jednym państwie rozpocząć produkcję a w innym zaniechać, może popierać linie kolejowe i okrętowe, może budować nowe a zatrzymać stare fabryki. Jego władza nie znosi sprzeciwu. Kupuje prasę, zakłada stronnictwa polityczne, robi wybory... jest obecny na kulisami wszystkich wydarzeń. Nie wkracza oficjalnie do historii, ale robi historię.

O tym wszystkim należy pamiętać, gdy dowiadujemy się o losach wielkich koncernów i monopolów. Polska była zbyt uboga, aby u nas powstawały samodzielnie te potężne organizacje, lecz jako kraj kapitalistyczny byliśmy objęci siecią międzynarodowych karteli. Nieraz wytworzyły się zależności z których nie zdawaliśmy sobie sprawy.

Gdzieś daleko, w wyniku jakiejś walki „Nobel” przeszedł pod kontrolę jakiegoś międzynarodowego koncernu — i oto przychodzi instrukcja dla polskiego Zarządu, które nie mają nic wspólnego z interesem kraju. Nasz cynk był w ręku Harrimana, nasze telefony w ręku Ericssona lub Thomsona, zapalki przez długi okres stanowiły fragment Kreugerowskiego monopolu itd.

To wszystko są rzeczy znane — a ile było nieznanych. Gdy po raz pierwszy polski statek pojechał wzdłuż wybrzeży Afryki — okazało się, że nie sprzedać nie może, choć ceny podaliśmy przystępne. A to po wiedziano że kwarentanna, a to że towar niehigieniczny, a to tragarzem ktoś (!) zakazał przenoszenia pod grozą utraty pracy. Dopiero gdy za rząd polskiego Schichta zwrócił się do wielkich angielskich importerów kopry z prośbą o pomoc, wszystko się zmieniło. Schicht był częścią angielskiego koncernu, więc za jego protekcją wyładowano polską sól i polskie tkaniny na afrykańskim wybrzeżu, ostrzegając: „ale uważajcie na przyszłość”. Handel na wybrzeżu afrykańskim był objęty układem kilku towarzystw. Organizacja przemysłu i handlu

międzynarodowego jest dużo dalej posunięta, niż to się wydaje przeciętnemu obserwatorowi. Nawet import bananów do Europy jest skoncentrowany w ręku tylko dwóch firm i ongi nasza skromna dojrzewałnia bananów w Gdyni była jedną z nich podporządkowana. Outsiderów było coraz mniej, kapitał wchodził coraz to dalej idący prąd koncentracyjny. Samodzielność gospodarczą polega na wyborze pomiędzy kilku przeciwnikami — coraz częściej zaś nie ma wyboru, mamy do czynienia tylko z kapitalistycznym monopolem.

O tym wszystkim trzeba pamiętać zwłaszcza dziś, gdy w wyniku wojny zostało otwarte postępowanie spadkowe po kapitale niemieckim. Oficjalna polityka miała swoje koncepcje, kapitał międzynarodowy swoją Z biegiem czasu coraz mniej się mówi o koncepcji politycznej, w imię której prowadzono wojnę z hitlerystami, a coraz więcej o koncepcji kapitału. Wytworza to pewną dwoistość polityki wielu państw Zachodu, której nie rozumieją ich obywatele, a cóż dopiero zagranicą.

Szczególnie jaskrawym przykładem tej dwoistości może być stosunek do potężnego koncernu IG Farbenindustrie, na który zwrócono baczniejszą uwagę po eksplozji w Ludwigshafen.

Koncern ten nie byłby taki — obejmując oficjalnie 380 firm niemiec-

kich i ok. 500 zagranicznych. Nie należy zbyt upraszczać zęganienia i uważać, że cementem spajającym tę budowę jest tylko pieniądź — aby ją utworzyć, trzeba było dużo wiedzy i talentu organizacyjnego. Koncern tych rozmiarów zatrudnia bezpośrednio i pośrednio miliony ludzi. To małe państwo a polityka jego ma więcej więcej polityka niejednego państwa rzeczywiście.

Trzeba było wiedzy Nauka i przemysł niemiecki były z sobą ściśle związane, praca laboratorium politechniki i uniwersytetu była uzgodniona z pracą laboratorium fabrycznego.

W wyniku sojuszu z nauką, coroczna cyfra ogłaszanych patentów była imponująca. Wiele odkryć nie było onatentowanych, pozostało tajemnicą fabryczną. W ten sposób różne artykuły mogły być wyrabiane tylko w Niemczech, bądź na podstawie niemieckiej licencji. Od licencji do ściślejszego porozumienia jeden tylko krok. Licencja torowała drogę i koncern rozrastał się szeroko.

W ten sposób już w 1919—20 r. rozpoczęły się pertraktacje amerykańsko-niemieckie. W 1919 — jak pisał Howard Ambruster — prezydent firmy „Sterling” zawiera układ na lat 50 o sprzedaż w Ameryce bajerskiej aspiryny. W 1923 uczyniono krok dalszy: powołana przez Sterlینگa f-ma Wintrop

otrzymała prawo wykorzystywania licznych niemieckich patentów dla północnej i południowej Ameryki. Szczególnie cenne były przepisy na preparaty owadobójcze, dzięki czemu udało się Sterlingowi wejść w porozumienie z Dupontem. O ciężarce gatunkowym tych porozumień świadczyć może fakt, iż w 1935 r. f-ma Sterling wydała na reklamę 150 milionów dolarów.

Suma ta zachwiała niejednemu kierunkowi redakcyjny. Dziennik dla amerykańskiego wydawcy jest interesem, a miliony dolarów za ogłoszenia to pozycja, nad którą trzeba się poważnie zastanowić. W ten sposób subtelnie wyrastała sieć propagandy niemieckiej, w ten sposób agenci firm, specje poleceni przez IG Farbenindustrie, swobodnie krążyli po państwach amerykańskich w przeddzień wybuchu najstraszliwszej wojny świata... a nieraz po jej wybuchu.

Był to jednak tylko dobry początek. W 1925 r. rozpoczęły się pertraktacje koncernu niemieckiego z wielkim trustem naftowym Standard Oil of Jersey. Na początek pożyły patenty Standard niezmiernie interesował się wyrobem syntetycznej benzyny z węgla, no i nowymi metodami przerobu ropy. Jest coś niezmiernie charakterystycznego w tym, że Niemcy nie odrzucając żadnej roli w wydobyciu ropy, mieli głos tak wielki, gdy chodziło o jej

Czesi o nas

Wrocławski ósmy cud świata

(Od naszego korespondenta praskiego)

LEŻY przed nami ostatni numer reprezentacyjnego tygodnika republiki czechosłowackiej „Svet w obrazach”. Po prostu serce rośnie, gdy popatrzeć, jaki poziom graficzny, jaka ilość materiału czerpanego z własnych źródeł z 64 państw świata — a fotograficznie: żadne inne europejskie czasopismo ilustrowane nie może się takimi poszczycić. Podobnego pisma, jak „Svet w obrazach”, nie znajdziecie w całej za chodniej i środkowej Europie. Lecz nie tylko to napawa nas Polaków dumą. Na stronie 8 i 9 znajdujemy tu bogaty reportaż słowo-fotograficzny J. Hřifnovskiego z Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu zawierający 12 wspólnych zdjęć. Jest to bodaj najwięk szych, biorąc pod uwagę ilość fotografii, reportaż zamieszczony na ten temat w prasie europejskiej. Wyszukano tu szereg bodźców psychologicznych, dających się użyskać za pośrednictwem fotografii: piękno, i rozmach, i odbudowę kontrastującą z przebrzmiałym zniszczeniem. Wyobraźcie sobie, że format niektórych zdjęć, publiko wanych w tym reportażu równa się czterem normalnym szpaltom „Rze czyzspolite” (do kwadratu). Na prawdę — Czechołowacja z obrzy nim zainteresowaniem śledzi najsze najbardziej ambitne powojenne przedsięwzięcie: Wystawę Ziem Od zyskanych.

O wystawie mówią tu wszyscy. Wrocław cieszy się u Czechów jakąś specjalną sympatią, nie od dziś. Może dlatego, że brzmi on po czesku „Vratislav” — tyle co: „Wrocław”.

— Slava se vrátila do Vratislavi. — Stawa wróciła do Wrocławia — tłumaczą sobie Czesi na swój sposób skojarzenia filologiczne tego miasta, myśląc zarazem o Wysta wie.

W ogóle Wrocław skraca drogę do Warszawy, jest jakoś bliższy Pradze niż inne miasta polskie. Za prowadzono nawet specjalne połączenie drogą lotniczą Praga — Wrocław — Warszawa, a to z powodu niesłychanego zainteresowania, jakie zdobywa na każdym kroku Wy stawa Ziem Odzyskanych. Nawia zując do tych sympatyj można by zarzykować twierdzenie, iż każde z większych miast czechosłowackich go polskiego „pupilka”. I tak: Mora wski — Ostrawa — Katowice, Brno — Kraków i Szczecin Praga — War szawa i Wrocław. Nie znaczy to by najmniej, żeby inne miasta były mniej drogie sercu ostrawiaka czy prażanina, ale te właśnie najbar dziej przypadają mu do gustu. Wy jątek stanowi Warszawa.

Ci, którzy wrócili z wystawy wrocławskiej opowiadają o niej cu da; podobno prześcignęła swym roz machem wszystko, co dotąd w po wojennym okresie widziała Euro pa, a m. in. Czechołowacja. To nie

łatwo przyznać się Czechowi do tego — przecież nikt inny jak tylko Czesi mają wrodzoną „żyłkę” do organizowania wystaw. A jed nak cała opinia czechosłowacka radio, prasa i w ogóle wszyscy po dzielają zdanie ministra rolnictwa J. Durisa, który oświadczył po swym powrocie z Polski, że Wysta wa Ziem Odzyskanych przewyższy ła, i to pod wieloma względami — Słowiańska Wystawa Rolniczą w Pradze, którą, jak wiadomo, zwie dziło ponad 4.000.000 uczestników.

Dr Faltan, pełnomocnik minister stwa rolnictwa dla Słowacji, zapy tany, jakie jest jego zdanie o Wy stawie wrocławskiej, zaznaczył do słownie: „Wystawa ta jest pod ka żdym względem doskonałym osiągnięciem. W hali, gdzie przed czterema laty darli gardła Hitlera i Goeringa, znajdują się dziś ekspona ty głoszące wszystkim ideę światow ego pokoju”. Nie mniejszym entuzjazmem da rza Wystawę Ziem Odzyskanych „Zemelske Noviny”, dziennik, który szczególnie serdecznie anali zuje każde ważniejsze wydarzenie w nowej Polsce.

„Wystawa — pisze dziennik — jest mistrzowskim pamiętnikiem pracy milionów osadników, którzy wrócili na ziemie swych przaco wców. Nad Odrę i nad Nysę. Jest to mo cny epos opiewający jedno z naj większych pokojowych dzieł w pol skiej historii: dzieło rozpoczęte od roku 1945. Miliony osadników pra cują dla tego samego celu, co i my, Klin, którym rozbicie nas chcieli i pokłócić między sobą Niemcy — przepaść bezpowrotnie. Dziś przez ziemie te prowadzi droga do do brobytu obu bratnich republik. Stoimy dłużej przed mapą i zasta nawiamy się. To, co złe — minęło. Podaliśmy sobie ręce jak bracia wiernie, z oddaniem i po wieczne czasy”.

Takie refleksje nasuwa Czechołow akom Wystawa Ziem Odzyska nych.

Ale najbardziej chyba zachwyca się naszą inicjatywą poczynny dzien nik morawski — ostrawski „Nova Svoboda”, który zamieszcili obszerny, pełen szczerego podziwu arty kuł pt. „Wrocławski ósmy cud świa ta”. Autor z całym przekonaniem daje szereg dowodów świadczących że w tytule tym w niczym nie prze sadza.

„Zresztą — dodaje — po cóż mam bronić Wrocławia? Wrocław sam każdego przekona, i słyszę już jak

by Wrocław sam do siebie mówił: Ja Wrocław, drugie z kolei miasto w Polsce po Szczecinie co do wielkości obszaru, ja, jedno z najbar dziej zrujnowanych miast — licze dziś ponad 300.000 mieszkańców, którzy z 21.500 strawionych do grun tu bestialskim pożarem domów, od nowili 10.000. Mymi ulicami weso ło dzwonią tramwaje a nad Odrą nad Olawą zwisa 84 mostów. Nie mówię już o licznych kanałach mam też największą fabrykę wago nów w Polsce, największą w Polsce młyn, największe kąpielisko, stadi on największy, największe cen trum wystawowe w największym do mem towarowym w całej Polsce.

Tak przemawia Wrocław ustami czeskiego autora. Autor, którego na zwisko z całą przyjemnością chcielibyśmy wymienić, podpisał się skromnie dwoma inicjałami S. Z.

Czy nie zastanowiło was jednak, że Czesi od dłuższego czasu, kiedy piszą lub mówią o Polsce, wpadają w ton omal patetyczny; artykuły fachowców zamieniają się miejsca mi w prozę poetycką, głoszą wielkość powojennej Polski — nie znaj dziecie ani jednej wzmianki, któ raby nie zawierała, mówiąc o Wro cławiu, serdecznych, entuzjastycz nych określeń. Czesi — tak mało zazwyczaj sentymentalni, w ka żdym razie chlubiący się swoją trzeźwością i brakiem romantyzmu.

Z dumą musi każdy Polak czytać słowo za słowem, setki artykułów notatek, wspomnień, sprawozdań statystycznych, które całemu świa tu głoszą rozmach i ważność histo ryczną Wystawy Ziem Odzyska nych. Dziennik „Prace” podkreśla m. in., że wystawa ta jest najwięk szą imprezą w całej Europie po roku 1945, wyrosła wśród ruin i dawnych spalenisk kwitnącego dziś Wrocławia. Wskazuje ona ja ką jest właściwa droga wiedząca do innego, pełnego zapału, życia — do daję dziennik.

Wracając do wspomnianego już artykułu pt. „Wrocławski ósmy cud świata” uderza nas zakończenie, w którym autor raz jeszcze z całą żetelnością podkreśla: „Naprawdę, nie jest przesadą powiedzieć, iż wy stawa wrocławska stała się ósmym cudem świata. Jeśli moje słowa za mało was o tym przekonały, przyjdziecie na własne oczy o tym się przekonac. Polacy przywitają was jak najserdeczniej!”

ALEKSANDER KULISIEWICZ
Praga w sierpniu.

Droga do klęski i katastrofy

Nowe nieoczekiwane warunki

„pomocy” marshallowskiej

LONDYN, 14.8 (PAP.). Podano do wiadomości, że administrator planu Marshalla przesłał do rządów marshallow-

Gdy czytamy ten wykaz, rozumiemy lepiej ów ton prasy niemieckiej, proponującej po wybuchu wojny Stanom Zjednoczonym podział świata. Rachuba ta zawiodła. Stany Zjednoczone pod wodzą swego wielkiego Prezydenta Roosevelta wzięły udział w wojnie. Nie znaczy to wcale, aby dawne związki businessu zamarły, odwrotnie, przy cichy w czasie działań wojennych a obecnie ożyły. One są kluczem do rozpoznania wielu poczynań na pozór niepojętych. Niemcy zrezygnowały (na razie?) z własnej hege monii nad światem i ten ostatni swój patent odstępują Stanom Zjednoczonym, wraz z siecią w szeregu państw Zachodu, analogicznie do tej jaka w Stanach była rozpostarta.

Gra jest przejrzysta. Istnieje duży odtam opinii w Stanach Zjednoczonych, który orientuje się w sytuacji. Prowadzi on walkę z polityką trustów, która zdecydowanie i wyraźnie zmierza do zupełnego opanowania polityki państwowej. Wynik tej walki będzie brzemienny w następstwa dla całego świata. Deklaracji politycznej ze strony trustów nie oczekujemy, wypowiedzia ła się ona wymownie w sojuszu z IG Farbenindustrie, tą firmą, która faktycznie i tajemnie była w dywidendę śmierci więźniów Oświęcimia

T.G.

ZA GRANICĄ PISZA

Po porwaniu cywateli radzieckich w USA — Konsolidacja akcji opozycji włoskiej

„Pravda”

i inne dzienniki radzieckie zamieszczają obszerny artykuły przedstawiające tłonie niesłychanego wybruku gangsterskiego, którego ofiarą padli obywatele radzieccy, pisząc:

Na terenie Stanów Zjednoczonych czynnych jest obecnie wiele organizacji białogwardyjskich, które prowadzą działalność wrogą wobec ZSRR. Wśród tych organizacji ujwiają się bankrucy polityczni, jak Donski, Zoninow, Tolstoja, Rybakow oraz Fuehrer rosyjskich faszystów, Wasiacki, który podczas wojny został skazany przez sąd amerykański za szpiegostwo na rzecz Niemiec. W roku 1946 organizacje białogwardyjskie w USA podniosły głowę i nawiązały kontakt przy pomocy władz amerykańskich z organizacjami białogwardyjskimi w Europie. Rozwydrzenie reakcji amerykańskiej dodało otuchy bandytom faszystowskim.

Radziecka opinia publiczna zdaje sobie sprawę, że organizacje te mają charakter złośliwy i są kierowane przez grupy polityczne. Nie można jednak ignorować faktu, że tolerowana przez władze amerykańskie zbrodnicza działalność bandytów białogwardyjskich zagraża bezpieczeństwu a nawet życiu oby wateli radzieckich w Stanach Zjednoczonych.

„Izwestia”

Związek Radziecki nie pozwoli na po krzywdzenie swych obywateli, gdziekolwiek by się oni nie znajdowali. Władze amerykańskie są na mocy prawa międzynarodowego zobowiązane zagwarantować pełne bezpieczeństwo obywatelom obcego państwa, którzy legalnie przebywają na terenie USA. Reakcyjne kółka amerykańskie wykorzystują tępy społeczne i wprowadzają do polityki a-

merykańskiej kriminalistów w swej walce z ruchem postępowym. Ostatnie wy padki w Ameryce rzucają snop światła na istotny charakter „demokracji” ame rykańskiej.

„Tud”

stwierdza: „Jedynie na gruncie „demokracji” amerykańskiej, która uważa gangsterstwo prawie jako „cnotę obywatelską”, powstały warunki, sprzyjające rozkwitowi metów społecznych i wyrzutków spo łeczeństwa.

„Unita”

omawiając w artykule wstępnym rezolu cję Prezydium Frontu Ludowo-Demokratycznego w sprawie rozwiązania Frontu przy równoczesnej konsolidacji działalności partii demokratycznych, pi sze:

„Po raz pierwszy po 18 kwietnia opo zycja wskazuje drogę, po której zamie rza solidarnie kroczyć. Socjaliści wzięli na siebie pewne zobowiązania, które przedstawiają duże znaczenie. Przy wódcy partii socjalistycznej podkreślili, że pragną kroczyć nadal po linii zjed noczenia sił demokratycznych, zaakcepto wali sposób przeprowadzenia wspólnej akcji, opartej na wspólnej ocenie sytua cji oraz wyrazili swą zgodę na projekt utworzenia koalicji demokratycznej”.

„Unita” następnie wskazuje na braku, zawarte w rezolucji Prezydium Frontu:

Nie wyciągnięto z rzeczywistości włoskiej koniecznych konkluzji: Postanowio no uczynić tak na żądanie socjalistów. Czy oznacza to ostrożność socjalistów, czy wahanie się? Odpowiedź na to pytanie dadzą fakty. Należy wziąć się do pracy. Wszyscy demokraci powinni dążyć do braterskiego i solidarnego zjednoczenia swych sił”.

Uroczysty obchód w Sofii

z okazji zjednoczenia partii robotniczych

SOFIA, 14.8 (PAP.). W Teatrze Narodowym w Sofii odbył się uro czysty obchód z okazji dokonanego zjednoczenia partii socjalistycznej i komunistycznej w Bułgarii. W imieniu partii socjal - demokratycznej przemawiał Petko Bogar now, a w imieniu partii komunisty cznej — Vylko Cerwińkow. Obaj mówcy podkreślili, jak doniosłe

znaczenie posiada zjednoczenie się obydwu partii robotniczych dla zrealizowania jednolitego szeregow ro botniczych oraz dla dalszych po stępów w walce o socjalizm. Na ze braniu jednomyślnie uchwalona zo stała rezolucja, aprobująca zjedno czenie obydwu partii robotniczych na podstawie programu komunisty cznego.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

6-ty dzień ciągnięcia 4-tej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 76056 w Warszawie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 42731 w Poznaniu; 44324 w Łodzi.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 6458 17134 22822 23562 37187 37691 49165 61316 67341 72130 72208 76190.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 32169 34673 37137 46608 50448 58205 60010 62786 82609 83638.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 7033 13999 17813 18480 20237 23658 26486 30028 30360 33353 40372 44120 44646 45536 48538 50704 51649 58780 64734 66537 68212 70141 79434 80466 88442 88579 89510.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 38 978 1476 2664 2841 2873 2988 4205 4347 4858 5134 6442 7083 7242 8511 9467 10747 10770 11551 11886 12133 12217 13160 13605 13909 14428 14577 14783 14852 14908 14983 15350 15648 15697 15767 18094 16647 17374 17203 18573 18580 18659 19346 20175 20004 21430 21610 22005 22117 22448 22695 23053 23804 24543 24900 25167 25323 25971 26273 27499 28907 30146 30854 31204 32012 32351 32353 32471 32793 32788 33434 33506 33745 33928 34169 36252 36347 36647 36830 36959 37707 37795 38182 38224 38761 39199 39633 39997 40025 40449 40503 42386 42006 43039 43427 44200 44237 44242 44307 44923 43753 47456 48040 48352 48542 49070 49222 49428 49750 49795 50345 50775 51789 51349 52083 53979 54759 55239 55250 56048 56520 57092 57487 58278 58872 58997 53504 60039 60387 60577 61143 61707 61981 63142 63418 63451 64556 64891 65107 65563 66283 67407 67402 67563 67909 67937 68143 68234 70180 70568 71443 71790 72227 72755 73319 73370 73922 74288 74283 76278 77581 77741 77889 78533 78620 78826 79561 79886 79820 80564 81490 83226 83383 83630 84551

84585 84928 85972 86386 86534 86545 87671 87754 87778 89906.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 654 1071 682 778 791 948 2039 932 3080 6987 7524 789 8058 9259 307 465 511 675 823 838 10278 619 11110 286 12408 780 883 13292 617 14096 133 233 317 473 15102 222 643 799 906 16068 846 17325 932 18161 19791 20322 445 21160 195 304 577 22311 936 23137 460 589 963 24219 349 712 25045 183 479 951 26932 27008 387 460 743 820 911 28021 192 637 29505 588 602 30791 31069 32002 162 280 291 388 608 658 33252 487 941 34268 904 38118 332 911 37237 289 438 451 674 38347 389 607 617 39511 645 865 40500 871 41390 755 785 42049 266 43785 933 997 44576 45002 46354 48404 722 916 49049 174 194 359 432 450 508 50082 403 435 976 980 51063 324 778 810 52598 54134 808 910 55099 56477 935 57165 197 934 58562 905 959 998 59702 60378 814 822 61016 057 278 570 735 62564 63344 64218 395 65385 571 911 66115 373 417 493 626 787 802 859 871 949 954 67160 361 451 882 68354 545 875 69691 792 70198 457 875 924 979 71117 151 378 615 722 726 865 72313 465 672 74284 636 717 863 904 926 76276 183 638 77803 868 73555 858 864 79066 411 789 80093 983 81283 962 82343 354 400 83062 128 165 192 478 576 84058 094 973 85193 331 471 87007 672 88195 856 89156 746.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnięcia.

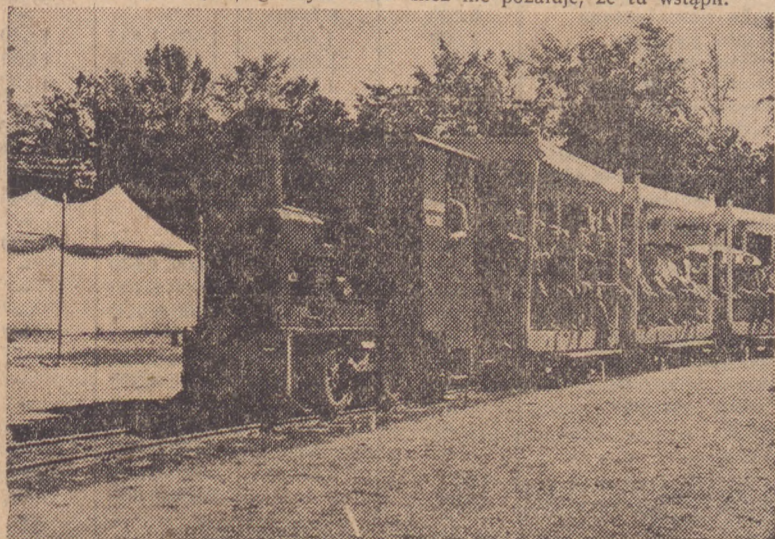
26001 40 46 56 60 71 114 279 92 314 46 485 93 560 61 77 719 39 56 371 950 73 27014 26 70 221 90 360 61 71 527 26 33 64 719 33 82 805 08 13 92 912 28036 82 116 63 265 66 338 402 03 32 45 52 546 80 84 633 733 853 89 906 81 84 29084 120 45 58 241 89 306 14 75 88 91 440 526 35 77 79 615 16 76 708 22 84 919 820 80 901 59 66 30009 57 183 92 207 23 352 449 53 96 506 78 624 60 814 21 979 82 31025 68 158 377 409 536 65 834 77 726 27

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł podany będzie jutro

Na Wystawie Gospodarczo-Społecznej Z. O. Od papierowego hełmu tropikalnego do 65-tonowej kołowki

Dzień po dniu dziesiątki pociągów wyrzucają na trzech dworcach wrocławskich przyjeźdźców z całej Polski. Wystawa Ziem Odzyskanych roi się od tłumy przybyszów, którzy zalewają ją różnorodnością strojów, głośnie śmie-

ktos woli ryby znajdzie je w Pawilonie Centrali Rybnej, gdzie rysunki Maji Be rezowskiej wpływają znakomicie na apetyt. Są tu ryby na zimno i na gorąco, pod każdą postać. Amator raków również nie pożałuje, że tu wstąpił.



Przyjemnie jest przejechać się po terenach wystawowych kolejką za minimalną opłatą.

chem i entuzjazmem. Są tu już wszystkie stany i zawody, młodzi i starzy, nawet dzieci. Te ostatnie zwracają specjalnie naszą uwagę. Nikt tak nie chłonie szybko wrażeń, nie przejmują się nimi, jak dzieci. Jest jakaś wspaniała sprawiedliwość losu, że właśnie dzieciom naszego pokolenia, które tyle już ucierpiały w swym krótkim życiu, można pokazać ziemię przodków i praktycznie wyjaśnić, że była od wieków polska i tylko przez mocą nam wydartą.

Na wystawie kipi życie. Co kilka minut ukazuje się śmieszna kolejka wąskotorowa, która z wielką powagą jak prawdziwy „orient express”, objeżdża tereny wystawowe. Jeżdżą nią dorośli i dzieci, wagoniki są bez ścian, przyjemnie jest ochłodzić się wiatrem.

Pawilon Państwowego Przemysłu Papierniczego jest pełen ludzi. Wszyscy czekają na hełmy tropikalne, wspaniale wykonane z tektury, które za 350 zł stanowią praktyczną pamiątkę z Wystawy.

Pawilon Przemysłu Konserwowego zbudowany z blaszanych pudełek nie może narzekać na brak klientów, za 61 zł można tu dostać porcję znakomitego bigosu i doskonałych parówek. Jeżeli

większą sensację wśród dzieci. Dorośli mogą się tu zapoznać z rozwojem „Orbisu”, „Lotu”, Państwowej Żeglugi na Odrze itd.

Pawilon „Czytelnika” wzbudza wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających. Poruszający się elektrycznie globus ukazuje wszystkie ekspozytury „Czytelnika” na całym świecie, szklane plansze wykazują obroty zagraniczne Sp. Wyd. „Czytelnik”, a osobna gablotka mówi o wydawnictwach „Czytelnika” kierowanych na wieś i do świetlic fabrycznych. Dalekopisy oraz teleodbiornik „Hel” budzą szczególne zainteresowanie. Nie zapomniano, oczywiście, o Klubie Dobrej Książki, który na miejscu przyjmuje zapisy członków.

Pawilon Przemysłu Elektrotechnicznego demonstruje aparaty „Aga”, lampy radiowe, wszelkie typy żarówek, akumu-latorów, baterii i baterijek, maszynki elektrycznych itd. Oczywiście żarówki cieszą się największym popytem wśród zwiedzających.

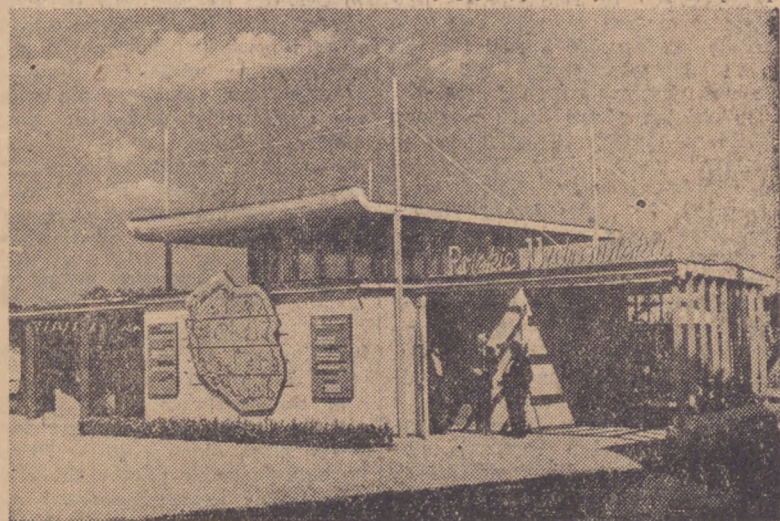
Wędrując dalej nie można więc nie zajrzeć do pawilonu Przemysłu Drzewnego, gdzie warto obejrzeć, jeżeli nie kupić, piękny garnitur mebli, albo do pawilonu Przemysłu Miejscowego, gdzie znajduje się tyle pięknych rzeczy, jak wyroby ceramiki ludowej, wazoniki, filiżanki, kubki itd.

W trakcie dalszej wędrowki okazuje się, że nie będziemy w stanie obejrzeć 52

pawilonów i 45 kiosków jednorazowo, pomimo, że po drodze jest szereg pawilonów, które wydatnie wzmagają siły... Wobec tego licząc, że Czytelnicy nie czekając na dalsze sprawozdanie sami

swoj kolejny pracowity dzień, aby jutro zacząć nowy. Tłum zwiedzających wylewa się za bramy, napelnia tramwaje i odjeżdża do miasta.

Spoglądamy raz jeszcze na tę wspo-



Pawilon Uzdrówek Polskich na W. Z. O.

przyjadą do Wrocławia, idziemy na przystań nad Odrę skąd po chwili unosi nas kajak na wycieczkę, która stanowi prawdziwą przyjemność.

Powoli zapada wieczór. Wystawa Ziem Odzyskanych cichnie, kończą-

niała rewie 3-letniego dorobku Polski na tych ziemiach. Zdala widać oświetlony pawilon Przemysłowy, a wśród ekspozycji prawdziwy olbrzym — 65-tonową kołowkę do zestawów kołowych, wyprodukowana rękami polskiego metalowca w zakładach Z. O. Na prawo wśród gęstniejącego mroku srebrzą się pawilony Czterech Kopuł, tuż przy nich pawilon prostokątny, dalej trzy łuki drewniane, potężne kopuły Hali Ludowej i dziesiątki pawilonów. Ponad tym wszystkim wystrzela w górę 106 metro wa Iglica, której korona żarzy się ledwo dostrzegalnym światłem wśród ciemności nocy. (L)

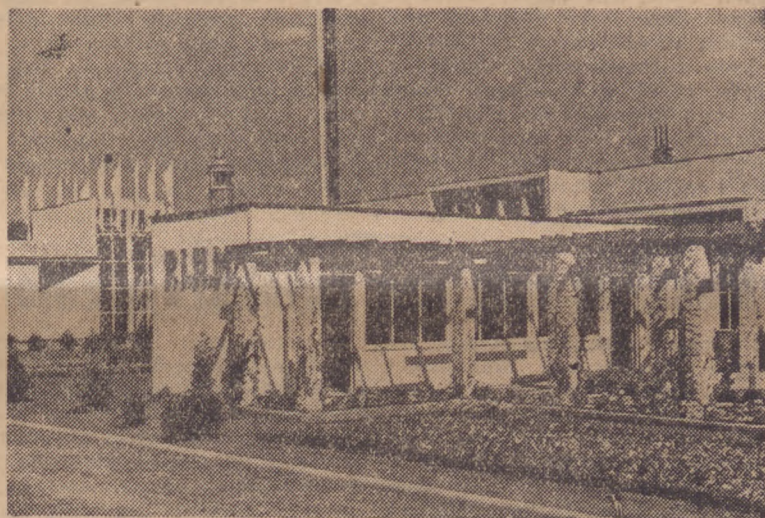
Dolny Śląsk

Łostawca wyrobów ln'arskich

Największym zakładem przemysłowym powiatu jeleniogórskiego oraz jednym z większych zakładów Dolnego Śląska są Państwowe Zakłady Ln'arskie „Orzeł” w Mysłakowicach koło Jeleniej Góry. Zakłady stanowią obecnie kombinat, do którego poza „Orłem” należy wykańczalnia tkanin w Kowarach oraz bielnik przyjeżdży w Miłkowie. Ogólna liczba zatrudnionych wynosi ponad 1400 ludzi z czego sam „Orzeł” posiada 1250 pracowników. Blisko 75 proc. pracowników stanowią kobiety.

Produkcja Mysłakowickich Zakładów Ln'arskich jest wysokiej jakości. „Orzeł” produkuje obrusy, ręczniki, ścierki, płótna pościelowe i bieliźnianie, letnie tkaniny sukienkowe oraz sztywnik krawiecki. Większość wyrobów Zakładów stanowi poważną produkcję w naszym eksporcie. Przed wysyłką produkcja jest szczegółowo badana przez specjalnie w tym celu powołany Inspektorat Kontroli Technicznej.

Od listopada 1947 r. trwa na terenie Zakładów współzawodnictwo pracy. Wyróżniający się robotnicy działów produkcyjnych otrzymują w każdym miesiącu odznaki przodowników pracy dyplomy i premie pieniężne. Zakłady posiadają 49 własnych budynków mieszkalnych w których zamieszkuje ok. 500 rodzin robotniczych (Zd)



Wszyscy, którzy interesują się pogoda odwiedzają pawilon Państwowego Instytutu Hydro-Meteorologicznego na Wystawie Z. O.

Rekordziści PZPB Nr 2

Współzawodnictwo pracy w PZPB nr. 2 rozwija się z miesiąca na miesiąc i obejmuje coraz większą liczbę pracowników zakładów. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Dzierżonowie mają już 111 przodowników pracy w tym dwóch trzykrotnie nagrodzonych,

jednego czterokrotnie i 21 dwukrotnie. Trzykrotnie otrzymał nagrodę tkacz na dwóch szerokich krosnach Władysław Kochan oraz majster tkacki Ignacy Was, po raz czwarty z rzędu odznaczona została prądka Antonina Kubiak. (e)

Ponad 250 składów posiada Polska Agencja Drzewna

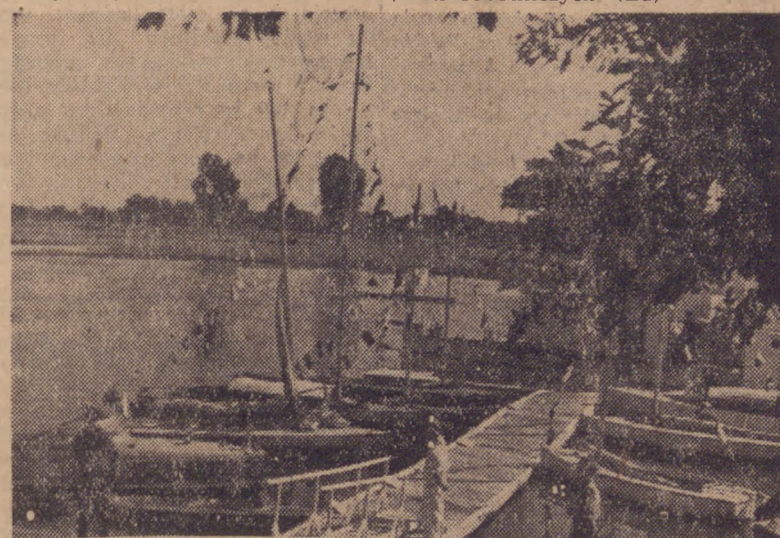
W okresie powojennej odbudowy gospodarczej kraju, jednym z głównych zadań Polskiej Agencji Drzewnej „Paged” jest organizowanie dostaw dla kluczowych gałęzi przemysłu państwowego, jak również zaopatrywanie sektora spółdzielczego i prywatnego. Działalność „Paged” obejmuje także obrót zagraniczny wyrobami przemysłu leśnego i tartaczego.

W zakresie rozdziału drewna „Paged” współdziała z Administracją Lasów Państwowych, czuwając nad dostawami produkcji materiałów drzewnych do potrzeb rynku i nad ich rozdziałem. W zakresie importu i eksportu „Paged” reprezentuje produkcję Lasów Państwowych, a także i inne resorty. W chwili obecnej w dyspozycji „Pagedu” znajdują się 3 place przeładunkowe w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie, korzystnie położone pod względem przeładunków portowych i technicznie dobrze wyposażone.

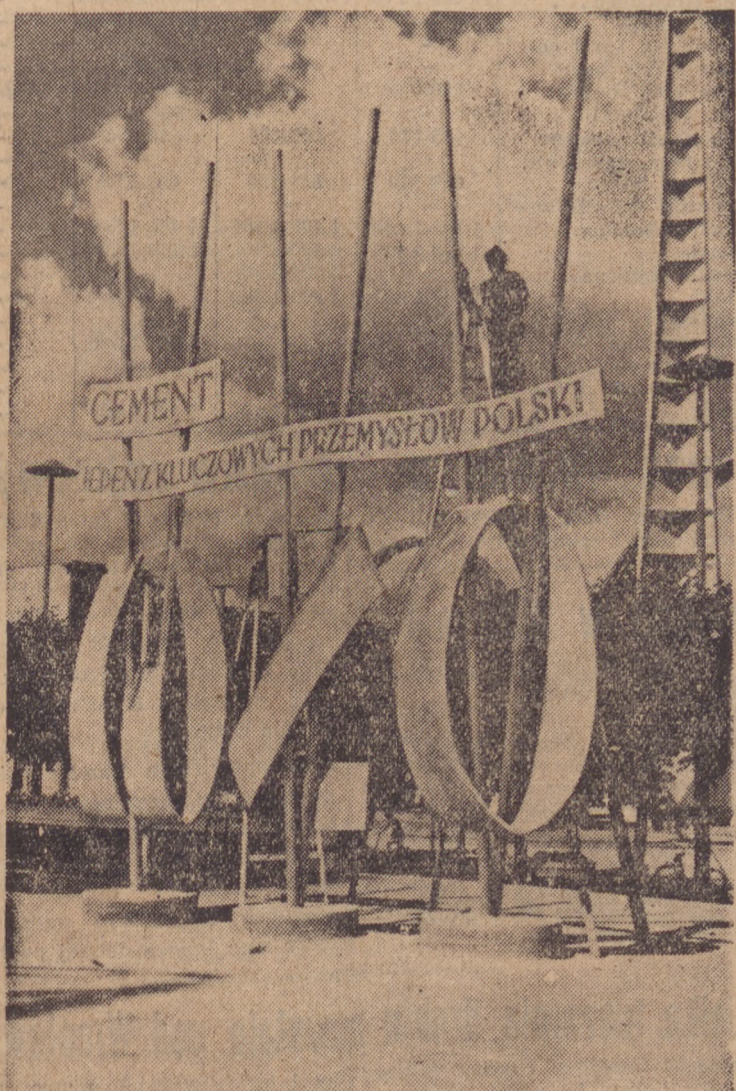
Na rok 1947/48 „Paged” preliminował sprzedaż 1.274 tys. m. sześć. tarcicy 380.000 m. przestrzennych opalu oraz 16 tys. m. sześć. sklejk. W stosunku do obrotów roku poprzedniego stanowi to wzrost więcej niż dwukrotny. W roku 1947/48 „Paged” przewieźć ma ponad 1 milion metrów sześć. drzew

na drogą lądową i 154 tys. m. sześć. — drogą wodną.

Polska Agencja Drzewna posiada obecnie na terenie kraju 14 oddziałów. Oprócz tego istnieją 4 delegatury. Delektacja i hurtowa sprzedaż materiałów drzewnych prowadzona jest przy pomocy 252 składów komisowych, których sieć będzie jeszcze rozbudowana.



Przystań Yacht Klubu Polski na Odrze, na Wystawie Z. O., skąd udać się można na wycieczkę żagłową lub motorową.



Efektowne stoisko Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego na terenie „A” W. Z. O.

Nadzór Izby Przemysłowo-Handlowych nad zrzeszeniami przemysłowymi

W wyniku przeprowadzonej w roku ubiegłym przebudowy struktury organizacyjnej przemysłu prywatnego w kierunku jej przystosowania do potrzeb gospodarki planowej, utworzono sieć zrzeszeń branżowych i ich związków. Zrzeszeniom nadano osobowość prawną oraz wprowadzono przymus organizacyjny.

Statuty zrzeszeń, które stworzyły podstawy dla rozwinięcia przez nie szerokiej działalności gospodarczej, zalecały m. in. współpracę zrzeszeń z Izdami Przemysłowo-Handlowymi.

Współpracę tę nawiązano. Jednakże z czasem okazało się, że istnieje konieczność bardziej ściślego i bezpośredniego związania zrzeszeń przemysłowych z Izdami.

Omaawiając swego czasu to zagadnienie na łamach „Tygodnika Handlowego” v. dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej mgr. Szyszowski stwierdził, że „Izby Przemysłowo-Handlowe coraz bardziej wchodzi, w drodze naturalnego rozwoju omawianej współpracy, na odcinek szeroko zakrojonej opieki nad zrzeszonymi przemysłowymi, która przybiera obecnie coraz wyraźniejszą, choć jeszcze nie pisana formą nadzoru. Jeśli zaś dodamy do tego i ten fakt, że Izby Przemysłowo-Handlowe nie tylko doradzają, pomagają i opiekują się zrzeszeniami, ale poczuwają się również do obowiązku dopilnowania zrzeszeń przez myślowych co do należytego wykonywania ich zadań i to w terminie, to wówczas nie ulega żadnej wątpliwości, że faktycznie Izby Przemysłowo-Handlowe przeszły z charakteru współpracy z zrzeszeniami do charakteru racjonalnego nadzoru. A zatem samo życie, naturalny rozwój organizacji sektora prywatnego spowodowały sytuację, która leży w interesie zrzeszeń przemysłowych oraz stanowi jeden z podstawowych obowiązków Izby Przemysłowo-Handlowych”.

W chwili obecnej omawiane zagadnienie uważać można już w pewnym stopniu za rozstrzygnięte. Miało to miejsce Min. Przemysłu i Handlu specjalnym zarządzeniem zleciło Izbie Przemysłowo-Handlowej stałe wykonywanie w określonym zakresie nadzoru nad zrzeszeniami i ich związkami.

Ustalony zarządzeniem zakres nadzoru obejmuje: zatwierdzenie przez Wydz. Koordynacji Izby regu laminiów Związków Zrzeszeń i Ogólnopolskich Zrzeszeń w sprawie rozdzielności surowców i materiałów pomocniczych oraz kontrole przez Izby P-H. rozdzielności surowców i materiałów pomocniczych oraz ściśłości i rzetelności sprawozdań zrzeszeń i ich związków. Ponadto, w wypadkach wyjątkowego i indywidualnego przydzielenia surowców lub materiałów pomocniczych przez Min. Przem. i Handlu, względnie inne powołane do tego instytucje, Izby mają obowiązek kontroli należytego i właściwego zużycia przydziałów.

Zarządzenie ustala jednocześnie, że w wykonywaniu swych czynności nadzorczych Izby mają prawo: a) wstępu do lokali przedsiębiorstw, ich zakładów produkcyjnych, handlowych, biurowych i magazynów; b) badania dokumentów uprawnień przemysłowych, kart rejestracyjnych i ksiąg handlowych; c) przesłuchiwania właścicieli przedsiębiorstw oraz personelu dla ustalenia okoliczności, będących przedmiotem badań.

Powyższe zarządzenie posiada bardzo istotne znaczenie. W ten bowiem sposób sprawa ściślejszego i

bezpośredniego powiązania Izby z zrzeszeniami weszła już na realny tor, a konieczność stworzenia stałego i sprawnego nadzoru samorządu gospodarczego znalazła swój praktyczny wyraz właśnie na odcinku szczególnie ważnym: rozdzielnictwa surowców oraz sprawozdawczości.

Należy się spodziewać, że w przyszłości zakres nadzoru sprawowanego przez Izby zostanie znacznie rozszerzony, obejmując przede wszystkim wykonanie wszelkich planów przemysłu prywatnego. Przyczyniło by się do niewątpliwie do daleko szerszego spełniania przez zrzeszenia ich zadań oraz pogłębienia elementu planowania w dziedzinie prywatnej wytwórczości.

Żniwa dobiegają końca

Jak informuje Min. Rolnictwa i Reform Rolnych żniwa na terenie całego kraju dobiegają końca.

W województwach centralnych żyto, pszenica i jęczmień sprzątnięte zostały w 100 proc., owies w 40-70 proc. W województwach północnych do zbioru pozostały jeszcze pszenica i owies. Oprócz zbioru zbóż odbywa się również koszenie i sprzęt roślin motylkowych.

Wyjątkowo stała pogoda w okresie żniwnym pozwoliła na sprzęt zbóż i częściowo pasz w stanie pełnego wysuszenia, bez żadnych strat. Na pomysły nie przeprowadzenie żniw dodatnio wpłynęła pomoc sąsiedzka oraz spontanicznie do pomocy całego społeczeństwa w której udział wzięli junacy „Służby Polsce”, robotnicy, młodzież szkolna i wojsko.

Zwiększamy hodowlę owiec

W celu spopularyzowania racjonalnej hodowli owiec oraz higieny wychowu, Związek Samopomocy Chłopskiej przeprowadza wśród gospodarzy-hodowców konkursy wychowu jagniąt. Zgodnie z planem, udział w konkursach zgłosiło dotychczas 50 gospodarstw. Gospodarze, stający do konkursów hodowlanych, urządzają jednocześnie na terenie swoich gmin i gromad pokazy racjonalnie wykonywanych okazów owiec.

Instruktorzy rolni Z. S. Chł. przeprowadzają w drugiej połowie br. akcje wyszukiwania rasowych okazów owiec i tryków. Zwierzęta nadające się na materiał hodowlany i zarodowy, będą wpisane do ksiąg zarodowych w celu utrzymania należytej kontroli odmianowej i gatunkowej danej rasy. Do końca br. do ksiąg zarodowych będzie wpisane ok. 10.000 owiec.

Maszyny rolnicze zwiększają zbiory

Dla rozpowszechnienia siewów rzędowych Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych łącznie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej podjęło akcję stosowania siewników w gospodarstwach chłopskich. Przeprowadzona propaganda wiosną r. dała pozytywne wyniki. W poprzednich latach siewnik zasiewało od 6 do 8 ha zbóż jarych lub ozimych dziennie. Wiosną r. w wyniku współzawodnicstwa siewniki obsiewały od 15 do 30 ha zbóż jarych, co stanowi od 200 do 400 proc. większy obszar w stosunku do lat ubiegłych. Wiosną akcję siewną na drodze współzawodnicstwa przeprowadzono na Ziemiach Odzyskanych w granicach od 70 do 80 proc., na Ziemiach Dawnych zaś od 40 do 50 proc. W gromadach uświadamionych siewy rządowe były przeprowadzone w 100 proc.

O skuteczności siewu rządowego mówią doświadczenia przeprowadzone w zakładzie doświadczalnym w Poświętnem, gdzie uzyskano następujące plony żyta: przy siewie rzędowym 18,5 q, przy siewie rządowym 24,7 q z 1 ha.

Celem przyjęcia z pomocą rolnikom — Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego przekazała Związkowi Samopomocy Chłopskiej od stycznia do kwietnia r. 2615 siewników, które rozprawowane zostały przez poszczególne spółdzielnie wiejskie.

Poza tym w r. b. rozpoczęto sprzedaż ratalną maszyn rolniczych za pośrednictwem własnych placówek Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego oraz spółdzielni. Zapoczątkowane nie sprzedaży zbiegło się z okresem prac rolnych, a mimo to według nadzanych wiadomości zainteresowanie jest duże i przypuszczać należy, że sprzedaż wzmoże się jeszcze w sezonie jesiennym. Łączna wartość maszyn dostarczonych już do sprzedaży ratalnej szacowana jest na sumę około 200 mln zł.

Sprzedaż ratalna została przedłużona i znacznie uproszczona. Dla rozprawienia wśród rolników „Spółem” otrzymało m. in. 1495 młociarni, 32 młociarnie czyszczalnice 1500 wialni, 2675 parników, 1705 sieczkarń, 1492 kieraty oraz 582 wozy robocze.

75 tys. gospodarstw wiejskich w Olsztynie

Z ogólnej ilości 473 tys. ha rezerwy użytków rolnych przeznaczonych do parcelacji w woj. olsztyńskim ponad 50 tys. ha ziemi oddane będzie w tym roku do użytku nowych osadników rolnych i ich rodzin. Na pewne zahamowanie dotychczasowego tempa osadnictwa wiejskiego w woj. olsztyńskim decydujący wpływ wywarł brak dostatecznej ilości zagrod wiejskich.

Blisko 8 tys. wiejskich budynków mieszkalnych na Warmii i Mazurach oczekuje kapitalnego remontu, ponadto projektuje się budowę ponad 22 tys. nowych zagrod wiejskich.

W woj. olsztyńskim uruchomiono do tąd ok. 75 tys. indywidualnych gospodarstw wiejskich. W r. b. na terenie województwa osiedli się ok. 5 tys. nowych rodzin rolniczych. (Zd).

Wzorowe ośrodki wiejskie na Pomorzu

Na terenie województwa pomorskiego trwają prace przy organizowaniu 10 wsi samopomocowych, które będą wzorowymi ośrodkami wiejskimi i staną się ogniskiem kultury i racjonalnej gospodarki rolnej. Jako ośrodki wytypowane zostały: Kazin w pow. bydgoskim, Grabowiec w pow. brodnickim, Janowo w pow. aleksandrowskim,

Gniewkowiec w pow. inowrocławskim, Marianki w pow. rypińskim, Niewieściny w pow. świeckim, Dąbrówka w pow. szubińskim, Grębocin w pow. toruńskim, Janowo w pow. włocławskim i Olszewska w pow. inowrocławskim. Największą aktywność w wykonaniu zbiorowych prac przejawiają wsie: Janowo, Grębocin i Gniewkowiec.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 11.VIII	Warszawa 13.VIII	Budgoszcz 11.VIII	Katowice 11.V.II
Pszennica	3.500	3.550	3.250-3.500	3.550
Żyto	2.175	2.225	2.000-2.175	2.240
Jęczmień pastewny	2.075	-	-	-
Jęczmień przemysłowy	-	2.125	1.900-2.075	2.140
Jęczmień browarniany	-	-	-	-
Owies	2.075	2.175	1.900-2.075	2.090
Mieszanka pastewna	-	-	-	-
Grzeczka	4.900-5.100	-	4.000-4.200	-
Proso grube	3.200-3.500	-	3.300-3.500	-
Kukurydza	-	2.700	-	2.700-3.000
Mąka pszenna 80%	-	5.600	5.250-5.550	-
Mąka pszenna 70%	5.530	5.900	5.500-5.800	5.800
Mąka żytnia 90%	-	-	-	-
Mąka żytnia 80%	3.150	3.550	3.350-3.550	3.600
Mąka ziemniaczana	8.000	8.500	-	-
Otreby pszenne	1.600	1.600	1.600-1.835	1.600
Otreby żytnie	1.300	1.300	1.300-1.535	1.300
Otreby jęczmiennie	1.100	1.100	1.100-1.335	1.100
Otreby owsiane	-	-	-	-
Platki owsiane	7.000	7.500	-	7.000
Otreby kukurydziane	1.100	1.100	1.100-1.335	1.100
Kasza jęczmienna 65%	4.200	4.800	4.000-4.300	4.400-4.600
Kasza jęczmienna	-	-	-	6.700-6.900
Kasza gryczana	-	11.000-12.000	-	-
Peczak	4.200-4.400	4.800	-	3.900
Groch polny	-	-	4.600-4.800	-
Groch Viktoria	-	5.700-5.900	5.900-6.100	-
Groch „Folger”	-	-	5.000-5.200	-
Groch pastewny	-	-	-	-
Fasola biała jedn.	-	5.100-5.300	5.000-5.200	-
Fasola kolorowa	-	4.100-4.300	4.000-4.200	-
Fasola „Jasiek”	-	-	-	-
Bobik	-	-	-	-
Wyka	-	-	6.100-6.300	5.800-6.200
Peluszka	-	-	5.100-5.300	5.800-6.200
Łubin złoty	-	-	3.200-3.500	-
Łubin słodki	-	-	-	-
Łubin gorzki	3.800-4.100	3.900-4.000	-	4.000-4.200
Łubin niebieski	-	-	3.000-3.200	-
Łubin odgorzyczony	4.200-4.500	-	4.200-4.400	4.600-4.800
Seradela	-	-	4.000-4.500	5.400-5.900
Rzepak ozimny	6.500-6.800	7.200	6.500-7.200	-
Rzepak jary	-	-	-	-
Rzepak przemysłowy	-	-	-	-
Rzepak letni	-	-	-	-
Siemię lniane	17.500-18.000	-	16.500-17.500	-
Siemię konopne	-	-	-	-
Linianka	-	-	-	-
Mek niebieski do siewu	-	-	-	19.000-21.000
Gorzyczka	7.500-7.800	8.000-8.200	8.000-8.500	8.500-9.000
Inkarnatka	21.000-24.000	-	-	20.000-24.000
Konicz. czerw. czyszcz.	-	-	-	-
Konicz. biały czyszcz.	-	-	-	-
Koniczyna czerw. sur	-	-	-	-
Koniczyna biała sur	-	-	-	-
Koniczyna szwedzka	-	-	-	-
Nasiona buracz. past.	-	-	-	-
Nasiona buracz. miész	-	-	-	-
Kmłnek	-	-	-	-
Rzepa ścierniskowa	-	-	-	-
Łymotko	-	-	-	-
Nasiona marchwi	-	-	-	-
Nasiona brukwi	-	-	-	-
Nasiona pomidorów	-	-	-	-
Lucerna	-	-	-	52.000-56.000
Makuch kokosowy	3.900-4.000	-	4.000-4.200	4.500-4.600
Makuch lniany	2.100-2.200	-	2.000-2.100	2.000-2.200
Makuch rzepakowy	-	-	-	-
Srut kokosowy	-	-	3.000-3.200	-
Srut lniany	3.100-3.300	-	1.800-1.900	2.000-2.200
Srut rzepakowy	2.000-2.100	-	-	-
Srut soiowy	-	-	-	-
Olej lniany	65.000-70.000	-	67.000-69.000	-
Olej rzepakowy	33.000-35.000	23.000-23.500	28.000-30.000	-
Pokost lniany	-	-	80.000-85.000	-
Chmiel (50 kg) I gat.	-	-	-	-
Słoma żytnia luzem	-	-	500-550	-
Słoma pras. żytnia	550-600	-	600-650	600-700
Słoma pras. jęczmienna	-	-	550-600	-
Słoma pras. pszennej	675-775	700-800	650-700	-
Słoma pras. n/roczek	-	850-900	600-750	-
Ziemniaki jadalne	650-750	-	-	-
Ziemniaki przemysłowe	-	-	-	-
Marchew jadalna	1.100-1.300	1.400-1.600	1.400-1.500	-
Kapusta	1.100-1.300	2.400-2.600	1.300-1.500	-
Kapusta kiszona	-	2.400-2.600	-	-
Buraki	1.400-1.600	1.400-1.600	-	-
Pietruszka	-	-	4.500-5.500	-
Jabłko jadalne	-	-	-	-
Jabłko przem.	-	-	-	-
Jabłko zimowe I gat.	-	-	-	-
Cebula	-	-	3.200-3.400	2.500-3.000

Ponad 40 mln. q. buraków cukrowych

Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego zakontraktował ogółem w b. r. 219.227 ha pod uprawę buraka cukrowego. Na podstawie przeprowadzonego obecnie przeglądu plantacji buraków cukrowych na terenie całej Polski oblicza się szacunkowo, że zbiór z wymiennego obszaru wyniesie ok. 40,5 mln. q, czyli o 6 milionów q więcej niż w ub. r.

Najlepszy stan buraka cukrowego wykazuje okręg poznański, naj słabszy zaś — gdański. Należy się liczyć, że przy trwaniu korzystnych warunków atmosferycznych szacunek zbioru 40,5 milionów q może ulec jeszcze dalszej poprawie.

Wielka tuczarnia drobiu powstaje pod Wrocławiem

Oddział Okręgowy Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej urządza w Bielich pod Wrocławiem tuczarnię drobiu, mogąca jednorazowo pomieścić 12 tys. głsi. Tuczarnia urządzona będzie według wszelkich wymogów higieny i będzie posiadała własne rzeźnię, skubarnię, chłodnię i inne urządzenia potrzebne do przygotowania towaru na eksport. Jeszcze w tym roku przewiduje się utuczenie 25 tys. sztuk drobiu.

Braterska próba możliwości zespołów

Zwycięstwo w I-yim etapie osiągnęła Elektrownia Warszawska

ZALOGA Elektrowni Warszawskiej zdobyła sztandar przechodni odnosząc zwycięstwo w pierwszym etapie współzawodnictwa pracy nad zalogą Elektrowni Łódzkiej.

Sukces pracowników Elektrowni Warszawskiej nie umniejsza jednak w niczym wielkiego wysiłku zespołu łódzkiego — współzawodnictwo było braterską próbą możliwości po szczególnych zespołów. Zakończono pierwszy, próbnego etapu współzawodnictwa pracy między elektrowniami łódzką i warszawską pozwoliło stwierdzić, że zarówno pracownicy Warszawy jak i Łodzi stoją na wysokości zadania, zdając sobie doskonale sprawę ze znaczenia takiego współzawodnictwa dla odbudowującej się gospodarki państwowej.

Elektrownia Warszawska nie uważa tego zwycięstwa za swój wyłączny sukces, ale za zwycięstwo wspólne. Radość załogi warszawskiej byłaby nie mniejsza, gdyby sztandar został zdobyty przez zalogę Elektrowni Łódzkiej, oczywiście pod warunkiem, że byłoby to związane ze zwiększeniem wydajności, a co za tym idzie i zwiększeniem zarobków robotników.

Elektrownia Warszawska zwyciężyła Łódź w stosunku 2288:2011, a więc z różnicą 227 punktów. Jeżeli przeanalizujemy wyniki kolejnych miesięcy współzawodnictwa, to okaże się, że wyniki obu załóg są bardzo zbliżone. W dziale kotłowni np. w miesiącu kwietniu Warszawa uzyskała 760 punktów, Łódź 726 punktów, w maju w tym samym dziale Warszawa 773 punkty, Łódź 678 punktów, w czerwcu Warszawa 755 punktów, Łódź 597.

Zaoszczędzono 1.096 robotniko-godzin

Dzięki intensywnie prowadzonej akcji współzawodnictwa czas remontów głównych w Elektrowni Warszawskiej skrócono o blisko 30 proc. Brygady remontowe kotłowni osiągnęły wzrost wydajności ogólnie biorąc o 132 proc. przy wzroście zarobków średnio do 130 proc. W poszczególnych wypadkach zarobki przodowników osiągały przeszło 200 proc. ich dawnych zarobków. W dziale liczników wzrost wydajności w stosunku do roku 1947 przedstawia się jak następuje: przy naprawie liczników w maju br. 141,1 proc., w czerwcu 153,1 proc.; przy montażu liczników w maju 123 proc., w czerwcu 135,8 proc. Ilość niewykonanych dyspozycji spadła do 2,5 proc. w maju i w czerwcu br. w porównaniu do 14,4 proc. w analogicznym okresie r. ub. W ten sposób zaoszczędzono 1.096 robotniko-godzin. Ciągłość pracy oraz obowiązkowość wzrosła, czego dowodem jest fakt, że w okresie współzawodnictwa nie było w Elektrowni Warszawskiej ani jednego wypadku opóźnienia, ani opuszczenia pracy.

Jeżeli chodzi o dział inkasentów to przed przystąpieniem do współzawodnictwa wystawiali oni przeciętnie ponad 80 rachunków przy ustalonej normie 66. Po przystąpieniu do współzawodnictwa osiągnięto w maju przeciętnie 112, a w czerwcu 130 rachunków dziennie. Osiągnięcia współzawodnictwa pracy pozwalają na zmniejszenie ilości inkasentów. Liczba zatrudnionych może być zmniejszona z 56 na 44, z uwagi na przesunięcie części pracowników do innych wydziałów. W wyniku współzawodnictwa przeciętne zarobki inkasentów wzrosły o blisko 90 proc. Inkasent Elektrowni Warszawskiej Marceli Lange osiągnął w miesiącu lipcu rekordową liczbę

4.004 wystawionych rachunków. Ogólnie biorąc w okresie współzawodnictwa personel Elektrowni Warszawskiej zmniejszył się o 6 proc., a mimo to pewność ruchu, wydajność zakładu i oszczędności wzrosły.

WSPÓLZAWODNICTWO TRWA

Na podstawie doświadczenia nabytego w okresie próbnego prowadzenia współzawodnictwa obie elektrownie podpisały nową szerszą umowę o współzawodnictwie na okres do 31 grudnia rb.

Dotychczasowe umowy międzywydziałowe zastąpiono umową ogólną. Jest to pierwsza w energetyce umowa o współzawodnictwie, które obejmuje współzawodnictwo w każdym wydziale. W części ogólnej umowa przewiduje współzawodnictwo o wykonanie i przekroczenie planu produkcji, o dotrzymanie lub obniżeniu planu kosztów własnych,

W poszukiwaniu nowych złóż cynku

(mk) W okresie między pierwszą wojną światową a drugą — Polska była jednym z najpoważniejszych producentów cynku na świecie. Przemysł cynkowy zgrupowany jest na Górnym Śląsku przez co w rozwoju swym przed wojną uzależniony był w dużym stopniu od polsko-niemieckich stosunków gospodarczych. Traktat wers. pozostawił większość kopalń rudy cynku po polskiej stronie, po stronie polskiej natomiast znalazły się wszystkie huty cynkowe, zmuszone importować rudę. Powrót Ziemi Odzyskanych do Polski uzgodnił sytuację w naszym przemysle cynkowym, mimo, że zasoby złóż cynkowych w t. zw. „Basenie Bytomskim” na skutek rabunkowej gospodarki niemieckiej, są poważnie wyczerpane, głó-

wnie w wysokowartościowych pokładach.

„Nowa Helena” i „Ulisses” zostały w chwili ustępowania Niemców zupełnie zatopione, natomiast kopalnię „Nowy Orzeł Biały” zdemontowano, wywożąc urządzenia w głąb Rzeszy.

Kosztów poważnych inwestycji, przemysł cynkowy w krótkim stosunkowo czasie odnowił kopalnię, przeprowadził remonty i uzupełnił ją w inwentarzu i maszynach. Produkcja w przemyśle cynkowym, zaczęła systematycznie wzrastać, zbliżając się coraz bardziej do stanu przedwojennego. Tak np. kiedy w marcu 1945 r. wydobycie w kopalniach wynosiło 15.853 t., to w grudniu 1945 r. osiągnęło już 31.748 t., zaś w grudniu 1946 r. — 55.832 t.

(Egg)

Szkolenie kobiet dla przemysłu metalowego

Departament Zatrudnienia Min. Pracy i Opieki Społecznej przystąpił do planowej akcji przekształcenia kobiet a następnie zatrudnienia ich w przemyśle. Ostatnio uruchomiono kurs przysposobienia przemysłowego dla kobiet, obejmujący wykształcenie w zawodach metalowych. Kurs ten ma charakter eksperymentalny i przewiduje tylko szkolenie praktyczne. Wobec trudności technicznych szkolenie odbywa się w kilku zakładach pracy głównie w Warszawie. Ogółem przeszła się 60 kobiet. Akcją Min. Pracy i Opieki Społecznej powitać należy z pełnym uznaniem gdyż rozszerzy ona w znaczącej mierze perspektywy pracy i zarobkowania dla dużego procentu kobiet

nie posiadających dotychczas żadnych kwalifikacji zawodowych.

8.370 robotniko-godzin

zaoszczędzono w Toruńskiej Fabryce Wodomierzy

Załoga Fabryki Wodomierzy w Toruniu dąży do zmniejszenia kosztów produkcji i polepszenia jakości wyrobów. Tokarz warsztatu obróbki drobnej Janina Kruczyńska zaprojektowała zmianę sposobu nitowania fiłarów płyty łożyskowej liczydła, dzięki czemu uzyskano poważną oszczędność na czasie i robociznie.

Pracownicy biura fabrykacji Kazimierz Chejnowicz i Tadeusz Żytowski dokonali usprawnienia obróbki, które dają 150 tys. zł oszczędności

Rosną kadry rzemieślników na Dolnym Śląsku

Zakład Doskonalenia Rzemiosła we Wrocławiu po uzyskaniu własnego gmachu rozpoczął szeroko zakrojoną akcję szkolenia zawodowego. Uruchomiono w r. b. ok. 49 kursów, na które uczęszcza ponad 2 tys. uczniów. Stanowi to przekroczenie o 7 proc. ilości kursantów przewidzianych planami na rok 1948. Zakład prowadzi obecnie kursy przysposobienia do zawodu, kursy przysposobienia zawodowego oraz kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich.

Na terenie Dolnego Śląska zorganizo-
wano kursy zawodowe w Gieślnej, Dzierżanowie, Wałbrzychu, Jeleniej Górze i Żeganiu. Oprócz kursów Zakład Doskonalenia Rzemiosła zorganizował w r. b. dwie średnie szkoły rzemiosł budowlanych w Świdnicy i Wrocławiu. (zd)

Przodownicy kopalni jaworznińskiej

W jaworznijskich kopalniach węgla z początkiem lipca br. brało udział w współzawodnictwie pracy 800 górników, z których ponad 270 przekracza stale 180 proc. normy.

Na czoło przodowników wysunęli się w kopalni „Bierut”: Radko Jan,

Mimo chętnych — za mało zbiorowych wycieczek

Nie zdaje egzaminu aparat terenowy WZO

W piątek obradował w Warszawie Wielki Komitet Wystawy Ziem Odzyskanych, który pod przewodnictwem Komisarza Rządu do spraw WZO wiceamin. Wiktora Kościńskiego zajął się wyłącznie akcją propagandową.

Dotychczasowa frekwencja na Wystawie we Wrocławiu stanowi poważny przedmiot obaw, że wrzesień będzie rekordowym miesiącem w zwiedzaniu Wystawy, że w ostatnim okresie trwania Wystawy będzie na niej panował wielki ścisk i tłok, który uniemożliwiłby zupełnie normalne oglądanie ekspozycji. Podobna sytuacja istniała w pierwszych dniach maja, kiedy to w ostatnim dniu trwania Targów Poznańskich, przybyło tyle zwiedzających, że w rezultacie nikt nie obejrzał, po za plecami tłumów, za legających wszystkie pawilony.

Do tej chwili, w ciągu trzech tygodni, wystawę we Wrocławiu odwiedziło 210 tys. ludzi, co stanowi ok. 10 tys. osób dziennie, podczas gdy może ją swobodnie oglądać dziennie do 40 tys.

Do Wrocławia przybyły już 174 wycieczki „Orbisu”, a w przygotowaniu jest dalszych 130 zespołów wycieczkowych. Są to dość skromne cyfry, a przyczyną tego tkwi w złej organizacji terenu. Wielu ludzi chce się wybrać zbiorowo na Wystawę, ale nie wiedzą jak, i nie mają żadnych informacji co do tego. Komisarz Wystawy omówił dość szczegółowo te problemy na piątkowej konferencji. Ze słów jego wynika, że bardzo opornie postępuje naprzód przekształcanie się biokomitetów Daniny Narodowej na Komitety Wystawy. Zależność tych dwóch akcji jest ściśle z sobą powiązana, bowiem wrocławska wystawa jest jakby pokwitowaniem, złożonym społeczeństwu przez Rząd, że pieniądze z Daniny Narodowej trafiły we właściwe ręce i zostały dobrze wykorzystane. Z tego też względu ten sam aparat społeczny, który kiedyś prowadził akcję Daniny Narodowej, teraz ma przystąpić do organizowania wycieczek do Wrocławia.

Niestety to przekształcanie idzie dość powoli. Również niezadawala jąco posuwa się przekształcanie podobnych komisji w Radach Naro-

dowych. Na 4500 Rad Narodowych jedynie 517 złożyło już sprawozdanie z przekształcenia się. A wszystkie terenowe mankamenty organizacyjne odbijają się dość zasadniczo na frekwencji na wystawie. Niezorganizowane społeczeństwo nie ma bowiem niemal żadnej możliwości zorganizowania wycieczek zbiorowych, dużo przecież tańszych od wyjazdów indywidualnych. Również na poziomie nie stanęły jeszcze terenowe aparaty partii politycznych i organizacji społecznych, które obejmują swym zasięgiem wszystkich swoich członków.

Do organizacji takich wycieczek trzeba przystąpić odrazu, bowiem wrzesień będzie miesiącem bardzo gorącym pod względem frekwencji. Jakże liczyb z wiedzających podać do wiadomości dyrekcja po zamknięciu wystawy — trudno dziś przewidzieć. Jeżeli tylko dotychczasowy stosunek dzienny utrzyma się we Wrocławiu — wystawę zwiedzi ok. miliona osób. Spodziewać się należy, że przy sprawniejszej organizacji wycieczek suma ta wzrośnie może nawet i do dwóch milionów, co leży w możliwościach obsługi aparatu wrocławskiego.

Propaganda Wystawy spełnia swoje zadanie bez zastrzeżeń. Cięka we liczby padały na konferencji w piątek. Oto np. w prasie krajowej ukazało się do 11 bm. na temat wystawy 5251 artykułów, liczących łącznie 182 tys. wierszy druku i ilustrowanych 1141 zdjęciami fotograficznymi. Najmniej zainteresowania się WZO wykazuje jak dotąd prasa gdańska i jeden z łódzkich dzienników. Niezależnie od cotygodniowych kronik, Film Polski opracowuje teraz średniometrażowy film o wystawie, w przygotowaniu jest wielki album fotograficzny i pamiątki-zabawki dziecięce, które można będzie nabywać na wystawie.

W najbliższych dniach ogłoszony zostanie konkurs powszechny na najlepszą odpowiedź na pytanie: „Dlaczego każdy Polak powinien zwiedzić WZO?”. Polskie Biuro Podróży „Orbis”, które zajmuje się wycieczkami, zamierza w najbliższych dniach przewidzieć na wystawę kilka większych wycieczek. Z woj. rzeszowskiego wyjedzie 30 tys. ludzi, z krakowskiego — 15 tys. i wreszcie kilkadziesiąt tysięcy osób wyjedzie do Wrocławia z Górnego Śląska. Ponadto Min. Przemysłu organizuje wielki wyjazd 50 tys. przodowników pracy w przemyśle, którzy skorzystają ze specjalnych ulg, pokrywanych przez fundusz socjalny.

Wydz. Turystyki pragnie w ciągu sierpnia i września ściągnąć do Wrocławia wielkie ilości mieszkańców ze wszystkich województw Polski. M. inn. z Warszawy wyjechać ma w kilkunastu transportach 240 tys. osób, ze Śląska — 300 tys., z okręgu wrocławskiego — ponad pół miliona, a z Łodzi i woj. poznańskiego — po ćwierć miliona ludzi. Wszystkie te liczby leżą w granicach możliwości aparatu transportowego i usługowego, powodzenie tych przewidywań zależy jednak nie od społeczeństwa, które chce zobaczyć Wystawę, ale od terenowych organizacji, które mu to muszą ułatwić. (ms)

Będą części zamienne do maszyn rolniczych

Oddział Technicznej Obsługi Rolniczej TOR w Łodzi, przystąpił do pro-

dukcji części zamiennych do maszyn rolniczych. Rozpoczęto produkcję części najszybciej się zużywających jak: auto maty i noże do żniwiarek, koła, tryby, osie itp.

Części te odlewane we własnej odlewni i obrabiane w warsztatach mechanicznych TOR-u rozprowadzane są po średnictwem Związku Samopomocy Chłopskiej. Uruchomiono również produkcję części zamiennych do traktorów polimiejskich i sprowadzonych z zagranicy.

Współzawodnictwo w elektryfikacji wsi

Prace elektryfikacyjne na obszarze woj. łódzkiego prowadzone są obecnie w bardzo szybkim tempie, a to przede wszystkim dzięki wprowadzeniu współzawodnictwa pracy w wykonujących roboty brygadach monterskich. Ostatnio brygada monterska dokonyująca elektryfikacji gminy Nieśulików pow. brzezińskiego, przystąpiła do współzawodnictwa z brygadą pracującą w pow. łączyskim. (Z.J.)

484 miliardy na inwestycje w białostockim

W Białymstoku odbywa się ogólnowo-
jewódzka konferencja przewodniczących Powiatowych Rad Narodowych i starostów, poświęcona zagadnieniu układania budżetu związków samorządowych.

Na konferencji ustalono najważniejsze inwestycje, jakie powiatowy związek samorządowy na terenie Białostocczyzny przeprowadzi w najbliższych miesiącach oraz w r. 1949. Plan ten przewiduje przede wszystkim odbudowę i koncentrację dróg w województwie, budowę szpitali w Augustowie, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Łomży i Białymstoku oraz uruchomienie 7 nowych domów dziecka. Na przeprowadzenie tych zamierzeń Skarb Państwa wyasygnuje na rzecz samorządu woj. białostockiego 464 mld. złotych.

Zakłady poznanskie przekroczyły plan

Zakłady przemysłowe na terenie Poznania osiągnęły w ciągu lipca rb. wysoki procent wykonania planu produkcyjnego. Polski Monopol Tytoniowy oddział A w Poznaniu wyprodukował 5 mil. sztuk papierosów ponad plan. Zakłady „Pagedu” w Poznaniu wywiązały się w lipcu z nałożonego na

nie obowiązu w 120 proc., Zakłady Przemysłowe „Wierpofana” wykonały plan produkcyjny w 119 proc., Fabryka Przyczepki Samochodowych w Antoninku w 124 proc., Zakłady Przemysłu Spożywczego „Maggi” w 120 proc., a Państwowa Przetwórnia Mieszna nr 8 — w 110 proc.

W oparciu o naturalne zaplecze

Wielkie możliwości rozwoju posiada port Darłowo

Poza Szczecinem, który budowany był i wyposażony celowo z błędami aby nie mógł stanowić konkurencji dla Hamburga i Bremy, małe porty jak Kołobrzeg, Darłowo, Ustka, Leba, niby przez myślowo-handlowe i rybackie w rzeczy wistosci nie bardzo nadawały się do spełniania zadań na nie nakładanych. Obecnie porty te, złączone ze swym naturalnym głębokim zapleczem zaczynają pracować z sensem gospodarczym, którego podstawą jest nie konkurencja i eliminacja słabszych ale planowość.

W podziale pracy naszych portów ta planowość odgrywa rolę istotną, pozytywną, pobudzającą do życia vegetującą ongiś ośrodki.

Podobnie jak Ustka jest wysuniętym osiedlem i portem dla Słupska, tak Darłowo ma w swym najbliższym zapleczu Sławno, niewielkie miasto w lesisto-rolniczej okolicy. Wielkość obu tych portów i ich bliskich im miast są proporcjonalne, to też większy, uprzemysłowiony Słupsk wraz z Ustką zawsze dystansował sąsiedni okręg Sławna i Darłowa.

DUŻY PRZEMYSŁ MAŁEGO MIASTECKA

Nie mniej jednak Darłowo, choć było przed wojną kiepskim i mało ważnym portem, jako miasteczko zamieszkałe przez zaledwie 10 tys. ludzi górowało swym przemysłem nad Ustką w przeciwieństwie do Sławna ustępującego Słupskowi.

Miasteczko leżące nad rzeką Wieprz w odległości 3 km od brzegu morskiego miało stosunkowo silnie rozwinięty przemysł reprezentowany przez 6 fabryk konserw mięsnych i 1 konserw rybnych, tartaki, fabrykę pieców przenośnych, 2 cegielnie, stocznice rybACKA, fabrykę sztucznego lodu i maszyny rybnej, chłodnię, 11 wędzarni i wielki młyn zbożowy. Dla przemysłu związanego z rybolowem dostarczały surowca kutry, których ok. 60 było zarejestrowanych w porcie.

Obecnie sporo warsztatów przemysłowych jest zdemontowanych, chociaż samo miasto, wraz z pięknym zamkiem piastowskim, w którym mieści się jedno z nielicznych na Pomorzu Zachodnim muzeów, uratowało się od zniszczenia. Po myślnie rozwija się tu rybolowstwo, równie dzięki poparci i opiece Morskiego Urzędu Rybackiego, który ma swą siedzibę w Darłowie.

PORT CZEKA NA WZROST OBROTÓW

Na towarowe obroty portu, wahał się przed wojną od 30 do 60 tys. ton miesięcznie, składał się przede wszystkim eksport zboża i artykułów przemysłowych oraz import niektórych surowców, czasem węgla. Statki o niewielkim tonażu, na jakie pozwalały płytkie, stopniowo baseny i koryto rzeki, niezbyt chętnie zawiązywały do Darłowa ze względu na niebezpieczny, zwłaszcza przy silniejszych wiatrach z południowo-wschodu, wjazd. Falochrony, zbudowane w 1885 r. z importowanego granitu norweskiego, wysunięte są w morze na blisko 350 metrów ale tworzą wejście zaledwie na 88 m szerokie. Z powodu przerwania w czasie wojny stałe tu potrzebnych prac pogłębiarskich, niemal na wieloletnią wstrzymała się duża melizna, która utrudnia i tak niewygodny wjazd.

Uregulowane koryto rzeki i trzy małe baseny (po 1 — 1,2 ha) tworzą port, którego cała powierzchnia wodna wraz z awanportem ma niespełna 11 ha. Na brzeża betonowe lub drewniane z konstrukcją umocnioną stalowymi płytami (łącznej długości ok. 1200 mb) nadają się do przemysłowo-handlowej eksploatacji tylko na przestrzeni 450 mb utworzonej w tory kolejowe. Urządzeń do przeladunku masowego (transporterów) Darłowo ma aż 12, czynnych jednakże jest tylko połowa; reszta remontuje się powoli i czeka na wzrost obrotów.

SETNY STATEK

Obroty portu darłowskiego rosły z miesiąca na miesiąc ale bardzo daleko im jeszcze do granic zdolności przeladunkowej. W lipcu br. przeladowano 22,2 tys. ton, osiagając poziom przeladunków Kołobrzega a połowę obrotu największego z małych portów — Ustki.

Rezultat ten jest o ponad 7 tys. ton lepszy niż np. w maju br., co dowodzi wzrastającego zainteresowania zagranicy i usprawnienia pracy przeladunkowej. Poza tym w dniu 31 lipca Darłowo przyjęło setny statek jaki zawiązał do portu od początku pracy (teoretycznie w styczniu br.). Lipiec był też dotychczas rekordowym miesiącem jeśli chodzi o wielkość przeladunków. Prawdopodobnie zresztą rekord ten nie utrzyma się długo zwłaszcza, że prócz eksportu węgla Darłowo, posiadające 4 najnowocześniejsze

elewatory pojemności ponad 18 tys. ton, już wkrótce przystąpi do eksportu zboża, które dawniej było głównym przedmiotem wywozu tego portu.

Znacznie gorzej jest z importem, gdyż małe żaglowce motorowe przybywają po ładunki puste. Na razie więc perspektywy zwiększenia obrotów opierają się nadal na wzmożeniu eksportu.

Poważną trudność dla pracy portu stanowi zbyt mała głębokość basenów, ograniczająca tonaż obsługiwanych statków do paruset ton (BRT). Co prawda pracuje tu pogłębiarka ale chodzą słyuchy, że dalsze pogłębianie zostanie zaniechane — nie bardzo wiadomo dlaczego, gdyż płytkie baseny są stale zamulane i zdarzyło się już, że statek wewnątrz portu osiadł na mieliźnie.

DARŁOWO PROSI O PRAĆ

Urządzenia przeladunkowe, elewatory, magazyny, zbiorniki paliw płynnych — całe więc wyposażenie techniczne darłowskiego portu jest za mało wykorzystywane. Można tu zwiększyć zatrudnienie, tym bardziej, że sytuacja mieszkaniowa pozwala na dość znaczne jeszcze zwiększenie liczby ludności.

Ambicją Darłowa jest dorównanie sąsiedniej Ustce w zakresie przeladunków portowych. Te dążenia trzeba więc jakoś poprzeć. Wielką rolę dla najbliższego swego zaplecza może odegrać Darłowo jako port żegluga kabotażowej, jeśli żegluga ta zwiększy swę przewoży towarowe wzdłuż wybrzeża. W ogóle na tymiast niewielkie nakłady inwestycyjne (remonty urządzeń, pogłębianie itp.) postawią Darłowo w rzędzie najwydatniej pracujących małych portów bałtyckich.

Na marginesie warto zapytać Komisję ustalania nazw na Ziemiach Odzyskanych: jak się właściwie w tej chwili nazywa miejscowość i port: Derłów, Darłowo, Darłówek czy jeszcze jakoś inaczej? Ustaleniem się nazwy tego portu zainteresowane są także żegluga i żegluga zagraniczne, które dotąd będą używały nazwy niemieckiej, dopóki nasza nie przestanie się zmieniać. Głównie chodzi o zaktualizowanie nazw na mapach, używanych w żegludze.

A. J. KRZ.

Nabrzeże »Mak« znów ożywi się

Wznawiamy import koni przez port szczeciński

Przed dwoma laty, kiedy port szczeciński stawał pierwsze kroki w obsłudze polskiego handlu zagranicznego, konie były głównym ładunkiem przywozowym. W ówczesnych obrotach portowych statki z końmi wybiły się na pierwsze miejsce. Przychodziło ich dużo i były najsprawniej obsługiwane. Dla wyładunku koni uporządkowano specjalnie nabrzeże MAK. Pobudowano tam stajnie, baraki szpitalne i zagrody dla czasowego przetrzymywania stada. Zainstalowano wodę i wzniesiono składy na paszę.

Było to wtedy najbardziej ożywione nabrzeże. Prawie codziennie przychodził statek z końmi, a niekiedy i z drobiem. Na obszernych ogrodzonych placach biegały tabuny koni. Rżenie słychać było dookoła. Od czasu do czasu zjawiały się komisje i przydzielali konie czekającym osadnikom. Po ulicach Szczecina coraz to przeprowadzano mniejsze lub większe stada koni i kierowano na dwo rzece dla załadunku do wagonów. Stąd rozchodziły się po całym Pomorzu i częściowo do województwa poznańskiego.

Konie przybywały początkowo w ramach pomocy UNRRA, następnie były zakupowane bezpośrednio w Danii i Szwecji. Tak było w roku 1946 i 47. W ten sposób przeszło przez port szczeciński w 1946 roku 9.415 sztuk koni, w następnym zaś około 13.000 sztuk. Później import koni przez Szczecin ustał.

W ciągu bieżącego roku sprowadzono tylko dwa transporty w ilości 724 sztuk. Życie na nabrzeżu MAK zamarło. Zlikwidowano personel dozorczy. Stajnie i okólniki opustoszały. Zdawało by się, że plac przy nabrzeżu będą stale puste, jakkolwiek samo nabrzeże nie zawsze było opuszczone. Niekiedy cumowały tam statki w oczekiwaniu na miejsce załadunku czy wyładunku przy innych nabrzeżach. Miejsce do postoju było dobre i dogodnie dla marynarzy, gdyż nie daleko przechodził tramwaj do miasta.

Zamarłe od kilku miesięcy nabrzeże MAK w najbliższych tygodniach znów się ożywi. Już w końcu sierpnia zaczną nadchodzić nowe transporty żywego in-

wentarza zakupione w Szwecji przez Towarzystwo Handlu Międzynarodowego „Dal”. Przybędzie 5.000 sztuk koni i 5.000 sztuk krów. Do ich przyjęcia przygotowuje się spieszenie stajni, zagrody i okólniki, porządkuje się place, na prawia ogrodzenie, kompletuje się personel dozorczy.

Tonaż dla przewozu żywego ładunku już jest zafrachtowany. Prawdopodobnie w transporcie wezmą udział statki, które już w poprzednich latach dowoziły konie i bydlę do polskich portów. Są to średniej wielkości duńskie parowce: „Phonix”, „Havsbris”, „Heimdal”, „Mette Skou”, „Lotte Skou”, szwedzkie: „Goma”, „Banana”, norweskie: „Ul-sner”, „Thore Elize” i inne. Nie wszystkie są jednakowej ładowności. Niektóre zabierają po kilkadziesiąt, a niektóre po paruset sztuk koni czy bydła naraz. Dla przewiezienia tej ilości koni i krów, statki muszą wykonać do Szczecina 40 — 50 rejsów. Podróż ze Szwecji będzie trwać 25 — 30 godzin.

Stocznia Gdańska remontuje statki

Poza trwającymi już od kilku miesięcy zasadniczymi pracami, prowadzonymi na trawlerach „Teal” i „Panorama” oraz statkach „Narrew”, „Wanda”, „Panna Wodna”,

„Polesie”, „John Westphal” i „Olwa”, Stocznia Gdańska przeprowadziła prace kadłubowe na duńskim SS „Staras” oraz remont maszyni głównej na holenderskim MS „Kemphan”. Ponadto pracownicy stoczni wykonali szereg prac remontowych na statkach wyładujących towary w porcie, a mianowicie na SS „Kościszko”, „Stalowa Wola”, „Białystok” i „Poznań”. Zakończono również remont 30-tonowego dźwigu pływającego dla Z.S.R.R.

Nowy statek żegluga przybrzeżnej

Stocznia śródlądowa w Plocku zakończyła remont wydobytego w r. 1947 koło Basaku pod Gdańskiem statku rzeczowego, który otrzymał nazwę „Kartuzy”. Statek o sile 80 KM pomieścić może ca 200 pasażerów.

Nowy statek eksploatowany przez gdański Oddział Państwowej Żeglugi Morskiej na Wiśle, kursować będzie do końca sezonu na przeciążonej linii Elbląg—Krynica Morska, na której dotychczas kursuje tylko jeden statek „Ok sywie”.

»Hartwig« — czołowy spedytor w Szczecinie

Do najważniejszych firm spedycyjnych portu szczecińskiego należy oddział morski „Hartwiga”. Na terenie Szczecina oddział współpracuje z różnymi towarzystwami importowo-eksportowymi, jak „Ciech”, „Varimex”, „Polimex”, „Elektrim” i inne. „Hartwig” zamierza w przyszłości uruchomić własny oddział maklerski.

Placówka szczecińska „Hartwiga” rozpoczęła pracę w maju 1947 roku, w którym to miesiącu przeladowała już 200 ton towarów. W maju br. przeladunek tej firmy osiągnął cyfrę 108.000 ton.

Stocznia gdańska remontuje statki

Poza trwającymi już od kilku miesięcy zasadniczymi pracami, prowadzonymi na trawlerach „Teal” i „Panorama” oraz statkach „Narrew”, „Wanda”, „Panna Wodna”,

„Polesie”, „John Westphal” i „Olwa”, Stocznia Gdańska przeprowadziła prace kadłubowe na duńskim SS „Staras” oraz remont maszyni głównej na holenderskim MS „Kemphan”. Ponadto pracownicy stoczni wykonali szereg prac remontowych na statkach wyładujących towary w porcie, a mianowicie na SS „Kościszko”, „Stalowa Wola”, „Białystok” i „Poznań”. Zakończono również remont 30-tonowego dźwigu pływającego dla Z.S.R.R.

Na podstawie bezpośrednich rozmów Centrali Produktów Naftowych z Centralnym Zarządem Przemysłu Naftowego uzgodniono, iż C. P. N. przejmie rafinerię w Limanowej, która nie posiada charakteru obiektu produkcyjnego, a jest jedynie bazą magazynową produktów naftowych.

Przejęcie nastąpi w pierwszej połowie sierpnia b. r. W obecnej chwili trwają prace przygotowaw-

cze, mające na celu przejęcie tego obiektu, jak również włączenie Limanowej do planu inwestycyjnego C. P. N. na r. 1949. Niezależnie od powyższego jeszcze w b. r. C. P. N. zajmie się naprawą uszkodzonych zbiorników ok. 10.000 mtr. sześć. Baza w Limanowej, znajdująca się na terenie woj. krakowskiego, podlegać będzie oddziałowi wojewódkiemu C. P. N. w Krakowie.

Na podstawie bezpośrednich rozmów Centrali Produktów Naftowych z Centralnym Zarządem Przemysłu Naftowego uzgodniono, iż C. P. N. przejmie rafinerię w Limanowej, która nie posiada charakteru obiektu produkcyjnego, a jest jedynie bazą magazynową produktów naftowych.

Przejęcie nastąpi w pierwszej połowie sierpnia b. r. W obecnej chwili trwają prace przygotowaw-

cze, mające na celu przejęcie tego obiektu, jak również włączenie Limanowej do planu inwestycyjnego C. P. N. na r. 1949. Niezależnie od powyższego jeszcze w b. r. C. P. N. zajmie się naprawą uszkodzonych zbiorników ok. 10.000 mtr. sześć. Baza w Limanowej, znajdująca się na terenie woj. krakowskiego, podlegać będzie oddziałowi wojewódkiemu C. P. N. w Krakowie.

Na podstawie bezpośrednich rozmów Centrali Produktów Naftowych z Centralnym Zarządem Przemysłu Naftowego uzgodniono, iż C. P. N. przejmie rafinerię w Limanowej, która nie posiada charakteru obiektu produkcyjnego, a jest jedynie bazą magazynową produktów naftowych.

Przejęcie nastąpi w pierwszej połowie sierpnia b. r. W obecnej chwili trwają prace przygotowaw-

cze, mające na celu przejęcie tego obiektu, jak również włączenie Limanowej do planu inwestycyjnego C. P. N. na r. 1949. Niezależnie od powyższego jeszcze w b. r. C. P. N. zajmie się naprawą uszkodzonych zbiorników ok. 10.000 mtr. sześć. Baza w Limanowej, znajdująca się na terenie woj. krakowskiego, podlegać będzie oddziałowi wojewódkiemu C. P. N. w Krakowie.

Na podstawie bezpośrednich rozmów Centrali Produktów Naftowych z Centralnym Zarządem Przemysłu Naftowego uzgodniono, iż C. P. N. przejmie rafinerię w Limanowej, która nie posiada charakteru obiektu produkcyjnego, a jest jedynie bazą magazynową produktów naftowych.

Przejęcie nastąpi w pierwszej połowie sierpnia b. r. W obecnej chwili trwają prace przygotowaw-

cze, mające na celu przejęcie tego obiektu, jak również włączenie Limanowej do planu inwestycyjnego C. P. N. na r. 1949. Niezależnie od powyższego jeszcze w b. r. C. P. N. zajmie się naprawą uszkodzonych zbiorników ok. 10.000 mtr. sześć. Baza w Limanowej, znajdująca się na terenie woj. krakowskiego, podlegać będzie oddziałowi wojewódkiemu C. P. N. w Krakowie.

Na podstawie bezpośrednich rozmów Centrali Produktów Naftowych z Centralnym Zarządem Przemysłu Naftowego uzgodniono, iż C. P. N. przejmie rafinerię w Limanowej, która nie posiada charakteru obiektu produkcyjnego, a jest jedynie bazą magazynową produktów naftowych.

Usprawnienie obsługi

portu Gdynia-Gdańsk

Powołana została Komisja Portowo-Kolejowa dla zespołu portowego Gdynia — Gdańsk, której zadaniem jest rozgraniczenie obiektów oraz urządzeń kolejowych wraz z ustaleniem ich własności oraz wyznaczenie systemu i zakresu odpowiedzialności, związanych z ruchem kolejowym. W skład Komisji wchodzi 6 przedstawicieli Gdańskiego Urzędu Morskiego oraz tyluż reprezentantów D.O.K.P. Gdańsk.

Między sprawami, jakie ostatnio znalazły się na wokandy zebrań Komisji Portowo-Kolejowej, wymienić należy postulat obsługi kolejowej bazy przeladunkowej „Pa-gedu”. Ze względu na przewidywany pokaźny wzrost ładunków drze-

wa w eksporcie, wyoniła się kwestia należytego usprawnienia obsługi kolejowej tej bazy, mieszczącej się na Oksywiu. W związku z tym Komisja ustaliła wytyczne obsługi kolejowej na zasadzie torów ogólnoladunkowych, a nie, jak to dotychczas miało miejsce, na zasadzie bocznic. Koncepcja ta wysunięta została ze względu na konieczność zwiększenia częstotliwości poddawiania, odbioru i dyspozycji wagonów kolejowych. Następną sprawą, której rozpracowaniem zajmie się Komisja, jest zagadnienie znalezienia pomieszczeń dla ekspedycyj towarowych na terenie portu gdańskiego.

9.800 ton soli do Japonii zabiera ss »Meandros«

Przy nabrzeżu Włocławskim basenu Górnośląskiego w Szczecinie, nieopodal miejsc, gdzie przeprowadza się wielkie roboty portowe nad budowę nowych nabrzeży dla przeladunku węgla stoi wielki frachtowiec, przycumowany potężnymi linami koponowymi o grubości kilku nastu centymetrów do kamiennego na-

brzeża. Jest to grecki statek „Meandros” typu tzw. „Liberty”, budowanego masowo w czasie wojny przez stocznie amerykańskie Kaiser. Został on przyznany Grecji jako aliantowi w zamian za udział greckiej marynarki handlowej w alianckim transporcie wojennym w ostatniej wojnie. Polska marynarka handlowa ma 4 takie statki: „Narwik”, „Tobruk”, „Białystok” i „Boryslaw”.

„Grek” ładuje sól potasową, bezpośrednio z barek, które ten produkt frachtowymi drogami wodnymi przywoziły do Szczecina z Niemiec. Jest to bowiem część odszkodowań wojennych. Statek zawiezie ładunek aż do Japonii.

Nie było jeszcze wypadku po wojnie, aby ze Szczecina odszedł ładunek i to w tak wielkiej partii bezpośrednio do portu Dalekiego Wschodu. „Meandros” zapoczątkuje transport morski pomiędzy polskim Szczecinem a Japonią. Zdaje się że w ślad za pierwszym pójdą i dalsze transporty.

„Meandros” już od kilku dni ładuje w Szczecinie. Przyjął już sporo towaru. Widać to z zanurzenia kadłuba. Dzień nie przyjmuje do swych pojemnych ładowni ca 100 ton. Ogółem ma zabrać 9.800 ton. Po załadowaniu całej partii zanurzył by się do ponad 8 metrów, a przy tym zanurzeniu miał by trudności w przejściu z kanałów portu szczecińskiego do Świnoujścia. Dlatego postanowiono załadować w Szczecinie tylko ca 7000 ton czyli do 23 stóp zanurzenia. Resztę ładunku dobierze w Świnoujściu.

W tym celu część barek z solą potasową odholowano do Świnoujścia i tam będą one czekać na „Meandrosa”, który podąży za barkami. Będzie to pierwszy wypadek tego rodzaju dla Świnoujścia po wojnie. Dotychczas po za promem szwedzkim miały tam postój tylko statki radzieckie.

„Meandros” po raz pierwszy jest w Szczecinie. Był już w Gdyni. Jego załoga chwali szybkość załadunku w Szczecinie. Przejście nie będzie. Przybył z Holandii. W Szczecinie zaopatruje się w żywność na drogę. Zabiera sporo różnych produktów i jarzyn, gdyż podróż do Japonii będzie trwała około 50 dni. Poszczególne członkowie załogi żałują tylko, że statek tak daleko stoi od miasta. Chciało by się zabawić, ale powrotność jest uciążliwy.

BOL. K.

Ponad 500 zakładów przemysłowych na Pomorzu

Na terenie woj. szczecińskiego pracuje w chwili obecnej ok. 100 zakładów podlegających Centralnym Zarządom Przemysłu. Zakłady te zatrudniają z gó rą 14 tys. osób. Oprócz zakładów czy sto państwowych pracuje na Pomorzu Zachodnim ponad 200 przedsiębiorstw przemysłu uspołecznionego, podległego samorządom i spółdzielczości. Inicjatywa prywatna prowadzi na terenie województwa szczecińskiego ok. 230 zakładów przemysłowych i zatrudnia blisko 2500 osób. (Zd)

C P N przejmie rafinerię w Limanowej

Na podstawie bezpośrednich rozmów Centrali Produktów Naftowych z Centralnym Zarządem Przemysłu Naftowego uzgodniono, iż C. P. N. przejmie rafinerię w Limanowej, która nie posiada charakteru obiektu produkcyjnego, a jest jedynie bazą magazynową produktów naftowych.

Przejęcie nastąpi w pierwszej połowie sierpnia b. r. W obecnej chwili trwają prace przygotowaw-

cze, mające na celu przejęcie tego obiektu, jak również włączenie Limanowej do planu inwestycyjnego C. P. N. na r. 1949. Niezależnie od powyższego jeszcze w b. r. C. P. N. zajmie się naprawą uszkodzonych zbiorników ok. 10.000 mtr. sześć. Baza w Limanowej, znajdująca się na terenie woj. krakowskiego, podlegać będzie oddziałowi wojewódkiemu C. P. N. w Krakowie.

Na podstawie bezpośrednich rozmów Centrali Produktów Naftowych z Centralnym Zarządem Przemysłu Naftowego uzgodniono, iż C. P. N. przejmie rafinerię w Limanowej, która nie posiada charakteru obiektu produkcyjnego, a jest jedynie bazą magazynową produktów naftowych.

Przejęcie nastąpi w pierwszej połowie sierpnia b. r. W obecnej chwili trwają prace przygotowaw-

cze, mające na celu przejęcie tego obiektu, jak również włączenie Limanowej do planu inwestycyjnego C. P. N. na r. 1949. Niezależnie od powyższego jeszcze w b. r. C. P. N. zajmie się naprawą uszkodzonych zbiorników ok. 10.000 mtr. sześć. Baza w Limanowej, znajdująca się na terenie woj. krakowskiego, podlegać będzie oddziałowi wojewódkiemu C. P. N. w Krakowie.

Na podstawie bezpośrednich rozmów Centrali Produktów Naftowych z Centralnym Zarządem Przemysłu Naftowego uzgodniono, iż C. P. N. przejmie rafinerię w Limanowej, która nie posiada charakteru obiektu produkcyjnego, a jest jedynie bazą magazynową produktów naftowych.

Przejęcie nastąpi w pierwszej połowie sierpnia b. r. W obecnej chwili trwają prace przygotowaw-

cze, mające na celu przejęcie tego obiektu, jak również włączenie Limanowej do planu inwestycyjnego C. P. N. na r. 1949. Niezależnie od powyższego jeszcze w b. r. C. P. N. zajmie się naprawą uszkodzonych zbiorników ok. 10.000 mtr. sześć. Baza w Limanowej, znajdująca się na terenie woj. krakowskiego, podlegać będzie oddziałowi wojewódkiemu C. P. N. w Krakowie.

Jak żyje człowiek pracy we Francji

OSTATNIO można było we Francji zauważyć ciekawe zjawisko. Mianowicie coraz częściej słychać opinie, że płace należałyby jednak podnieść. Curiosum stanowi nie sama ta myśl, lecz okoliczność, że wyrażają ją koła pracodawców, za zwyczaj niezbyt przychylnie usposobionych dla tego rodzaju koncepcji. Niedawno np. „Les Echos”, piśmo ekonomiczne wyrażające poglądy sfer przemysłowych i kupieckich, kwestionowało racjonalność negatywnego stanowiska wobec żądań podwyżki płac.

Ta „dziwna” poniekąd humanitarność ma, rzecz jasna, swoje całkowite przyczyny. Idzie o to, że w wielu gałęziach życia gospodarczego panuje ogromny stopień stój. Nie ma kupujących i, rzecz niesłychana w latach powojennych, ilość bankructw i likwidacji przy musowych różnego rodzaju przedsiębiorstwach wzrasta z miesiąca na miesiąc. Tak np. ilość bankructw wzrosła w czerwcu w porównaniu z majem r. b. o przeszło 12 proc., a w lipcu znowu o dalsze 5,6 proc. Jakkolwiek w cyfrach bezwzględnych ilość upadłości nie jest jeszcze bardzo wielka, ale fakt stał się charakterystyczny i niepokojący. Znamy wypadki, że fabrykanci i kupcy gotowi są sprzedawać towary wliczając i obuwie ze stratą, a nabywców nie ma. Otóż tę właśnie „mévente” — czyli niemożność zbytu towarów, tłumaczą przede wszystkim takim obniżeniem stopnia życiowej wszystkich niemal pracowników, że ci ograniczają swoje zakupy do najniezbędniejszego minimum.

Bardzo ciekawą tablicę ilustrującą obniżenie stopy życiowej robotników oraz urzędników podało wyżej wspomniane piśmo „Les Echos” w numerze 1965 z dnia 27 lipca. Chcąc pokazać, jak wyglądała stopa życia w robotnika i stenotypistki w maju 1948 w porównaniu z majem 1939, pismo to podaje w tabeli ilość czasu pracy, którą robotnik zwykły i maszynistka musieli pracować dla nabycia określonej ilości najważniejszych do życia przedmiotów artykułów w maju 1939 i w maju 1948. Okazuje się, że poza chlebem i kawą (uwzględniając oczywiście tylko ceny urzędowe, nie ceny czarnego rynku) oraz gazem i elektrycznością, wszystkie artykuły są o wiele droższe niż przed wojną i trzeba średnio pracować dwa razy tyle co dawniej, aby móc kupić sobie tę samą ilość danego artykułu. A ponieważ ilość godzin pracy nie uległa zmianie, przeto wniosek jasny: stopa życiowa obniżyła się o 50 proc. Do takiego wniosku dochodzi wspomniane piśmo, podkreślając, że lewicy.

Ponieważ wymienione w wspomnianej tabeli liczby są bardzo ciekawe same przez się i pozwalają sobie wytworzyć wyobrażenie o obecnych warunkach egzystencji robotnika i przeciętnej urzędniczki (stenotypistki) w Paryżu, przeto po dajemy tu najważniejsze dane. A więc przy zarobku przeciętnym robotnika 6 fr. za godzinę w maju 1939 oraz 52 i pół franka za godzinę w

maju 1948 oraz miesięcznej pensji stenotypistki 1500 fr. w maju 1939 a 13,650 fr. w maju 1948, pracownicy ci musieli pracować niżej poda-

ną ilość godzin i minut, by móc zakupić 1 kg. następujących produktów:

	Robotnik 1939 — 1948		Stenotypistka 1939 — 1948	
Mięso wołowe	5 g. 36 m.	7 g. 23 m.	3 g. 44 m.	4 g. 37 m.
Mięso cielęce	2 g. 41 m.	5 g. 25 m.	1 g. 47 m.	3 g. 22 m.
Mięso baranie	4 g. 59 m.	7 g. 32 m.	3 g. 20 m.	4 g. 41 m.
Mięso wieprzowe	3 g. 57 m.	7 g. 45 m.	2 g. 38 m.	4 g. 51 m.
Smalec	2 g. 57 m.	6 g. 46 m.	1 g. 20 m.	4 g. 14 m.
Masło	4 g. 43 m.	7 g. 51 m.	3 g. 02 m.	4 g. 54 m.
Jajka	1 g. 54 m.	4 g. 37 m.	1 g. 16 m.	2 g. 54 m.
Mleko (litr)	18 m.	29 m.	12 m.	18 m.
Ziemniaki	15 m.	33 m.	10 m.	20 m.
Makaron	1 g. 41 m.	1 g. 45 m.	1 g. 07 m.	1 g. 05 m.
Ryż	58 m.	1 g. —	38 m.	40 m.
Fasolka suszona	1 g. 12 m.	3 g. 28 m.	48 m.	2 g. 15 m.
Cukier	1 g. 04 m.	1 g. 13 m.	42 m.	45 m.
Oliwa (1 litr)	1 g. 20 m.	2 g. 17 m.	57 m.	1 g. 25 m.
Kawa	4 g. 10 m.	3 g. 21 m.	2 g. 46 m.	1 g. 27 m.
Sól	31 m.	12 m.	20 m.	7 m.
Wino zwykłe (1 litr)	34 m.	1 g. 6 m.	22 m.	41 m.
Piwo (1 litr)	16 m.	23 m.	10 m.	14 m.
Węgiel (50 kg.)	5 g. 07 m.	6 g. 48 m.	3 g. 24 m.	4 g. 15 m.
Gaz świetlny (1 m. sześć.)	13 m.	12 m.	8 m.	7 m.
Elektryczność (1 kWh)	22 m.	17 m.	14 m.	10 m.
20 papierosów	45 m.	54 m.	30 m.	34 m.
Dziennik	2,5 m.	6,5 m.	3,2 m.	4,2 m.
Bilet kolejowy 3 kl. (500 km.)	27 g. 30 m.	25 g. 14 m.	18 g. 20 m.	15 g. 04 m.
Chleb 1 kg	30 m.	27 m.	20 m.	17 m.

Do powyższej tabeli należy jeszcze dodać następujące uwagi. Sze reg artykułów ma swoje ceny osobne na czarnym rynku, a wobec tego, że przydziały kartkowe są często niewystarczające, przeto musi się je dokupywać po wyższej cenie. Tak więc chleb, który obecnie (według powyższej tabeli) jest rzekomo tańszy niż przed wojną, kosztuje na czarnym rynku ok. 60 fr. za kg czyli 2,5 razy tyle niż cena urzędowa. 1 kg masła w rzeczywistości (tj. na czarnym rynku) wymaga 19 g. pracy robotnika) zamiast 4 g. 43 m. przed wojną), 1 litr miodu 57 m. (zam. 18 m.), ryż 8 g. 34 m. za miast 58 m. przed wojną, cukier 7 g. 30 m. zam. 1 g. 04 m., oliwa (1 litr) teraz kosztuje pracy robotnika przez 11 g. 25 m. zamiast 1 g. 20 m., kawa 17 g. 8 m. zamiast 4 g. 10 m., węgiel 9 g. 31 m. zamiast 5 g. 07 m. przed wojną itd. Jeśli się więc twierdzi, że stopa życiowa robotnika obniżyła się o 50 proc., to twierdzenie to należy uważać raczej za optymistyczne.

Jasne więc jest nawet dla kół nie robotniczych, dlaczego kwestia płac nie schodzi z porządku dziennego we Francji i dlaczego niewątpliwie będzie ona także jednym z najtrudniejszych problemów dla rządu Marie - Reynaud. Ponieważ dotychczasowe próby podwyżki płac realnych za pomocą zniżki cen towarów spełzły na niczym i w najlepszym razie wskaźniki cen za ostatnie miesiące wykazują pewną stabilizację cen, przeto zachodzi pytanie jak organizacje robotnicze we Francji ustosunkują się do awizo wanego przez niektóre pisma programu Reynauda, streszczającego się w hasło: „wyższa płaca tylko za zwiększoną pracę”. Od tego ustosun-

kowania się klasy pracującej w wybitnym stopniu zależy rozwój sytuacji we Francji.

Inż. J. ANISFELD

Paryż, w sierpniu.

Polska na Targach Międzynarodowych w Bari

W czasie od 4 do 21 września br. odbędą się w Bari XII Targi Lewantyńskie, które są największymi Targami w basenie Morza Śródziemnego. W targach tych weźmie udział Polska, która wystawi ekspozycję wszystkich działów produkcji. W Galerii Narodów znajdują się pomieszczenie ekspozycji polskiego przemysłu metalowego, hutniczego, elektrotechnicznego, węglowego, włókienniczego, mineralnego, spożywczego, konserwowego i fermentacyjnego, chemicznego, papierniczego, drzewnego i artystycznego, zajmując powierzchnię 345 mtr. kw. Na Targach Lewantyńskich wy-

stawimy poza tym nasz tabor kolejowy: lokomotywę, wagon osobowy i wagon chłodni, oraz kolejkę wąskotorową, które niewątpliwie wzbudzą wielkie zainteresowanie zwiedzających kupców i importatorów zagranicznych. Na wrześniowych Targach w Bari wystąpią również okazale spółdzielnie wydawnicze: „Czytelnik”, „Prasa” i „Wiedza”.

W Targach Lewantyńskich biorą corocznie udział Czechosłowacja, Dania, Francja, Wielka Brytania, Holandia, U. S. A., Syria, Szwajcaria, Iran, Liban i Turcja.

Centrala tekstylna na Targach w Izmirze

W związku ze zbliżającymi się Międzynarodowymi Targami w Izmirze Biuro Ekspozycyjne Centrali Tekstylnej CETEBE wysłało już do Turcji swą ekipę wystawową, w celu przygotowania odpowiedniego stoiska.

Kupiectwo krajów bliskiego Wschodu interesuje się bardzo polskimi tkaninami bawełnianymi i wełnianymi. Szczególnie poszukiwanymi są materiały tkaninowe w barwne kwiaty, tkaniny wyspowa- te zw. inletry, płótna pościelowe, ko-

ronki, aksamity i wysokich gatunków wyroby wełniane. Przez udział w Targach w Izmirze CETEBE pragnie rozszerzyć dość ożywione obroty towarowe z krajami bliskiego Wschodu i zawrzeć nowe korzystne transakcje. Targi w Izmirze będą dalszym uzupełnieniem kontaktów międzynarodowych polskiego włókiennictwa na arenie międzynarodowej, nawiązanych na dotychczasowych Targach Międzynarodowych w Brukseli, Paryżu, Torontu i Poznaniu.

Anglia zamierza zwiększyć produkcję ryżu

Dający się odczuwać na rynku międzynarodowym brak ryżu skłonił

rząd brytyjski do poświęcenia większej uwagi możliwościom rozbudowy i powiększenia uprawy ryżu w krajach dominjalnych. Ostatnio prezes nowoutworzonego Oversea Food Corporation udał się do Australii, aby zbadać tam możliwości wzmożenia produkcji artykułów rolniczych a wśród nich ryżu. Możliwość ci uprawy ryżu istnieją przede wszystkim w północnej Australii oraz na Nowej Gwinei. Równie duże znaczenie mają kroki przedsięwzięte obecnie przez brytyjskie ministerstwo kolonii na terenie Afryki Zachodniej. Wystano tam specjalistów, którzy mają polecić nie tylko zbadania możliwości polepszenia dotychczasowej wielkości produkcji ryżu w Zachodniej Afryce, która wynosi obecnie ok. 250 tys. t. rocznie, lecz również rozszerzenia obszarów pod uprawę ryżu. W chwili obecnej ryż produkowany jest wyłącznie w Zachodniej Afryce na terenie Sierra Leone. Równie do bre możliwości dla uprawy ryżu istnieją w pozostałych trzech brytyjskich koloniach Zachodniej Afryki a mianowicie: w Gambii, Nigierii i na Złotym Wybrzeżu. (Zd.)

Rekordowe zbiory w ZSRR

Tegoroczne zbiory w ZSRR są rekordowe. Kolchozy okręgu charkowskiego wykonały już 52 proc. planu dostawy zbóż. W r. b. okręg ten dostarczył do dnia 1 sierpnia dwa razy więcej zboża niż w roku ub.

Zniwa objęły cały teren ZSRR. Zebrano dotychczas 41 proc. zasianych zbóż. Na Krymie zbiory zostały już całkowicie zakończone. Na Ukrainie zebrano trzy czwarte zbóż a na północnym Kaukazie jeszcze więcej. Na Białym Złocie zakończono zbiory ozimin. Na Uralu, Syberii i Dalekim Wschodzie ze-

brano już zboża z 200 tys. hektarów, podczas gdy w r. ub. w tym samym czasie zebrano zboża tylko z 37 tys. hektarów.

Dostawy zboża zorganizowane są w tym roku dużo sprawniej niż w roku ub. Ukraina nie znalazła dotąd jeszcze takiego tempa dostaw. W ciągu ostatnich dni lipca dostarczono o wiele milionów pudów zboża więcej niż w tym samym okresie przed wojną. Okręg stałkowski, kirowski, miłogajowski i dniewowski powiększyły znacznie w roku bieżącym dostawę zbóż.

Coraz więcej cukru produkuje Ukraina

Ukraina jest obecnie głównym dostawcą cukru dla Związku Radzieckiego. W ub. sezonie pracowało 121 ukraińskich cukrowni których wytwory trzykrotnie przewyższyły produkcję z roku poprzedniego. W r. b. przeznaczoną na zasiew

buraków cukrowych tereny osiągnęły swój stan przedwojenny. Ponadto uruchomi się tu w r. b. 14 nowych cukrowni, które dziennie przerabiać będą ok. 9 tys. t. surowca. (Zd.)

Współzawodnictwo w strefie radzieckiej Niemiec

Z inicjatywy Związków Zawodowych rozpoczął się w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec ruch współzawodnictwa pracy. W ostatnich miesiącach zorganizowano tu ponad 1.000 konferencji poświęconych znaczeniu współzawodnictwa pracy w wal-

ce o polepszenie warunków materialnych ludności pracującej. W konferencjach wzięło udział ok. 15 tys. osób w pierwszym rzędzie robotników, techników i inżynierów. Ruch współzawodnictwa pracy w radzieckiej strefie Niemiec skupia obecnie ok. 80 tys. pracowników. (e)

Stalinugol rozrasta się

Wielki kombinat węglowy Stalinugol osiągnął przedwojenny poziom wydobywa. W okresie pierwszych lat powojennej pięcioletki zbudowano tu 29 nowych kopalń. Kombinatu przystąpił do całkowitej mechanizacji pracy w kopalniach tak, iż w ciągu najbliższego kwartału praca ręczna przy wydobywaniu węgla zostanie całkowicie wyeliminowana. (z)

Wśród wydawnictw

Ekonomista

Nowy numer kwartalnika „Ekonomista”, organu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, otwiera pracą angielskiego uczonego prof. M. Dobb’a pt. „Marksizm a nauki społeczne” (drukowana swego czasu w „The Modern Quarterly”).

Rozważania swoje prof. Dobb rozpoczyna od scharakteryzowania klimatu intelektualnego, w jakim wzrosła myśl Marksa. W dalszym ciągu autor przechodzi do podsumowania w formie paru тезисów, co wyraźnie implikuje metodę marksistowską w zakresie nauk społecznych.

Pierwsza z tych тезисów dotyczy związku pomiędzy ideologią a warunkami gospodarczymi. Zdaniem prof. Dobb’a poglądy Marksa na związek pomiędzy strukturą gospodarczą a ideologią sprowadza się do stwierdzenia zarówno bezspornie, jak i siły wpływu, którą pierwsza z nich wywiera na drugą. Nieprawdą jest, jakoby marksizm odmawiał znaczenia wpływowi czynników subiektywnego — myśli i działania ludzkiego — na rzecz zasady martwej „obiektywności”. Marksizm — pisze autor — podkreśla

raczej olbrzymie możliwości działania ludzkiego, jeśli jest ono wykonywane w pewien szczególny sposób i w pewnym szczególnym kierunku wyznaczonym przez naturę sytuacji obiektywnej. Konsekwencją tego dla metod nauk społecznych stanowią oczywiście to, że różne działy badań społecznych muszą traktować ekonomię jako swoje centralne ognisko; jednakże nie ekonomię pojmowaną na modłę dzisiejszą, jako badanie zależności rynkowych — pewien rodzaj algorytmów i możliwości — ale ekonomię w szerszym pojęciu, w którym rożnił ją Marks: jako analizę struktury i ruchu stosunków klasowych.

Drugą charakterystyczną cechą metody marksistowskiej — pisze prof. Dobb — jest nacisk, z jakim podjęła ona historycznie względny charakter praw społecznych. Uzasadniając słusność tej tezy, autor cytuje konkretne przykłady, gdzie wyniki praktycznego stosowania metody marksistowskiej występują w jasnym kontraście z innymi doktrynami.

Analizując w dalszym ciągu marksistowską metodę, prof. Dobb podkreśla

że dla Marksa i jego najbliższych uczniów walka o doraźne reformy i ruch do mety rewolucji społecznej nie stanowi nigdy przeciwieństw nie do pogodzenia. Pierwsze były i są uważane za konkretne i poszczególne etapy drogi.

W zakończeniu artykułu ekonomista angielski stwierdza, że obecnie na ogół wszyscy zgadzają się z tym, że — jako interpretacja przeszłości — marksizm stał się decydującym bodźcem dla pracy z zakresu historii gospodarczej. Ale — pisze prof. Dobb — ma on też pełne prawo do uznania i jako metody interpretacji scenarii dwudziestego wieku — co więcej, jako niezwykle wczesna przeprowadnia głównych jej cech. „Czy może ktoś serio zaprzeczyć zasadniczej trafności nakreślonego przez Marksa obrazu kryzysów gospodarczych — przy bierających na sile, a nie słabnących; koncentracji kontroli nad przemysłem oraz własnością, a nie ich rozdrobnienia; różnic społecznych coraz ostrzejszych, a nie tego, co Alfred Marshall nazwał schyłkiem wyłącznych przywilejów klasowych w przemyśle?”

Czynnikiem, za niedocenianie którego krytykowano marksistów, czynnikiem, którego niedoceniania można było po nich oczekiwać wobec specjalnego akcentowania przez nich roli klasy, jest narodość i różnice narodowościowe. Je-

li należało się spodziewać, że rząd ZSRR potknie się na jakimś problemie, to powinienby to zapewne być właśnie ten — w kraju zamieszkałym przez od 100 do 200 różnych narodowości! Czyż nie jest godny uwagi fakt, że nawet w tej dziedzinie marksistowska metoda poδείcia okazała się nie utrudnieniem, ale raczej pomocą: że rozwiązanie skomplikowanego problemu narodowościowego miało się stać — co jest powszechnie uznanwane — jednym z naczelnych osiągnięć polityki Związku Radzieckiego, i że podczas wojny ZSRR stanowił wzór wielonarodowościowego państwa o niezwykłym stopniu stałości i zwartości?

Obok interesującej pracy prof. Dobb’a, w dziale artykułowym nowego numeru „Ekonomisty” znajdujemy następujące prace: prof. Edwarda Lipińskiego — „O pojęciu prawa ekonomicznego w nauce radzieckiej”, Wincentego Stysia — „Zagadnienia mechanizacji rolnictwa”, Prof. Kazimierza Secomskiego — „O planowaniu rolniczym”, prof. Józefa Nowickiego — „Teoria zatrudnienia M. Kalleckiego”, S. Mikołajczyka — „Uwagi o pieniądzu, cenach i zatrudnieniu”, oraz na marginesie książki dr J. Zagórskiego uwagi Bronisława Minca o konkurencji i metodach jej badania.

Nie sposób choćby pokrótce omówić na tym miejscu wszystkich tych artykułów. Zwrócimy tu specjalnie uwagę je-

dyńcie na ciekawy, o charakterze dyskusyjnym, artykuł W. Stysia.

Za punkt wyjścia swoich rozważań autor bierze fakt szybkiego procesu uprzemysłowienia się naszego kraju oraz dokonywujące się przemiany w strukturze zawodowej ludności. Procesom tym musi odpowiadać modernizacja naszej produkcji rolnej, tak aby nadążyła ona za ogólnym rozwojem gospodarczym kraju. Zmiany w metodach produkcji rolnej muszą iść w kierunku ich racjonalizacji i mechanizacji. To zaś wymaga odpowiedniej struktury rolnej, której własną koncepcję rozwija autor w artykule, starając się jednocześnie uzasadnić słusność tej i odepierać ewentualne zarzuty.

Koncepcja autora idzie przy zachowaniu indywidualnych gospodarstw rodzinnych od 10 do 16 ha użytków rolnych, w zależności od jakości gleby, w kierunku produkcji zespolonej, w oparciu o spółdzielnie mechanizacyjne i zbiorowe planowanie.

Ciekawy artykuł W. Stysia wywoła zapewne dyskusję. My również postaramy się do niego jeszcze powrócić.

Obok bogatego w treść działu artykułowego nowy numer kwartalnika „Ekonomista” zawiera również szereg ocen i rozbiórów krytycznych krajowych i zagranicznych książek z zakresu ekonomii. (a)

Co morze może

Zakonspirowana komunikacja — W morzu można się tylko kąpać. — Sól i perły. — Dwie tabliczki starczą! — Czy Kowalski skakał? — Dubeltowe cierpienie.

Choć wysiadając ze statku „Żegluga” przy dawnym Fischmarkcie gdańskim, można by sobie powiedzieć, że już się jest na wybrzeżu, komunikacja wodna z wybrzeżem dalszym usprawniona jest do tego stopnia, że wygląda na to, iż jej w ogóle nie ma. Ponieważ statek z Warszawy przybija o 8 rano, przeto stateczek „Gryfu” odpływa przezornie do Nowego Portu już o 7.30, a następny gdzieś około południa.

Ciekawie również zorganizowano odjazd statku z Gdańska do Warszawy. Odpływa on już o 7 rano, a ponieważ niewiele ma pasażerów z samego Gdańska, natomiast bardzo wielu z dalszego wybrzeża, przeto muszą oni pół nocy zamarnować, aby zdążyć do Gdańska na 7 rano.

Jeszcze ciekawiej przedstawia się morska komunikacja przybrzeżna Gdańsk — Szczecin. „Gryf” zapowiedział, że z wiosną uruchamia na tej trasie piękny okręt pod nazwą „Beniowski” ogłoszono nawet rozkład jazdy. Wszystko byłoby bardzo dobrze, tylko że ten „Beniowski” siedział chyba gdzieś na Madagaskarze, jak Twardowski na księżycu, i zniwna rozpoczął swe rejsy z Sopotu do Szczecina dopiero w końcu lipca z imponującą wprost, jak na statek komunikacyjny, punktualnością. Z Sopotu odpływał przeciętnie z 5-godzinnym opóźnieniem, powrócił zaś z pierwszego rejsu zamiast o 10 rano — o 10 wieczór. Podróż wraz z kabiną kosztuje 2.500 zł. Dla świata pracy „Gryf” żadnych zniżek nie daje, w żadnej miejscowości po drodze okręt się nie zatrzymuje, bo jest „komunikacja” i już.

Jak widzicie, po naszym wybrzeżu można jeździć, ale wzdłuż wybrzeża nie można jeszcze pływać. W morzu można się tylko kąpać, ale i to z pewnymi, jak to zaraz zobaczycie, trudnościami.

Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa — Sopot — Gdynia stanowią dziś właściwie jedną nadbrzeżną miejscowość, której perłą jest Sopot. Perły są drogie, morze jest słone. Tylko, że morze jest lekko słone, a ceny w tej perle są przelolone. Jeśli popijam trochę wina, to tylko dla tego, że gnębi mnie pragnienie i wywieszono napis „Wina staniały!” Gdy by tego napisu nie było, przypuszczałbym, że raczej zdrożały. Jeśli w „Probierni ryb” próbuję z głodu fładrę, to płacę za jedzenie, choć nie jadłem, lecz tylko próbowałem. Smak i zapach też coś warte, zwłaszcza że „Probiernia” urządziła się ze smakami w dawnej „Herrentoilette”. Smak jest, ale zapach po „panach” nieco już zwietrzał.

Wieczorem siedzi się w Café Fregata przy molo, bacznie obserwując, kto z kim, kto w czym i czy od wczoraj już się opalił. Istna rewia biustów i dekoltów. Są jeszcze dekoltu owalne, ale coraz więcej jest tych prostokątnych. Sa od A do Z i te mniej przyzwoite od A do D. Tylko jakaś tancerka belgijska chodzi zapięta szczerle pod szwy, pokazując zdumionemu światu jedynie swój ślicznie opalony pępek. Później molo jarzy się kolorowymi lampkami, a piękna fontanna sika sobie niefrasobliwie wszystkimi kolorami teczy. Brak tylko jakiejś orkiestry. Wskutek tesnoty do muzyki ulokowany zostalem przez dyr. Cygańska w Konserwatorium, gdzie słucham przepięknych pięciopalcówek i przeróżnych gam. Nawet pies woznego nazyma się „Gama” i do tego gryzie. Martwi mnie, że nie wiem, na jaką aleję mam z okna widok. Na drzewie wisza bowiem aż dwie tabliczki jedna nad drugą. Na jednej napisane „22 lipca”, a na drugiej „Marsz Żyrmirskiego”. Nie przybijajcież już trzeciej!

Idąc w Sopocie od strony kolei, widzimy na każdym kroku afisze. Konkerty, recitale, wieczory artystyczne itp. Zjechało tu moc artystów, literatów, poetów. Przyjechałi nawet „Lańczycy z zasadami”. Ludzie się po nabierali, bo myśleli, że idą na Sarte’a. Są tu i koncerty symfoniczne, ale o tym napiszę osobno.

Płynąc do Sopotu morzem, ujrzymy całe towarzystwo na plaży. Tu odbywa się główne urządowanie czasowiczów na wybrzeżu.

Stoi oto potężny jak Swantewid. Swatoń, tam Bierdajew z ogromną swą batutą w ręku walczy z nietycznością morskich bałwanów, ówdezie Sztompka robi głębokie wdechy. Podobno ktoś widział nawet, jak Raoul Koczalski skakał z trampoliny i nurko-

wał. Co i raz śmignie komuś nad głową piłka. To Krystyna Kamińska tak celnie gra w siatkówkę. Wygląda jak Aida bezpośrednio po powrocie z Addis Abeby, a przed oddaniem się Radaszowi. Jest jak czekolada: ciemna, słodka i apetyczna równocześnie. Jedynie na molo siedzi od rana z wędką jakiś samotnik w okularach. To Stefan Śledziński, rektor, dyrektor, doktor, profesor, prezes, dyrygent, nacelnik, twórca, odtwórca i muzykolog w jednej osobie. Aż dziw, że jeszcze ma czas łowić śledzie.

I ja również rzuciłem się w morską toń. Wszedłem prawie że aż do kolan i roztropnie uczyniłem, albowiem u małym sobie smółką piety. Mój nurkujący sąsiad wyszedł z tego morza tak skandalicznie utyflany w smole, że wygląda, jak Otello na deskach scenicznym w Mysiadle. Czy w każdym morzu musi być zaraz aż tyle smoly?

Skarpetek tego wieczoru nie zdejmowałem sposobem zwykłym, lecz nadprzyrodzonym, gdyż kroilem je nożycy-

kami i odklejałem wążutkami pasczkami. To dla ciebie wszystko kochane polskie morze i przez ciebie! Nawet te skarpetki! *

W niedzielę wszystko, co może, idzie nad morze i włazi na „Diane” na której odbywa się cały fajfoklok i dancing. Co jednak może morze? Jest wzburzone i szumi okropnie. Mimo to amatorzy fajfu siedzą już od godziny na statku, racząc się obficie. „Diana” właśnie odcumowana, położyła się na lewej burcie, potem na prawej, wreszcie stanęła dęba rufą do góry, a nam, stojącym na molo, w głowach zawrowało! Fajf musiał być stanowczo bardzo urozmaicoony. To, co zdołałem za uważyć, było okropne. Jak okropne!

Morska choroba, albo wymioty, Powodują że fale, jak i wina psoty. Stąd, gdy płynąc popijasz, cierpienie takowe

Słusznie nazwać możesz, że jest dubeltowe.

Dopiero po powrocie do Warszawy człowiek zaczyna nie rozumieć tego, co już zrozumiał. Przecież wszystko to samo mamy o wiele lepsze, o wiele tańsze, o wiele wygodniejsze, a zwłaszcza nie koniecznie wszystko musi być zaraz aż dubeltowe.

M. BORZĘCKI

23 b. m. proces komendanta Stutthofu

Przed Sądem Najwyższym w Toruniu rozpoczął się w dniu 23 b. m. proces 13-tu SS-manów, którzy stanowili Komendę SS w Stutthofie. Oskarżonymi są: Teodor Manski, Konrad Meier — komendant obozu, Ewald Foth i Fritz Peter —

wicekomendanci bloku, Albert Pavlitz, Hans Rach, Emil Wenzel, Karol Rotten, Alfred Nicolaysen, Kurt Dietrich, Karol Dietrich, Karol Eggerth i Paul Wallnitz. Proces będzie na całym Pomorzu olbrzymie zainteresowanie.

Awaria na morzu

Dnia 10 b. m. w czasie sztormu na Bałtyku w odległości 18 mil morskich na wschód od portu Ustka został wyrzucony przez fale na mieliznę szwedzki s/s „Maif”, podążający z transportem koksu do Szwecji. Statek ten o pojemności ok. 500 BRT na skutek słabej konstrukcji nie wytrzymał siły uderzenia o mieliznę, leżącą w

odległości pół klm. od brzegu, tak że utworzyły się przecieki w podwójnej części kadłuba. Awarię zauważył latarnik morski w Czoplinie. Na jego alarm pośpieszył bezwzględnie holownik ratowniczy G.A.L.-u „Herkules”, który zabezpieczył uszkodzenia i przy holował statek do Gdyni. Ofiar w ludziach nie było.

Tamara Chanum przyjeżdża do Polski

Wkrótce przyjeżdża do Polski wraz ze swym zespołem Tamara Chanum, sławna artystka Uzbecka ZSRR i laureatka nagrody Stalina.

Repertuar zespołu obejmuje około 200 tańców i pieśni, które śpiewane bę-

dą w językach 18 narodów Związku Radzieckiego.

Tamara Chanum będzie występować w Warszawie i innych miastach Polski.

Pierwsze w Polsce studio fonograficzne

Na terenie „B” Wystawy w pawilonie przemysłu prywatnego czynne jest pod kierownictwem red. Józefa Malgorzewskiego pierwsze w Polsce studio fonograficzne. Zwiedzający Wystawę Z. O. mogą tutaj usłyszeć swój głos utrwalaony na taśmie magnetofonowej, mogą także nagrać swój głos na płycie w formie roznowy lub piosenki. Cena utrwalenia głosu na taśmie wynosi 100 zł, na płycie czterominu-

wej — 1000 zł, 6-minutowej — 1.500 zł i 8-minutowej — 2000 zł. Aparatura studia składa się z magnetofonu, aparatu do utrwalenia i odtwarzania głosu oraz dwu wzmacniaczy. Płyty wykonane są z nietłukącej się i ogniotrwalej masy. Studio fonograficzne cieszy się dużym powodzeniem wśród publiczności, a szczególnie wśród młodzieży.

BYTOMSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO w BYTOMIU

ogłasza

LICYTACJE

na sprzedaż następujących pojazdów mechanicznych:

samochód osob. m-ki	Ford-Eifel
"	Steyr-26
"	Adler-Favorit
"	Ford-Taurus
"	Ford-Taurus (tylko karoseria)
"	Opel — 1924
"	D. K. W. — Reichsklasse
"	Praga — M. N. 1-tonowy
"	Mercedes — M 16 1,5 tonowy
"	Horch 08/801 1-tonowy
"	Opel-Blitz 1,5 tonowy
"	Ford-Gas AA 15-tonowy
samochód półcięż. m-ki	Goliath F-200 trójkołowy
"	Standart E 400 trójkołowy
"	Tempo E 400 trójkołowy
motocykl marki	Phänomen — 100 (setka)
"	Brennabor — 100 (setka)

Licytacja odbędzie się w czwartek dnia 2 września 1948 r. o godz. 9-tej w Bytomiu, przy ul. Korfantego Nr. 8. Kr. 3087-1
Pojazdy można oglądać codziennie — prócz sobót i niedziel — od godz. 8—14-tej w garażach BZPW przy ul. Korfantego Nr. 8.

Wzmianka przetargowa

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdańsku ul. Wałowa 14b ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę urządzenia aptecznego dla Ubezpieczalni Społecznej Oddział w Elblągu.

Informacje i sopley kosztorys można otrzymać w biurze Ubezpieczalni Społecznej Sekcja Gospodarcza pokój nr. 314.

Oferty należy składać w zaklepanych kopertach bez znaków firmowych do Sekcji Gospodarczej pokój nr. 314 do dnia 23. VIII. 1948 r. godz. 10, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Wadium wynosi 2 proc. od sumy oferowanej, które należy wpłacić w Narodowym Banku Polskim w Gdańsku konto Nr. 2 w zgl w kasie Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku, dowód wpłaty załączyc.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę. Przetarg może być unieważniony bez podania motywów. Kr. 3088-1

WYCHOWANIE fixyckne ISPORT

ANTKIEWICZ ZDOBYŁ MEDAL NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH W LONDYNI

LONDYN. (Tel. wł.). Ostatni dzień startów zawodników polskich na Olimpiadzie przyniósł nie spodziewany sukces. Antkiewicz w walce o trzecie miejsce w wadze piórkowej pięciarskiego turnieju olimpijskiego odniósł zwycięstwo nad Argentyńczykiem Nunezem, zdobywając tym brązowy medal.

Start Sobika w półfinale szpada zakończył się niefortunnie, gdyż Polak został wyeliminowany, zajmując przedostatnie miejsce w swej grupie z jednym zwycięstwem.

Wróćmy jednak do walki Antkiewicza, który w historii boks polskiego zdobył pierwszy medal olimpijski.

W pierwszej rundzie obaj zawodnicy walczą na dystans. Polak walczy spokojnie i ostrożnie i doskonale trafia przeciwnika kilkakrotnie w żołądek. Argentyńczyk dobrze operuje lewym prostym, jednak nie wyczuwa dystansu i ciosy jego w wielu wypadkach nie dochodzą do celu. Rundę wygrywa wyraźnie Polak. Pod koniec sędzia udziela namomnienia sekundantowi Argentyńczyka za zbyt głośne uwagi.

W drugiej rundzie Antkiewicz jest w dalszym ciągu w ataku, pro wadzi walkę z półdystansu i bije doskonale z obu rąk. Nunez dąży do zwracania, jednak i tu Polak jest lepszy. Pod koniec rundy sędzia udziela Antkiewiczowi ostrzeżenia za bicie otwartą rękawicą. Mimo tego Antkiewicz I tę rundę nieznacznie wygrywa.

Trzecie starcie zaczyna Argentyńczyk ostrym atakiem, lecz kontry Polaka skutecznie go powstrzymują. Nunez słabnie, zaczyna krwawić i walczy nieczysto przytrzymując Antkiewicza, za co sędzia udziela mu ostrzeżenia. Następnie Antkiewicz przechodzi do końcowego ataku, trafiając często i skutecznie przeciwnika, czym wygrywa wysoko ostatnią rundę i mecz.

Werdekt sędziowski przyznający zwycięstwo punktowe Polakowi, zo stał gorąco przyjęty przez publiczność. Antkiewicz przewyższał przeciwnika szybkością, doskonałym refleksem i kondycją. Wykazał dobrą odporność na ciosy, był wyjątkowo spokojny i opanowany. Polak zaprezentował się jako pierwszorzędną taktyk, a każda jego walka była z górą przemysłana.

Na głównym stadionie w Wembley rozegrano wobec 40.000 widzów finałowe spotkanie piłkarskie między Szwecją i Jugosławią. Mecz po wyrównanej na ogół grze zakończył się zwycięstwem Szwecji w stosunku 3:1 (1:1).

Faworyt tego spotkania — Szwecja, dopingowana przez licznie zebranych na trybunach Skandynawów wywalczyła zwycięstwo po ciężkiej grze.

Jugosłowianie niemal do końca gwizdka byli równorzdnym przeciwnikiem. Bramki dla Szwecji zdobyli: Gren 2 i Nordhal, a dla Jugosławii Bobek.

Dzisiaj w sobotę ukończone zostaną zawody gimnastyczne oraz rozegrany zostanie konkurs jeździecki o „Puchar Narodów”. Po czym nastąpi uroczyste zamknięcie XIV Igrzysk Olimpijskich.

POLSKA NADAL DRUGA W MARATONIE MOTOCYKLOWYM

JELEŃSKA GÓRA. (Tel. wł.). Piąty etap MMM, prowadził przez

PAŃSTWOWA ROSZARNIA LNU I KONOPI w Sepolu, pow. Bartoszyce

ogłasza

przetarg nieograniczony

na następujące roboty:

- remont dachu budynku basenów
- remont 2 hal produkcyjnych
- pokrycie dachu szopy Nr. 6
- wykonanie więźby dachowej nad halą suszarek

Oferty należy składać w biurze Państwowej Roszarni Lnu i Konopi w Sepolu, powiat Bartoszyce do dnia 23 sierpnia 1948 r. godziny 10-tej w zalakowanych bezfirmowych kopertach z napisem: „Oferty na remont dachu budynku basenów” i temu podobne.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłaty na rachunek bieżący Państwowej Roszarni Lnu i Konopi w Sepolu do Narodowego Banku Polskiego w Ketrzynie wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej względnie listy gwarancyjne Banku.

Komisjnie otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 sierpnia 1948 r. o godzinie 10.30 w świetlicy Państwowej Roszarni Lnu i Konopi w Sepolu.

Blizsze informacje i podkładki można otrzymać w biurze ref. inwestycyjnego w godzinach od 10-tej do 13-tej.

Dyrekcja Roszarni zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta unicważnienia przetargu bez uzasadnienia przyjęcia całości lub części oferowanych robót, Kr. 3080-0

Śląsk Dolny i Opolski. Był to najdłuższy z dotychczasowych odcinków jazdy okrojonej i odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych, wśród ulewnego deszczu, który zamienił odcinki trasy w przeszkody niemal nie do przebycia. Nie więc dziwnego, że ze 102 zawodników, którzy wystartowali, do mety przybyło tylko 87.

Po dzisiejszym etapie nie ma już żadnego zespołu bez punktów karnych. Narodowa drużyna CSR zdobyła dziś pierwsze trzy punkty karne, przez najlepszego swego zawodnika Dusila, który miał defekt zapiętna. Cały zespół polski przeszedł pięknie trasę bez punktu karnego.

W konkurencji o Wielką Nagrodę Maratonu w konkurencji narodowej pozostały tylko CSR — 3 pkt. i Polska — 13 pkt. Włosi z 824 pkt. wypadli z konkurencji, podobnie jak Węgry, którzy przy stanie 820 pkt. karnych stracili ostatniego swego zawodnika.

W konkurencji o nagrodę Tatr na pierwsze miejsce wysunął się Autoklub RCS Podebrady z 9 punktami. Okęcie i poprawilo lokatę na siódme miejsce, PKM jest na 11-ym miejscu.

Stan meczu CSR — Polska wynosi obecnie 6.471:2.123.

W drużynie polskiej bez punktów karnych są jedynie: Brun, Dąbrowski, Jankowski i Paluch. Poza nimi bez punktów karnych jest 20 zawodników czechosłowackich, Holender i Węgier.

W sobotę nastąpi start do szóstej etapu, długości 317 km.

WYNIKI XIII-GO DNIA IGRZYSK OLIMPIJSKICH

Boks.

Waga musza: 1) Perez (Argentyna), 2) Bandinnelli (Włochy), 3) Seo Ann Han (Korea).

Waga kogucia: 1) Csik (Węgry), 2) Zuddas (Włochy), 3) Venegas (Porto Rico).

Waga piórkowa: 1) Formenti (Włochy), 2) Shepherd (płd. Afryka), 3) Antkiewicz (Polska).

Waga lekka: 1) Dreyer (płd. Afryka), 2) Viesser (Belgia), 3) Wad (Dania).

Waga półśrednia: 1) Torma (Czechosłowacja), 2) Herring (USA), 3) D'Ottavio (Włochy).

Waga średnia: 1) Papp (Węgry), 2) Wright (Anglia), 3) Fontana (Włochy).

Waga półciężka: 1) Hunter (płd. Afryka), 2) Scott (Anglia), 3) Cie (Argentyna).

Waga ciężka: 1) Inglessias (Argentyna), 2) Nilsson (Szwecja), 3) Arthur (płd. Afryka).

Kolarstwo. Kolarski wyścig szosowy na dystansie 194 km. 633 m.: 1) Beyaert (Francja) — 5:18.12, 2) Voorting (Holandia), 3) Wouters (Belgia), 4) Delathouwer (Belgia), 5) Johannsson (Szwecja), 6) Meitland (Anglia).

Wyniki zespołowe: 1) Belgia — 15:56:17.6, 2) Anglia — 16:03:31.6, 3) Francja — 16:08:19.6, 4) Włochy, 5) Szwecja, 6) Szwajcaria, 7) Argentyna.

Keszykówka. W finale USA pokonała Francję 65:31, zdobywając złoty medal olimpijski. Trzecie miejsce zajęła Brazylia, wygrywając z Meksykiem 52:47.

Szermierka. Szabla indywidualna: 1) Gerevich (Węgry), 2) Pinton (Włochy), 3) Kovacs (Węgry), 4) Lefevre (Francja), 5) Worth (USA), 6) Dareo (Włochy).

FABRYKA CHEMICZNA
Józef Dąbrowski**KATOWICE**BIURO: ul. Kościuszki Nr. 43. FABRYKA: ul. Mikołowska Nr. 25
Telefony: biuro Nr. 362-35 i 362-49, fabr. Nr. 346-46, skrytka pocz. 595**PRODUKUJE:**

Lakiery spirytusowe modelowe, izolacyjne do celów elektrotechnicznych, do wypalania w piecu i schnące na powietrzu, lakiery nitrodo do natryskiwania samochodów. Emalie syntetyczne i oleje do malowania mebli i podłóg. Farby olejne, gruntowe, rdzochronne, minie ołowiana, tarta w pokoście lnianym, miłta żelazowa, pokost żywiczny, syntetyczny i czysto lniany. Szpachłówki, pasty do polerowania i wszelkie farby do specjalnych celów technicznych. Kr. 3079-1

Państwowa Wytwórnia Farb i Lakierów
w Gdańska-Oliwie, ul. Zwycięzców Nr. 104**odda do wykonania firmie****PRZEBUDOWĘ KOMINA FABRYCZNEGO**

w części górnej na wysokości ca. 5 m. od wylotu. Wysokość komina wynosi 35 m. Kr. 3077-0

Zarząd PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI
ZIEMSKICH

w JELENIEJ GÓRZE

z siedzibą w Cieplicach Śl. Zdrój, ul. Jagiellońska Nr. 2
ogłasza**przetarg nieograniczony**

- 1) remont budynków mieszkalnych i gospodarczych w majątkach Białoleka i Laskowice, zespół Borek, pow. Głogów.
- 2) remont budynków mieszkalnych i gospodarczych w majątku Groszniki, zespół Ludwikowo, pow. Legnica.
- 3) remont budynków mieszkalnych w majątku Wagrodno, zespół Komorniki, powiat Legnica.
- 4) remont budynków mieszkalnych i gospodarczych w majątkach Ernestynów i Łobódów Czerwony, zespół Grzechowice powiat Złotoryja.
- 5) remont budynków mieszkalnych i gospodarczych w majątkach Kochanówka i Lubieszów, zespół Konin, powiat Zagan.

Podkłady ofertowe za zwrotem kosztów oraz szczegółowe informacje otrzymać można w Zarządzie Okręgowym P. N. Z. w Inspektoracie Budowlanym w Cieplicach, ul. Jagiellońska 2, w godz. od 10 do 13.

Dopuszczalne jest złożenie oferty oddzielnie na wykonanie remontu poszczególnych budynków w wymienionych majątkach. Oferty w zalakowanych kopertach na oryginalnym kosztorysie, posiadającym pieczęć Zarządu Okręgowego P. N. Z., wypełnionym czytelnie, należy złożyć w sekretariacie Zarządu Okręgowego P. N. Z. w Cieplicach do skrzynki ofertowej do godz. 11 w dniu 26. VIII. 1948 r.

Wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Zarządu Okręgowego P. N. Z. w Legnicy, ul. Wojska Polskiego Nr. 5, III p., a kwit dołączyć do oferty.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11.30.

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemijskich zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na podaną wysokość sumy oferowanej, unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i bez odškodowania. Kr. 3090-1

Przetarg nieograniczony

Fabryka Kabli i Walcowania Miedzi w Ożarowie ogłasza przetarg nieograniczony na budowę domu 2 piętrowego, murowanego na mieszkanie dla swoich pracowników, położonego w Ożarowie przy ul. Poznańskiej 29.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie Fabryki, gdzie również można otrzymać ślepe kosztorysy i informacje do dnia 25. VIII. 1948 r. godz. 11, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w sumie 2 proc. od sumy oferowanej, wpacanej w kasie F. K. i W. M.

F. K. i W. M. zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, niezależnie od oferowanej ceny, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i zwrotu kosztów, prawo rozbięcia całości zamówienia na poszczególnych oferentów, jak również wydzielenie pewnych części robót przewidzianych w kosztorysie. Kr. 3082-0

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Przemysłu Welnianego Nr 34 w Białymstoku ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego w budynku farbiarni i wykonalni Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr. 34 w Wasilkowie.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w P.Z.P.W. Nr. 34 w Białymstoku, ul. Augustowska Nr. 6.

Oferty należy składać lub nadsyłać do Państw. Zakł. Przem. Weln. Nr. 34 w Białymstoku, ul. Augustowska Nr. 6 do dnia 30 sierpnia do godz. 14-tej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 sierpnia br. godz. 14-ta min. 15. Kr. 3076-0

OD ADMINISTRACJI

Celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu pisma uprasza się o opłacenie należności za prenumeratę na następny miesiąc lub kwartał do dnia 20 bieżącego miesiąca. Kr 3061-0

Stowarzyszenie Architektów R. P.
Oddział Warszawski

ogłasza na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych

Konkurs powszechny Nr 174

na projekt sytuacyjny i architektoniczny zespołu gmachów Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych

Nagroda I	—	300.000 zł.
" II	—	200.000 "
" III	—	100.000 "
2 nagrody IV	po	50.000 "
4 zakupy	po	50.000 "

Termin składania prac 15 października 1948 r.

Warunki i podkłady do otrzymania we wszystkich Oddziałach SARP od dn. 16 sierpnia b. r.

Sekretarz konkursu
(→) Inż. arch. Jan Klewin
Kr. 3084-1**Baba Jaga, wilk i zbój**„...Asia i Basia nie ruszają się z miejsca. Baba Jaga jeszcze ich nie widzi...
Nagle z boku jakiś szelest.
— Wilk!!!
Jak myślicie, czy Asia i Basia wyszły cało z tej przygody?

W numerze 33 „Świetszczyka“ jest opisana ta niezwykła przygoda. Numer ten możecie kupić we wszystkich miejscach sprzedaży pism. Kr. 308-1

ZAKŁADY STARACHOWICKIE — WYDZIAŁ ODBUDOWY I INWESTYCJI

niniejszym ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie niżej podanych robót budowlanych:

- 1) Wykonanie bocznycej kolejowej wraz z robotami ziemnymi,
- 2) Wykonanie dróg kołowych na terenie Huty,
- 3) Wykonanie nadbudówki piętrowej dla Fabryki Narzędzi,
- 4) Wykonanie budynku dla Kociołni C. O.,
- 5) Remont hali obróbki Fabr. Samochodów,
- 6) Wykonanie budynku remizy parowozowej,
- 7) Przebudowa dachu nad Kuźnią,
- 8) Przebudowa dachu nad Biurem Głównym,
- 9) Przygotowanie pomieszczeń dla Magazynu Głównego,
- 10) Wykonanie budynku Łaźni Fabrycznej,
- 11) Wykonanie budynku Stołówki Fabrycznej,
- 12) Wykonanie budynku domu kawalerskiego,
- 13) Wycinka lasu i splantowanie terenu na składy Stołarni,
- 14) Wykonanie budynku portierni na Hucie.

Ślepe kosztorysy, warunki przetargowe oraz informacje otrzymać można w Biurze Odbudowy i Inwestycji n/Zakładów w Starachowicach tel. Starachowice 2, wewn. 69.

Oferty oddzielnie na każdą z wymienionych robót w zalakowanych kopertach, bez nadruku firmowego z napisem jak wyżej, z dowodem wpłaty do Kasy Zakładów Starachowickich, wadium w wysok. 1 proc. — winny być składane do skrzynki ofertowej, znajdującej się w hallu Biura Głównego n/Zakładów w terminie:

- a) dla robót od 1 — 9 do dnia 20. VIII. br. do godz. 10-tej.
- b) dla robót od 10 — 14 do dnia 25. VIII. br. do godz. 10-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w Biurze Odbudowy i Inwestycji w dniu:

- a) dla robót od 1 — 9 w dniu 20. VIII. br. o godz. 11-tej.
- b) dla robót od 10 — 14 w dniu 25. VIII. br. o godz. 11-tej.

W ofercie należy podać najkrótszy termin w którym oferent podejmuje się wykonania robót.

- 1) unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia odškodowań,
- 2) dowolnego wyboru oferenta, bez podania przyczyn i niezależnie od oferowanej sumy,
- 3) rozdzielenia robót między poszczególnych oferentów,
- 4) wyłączenia części robót,
- 5) rozdzielenia budów między poszczególnych oferentów,
- 6) całkowitej lub częściowej dostawy materiałów,
- 7) wyboru oferenta z dostarczeniem przez niego całkowitej robocizny i materiałów. Kr. 3083-1

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę centralnego ogrzewania oraz kotłowni parowozowni Olechów koło Koluszek.

Ślepe kosztorysy w cenie 500.— zł oraz szczegółowe dane otrzymać można w Dziale Technicznym, Wydziału Mechanicznego D.O.K.P. Łódź, ul. Plk. Włocławskiego Nr 20 pokój Nr 215.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na odbudowę centralnego ogrzewania w Olechowie składać należy do skrzynki ofert w Dyrekcji ul. Włocławskiego Nr. 20 (parter) do godz. 11 dnia 19 sierpnia r. b.

Wadium ofertowe w wysokości 10.000.— zł wpłacić należy do jednej z kas stacyjnych lub dyrekcyjnej a kwit dołączyć do kosztorysu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 19 sierpnia r. b. o godz. 12-cj. Roboty będą oddane jako całość jednemu oferentowi. Kr. 3078-0

ROSYJSKIE — FRANCUSKIE — ANGIELSKIE
KSIĄŻKI — CZASOPISMA

POLECAJĄ KSIĘGARNIE

SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

»CZYTELNIK«

w WARSZAWIE: ul. Marszałkowska Nr. 62, Dąsyńskiego Nr. 14

OLEJKI

eteryczne od repatriantów kupuje

F-ma „HEZA”

POZNAŃ, ul. Gnieźnieńska Nr. 32

Telefon 26-25. Kr 3025-0

KSIĘGARNIE

Spółdzielnia Wydawnicza

»Czytelnik«

Daszyńskiego Nr. 14 Marszał-

kowska Nr. 62 Puławska Nr. 49

Praga Środkowa 7 róg Stalowej

Kupno — Sprzedaż
KSIĄŻEK

ze wszystkich dziedzin

OGŁOSZENIA DROBNE**HANDLOWE**

Obrabiarki, Narzędzia, Silniki elektryczne. Przyrządy pomiarowe w dużych ilościach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo”. Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 2871-0

Armaturę techniczną — zasuw, zawory, kurki, wodowskazy, inżektory i t. d. dostarcza w krótkich terminach Biuro Techniczne Władysław Dudziński, Kraków, ul. Łobzowska 12. Na wszelkie zapytania odwrotnie szczegółowe oferty. Kr. 3085-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Specjalista krojeży do lekkiej konfekcji potrzebny natychmiast na kierownicze stanowisko w fabryce lekkiej konfekcji. Warunki do omówienia. Oferty z podaniem kwalifikacji kierować „Impet” pod „Zakłady”, Sikorskiego 42. Kr. 3067-0

PRACA POSZUKIWANA

Pani znająca bardzo dobrze język angielski, przyjmie posadę. Oferty kierować „Czytelnik” Bielsko pod „7856”. Kr. 3089-1

RZECZPOSPOLITA**I DZIENNIK GOSPODARCZY**

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-632, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-cj.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120, z odwiezieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik”, Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłki rozpoczynają się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi za granicą mies. zł. 225.—, kwart. zł. 675.—

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Ślask: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 223-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 4, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Holdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz poszukiwan. Nie więcej niż 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. i szpalty) za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Ehans i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16. I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (ksiegarnia Jeżewskiego). Księgarnie „Czytelnik” ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd. „Czytelnik”. Druk. Nr. 2.

B-56259



„ZE MIEJSKIE TEATRY DRAMATYCZNE wylamaly się spod obciążku uczestniczenia w „miesiacu czystości“ i nie pomyślały o uporządkowaniu swego otoczenia. Tak np. Teatr Mały na Marszałkowskiej zaprasza swych gości w przerwie przedstawienia na małe podwórko, które stanowić może klasyczny przykład zaniedbania od co najmniej trzech lat. Leżą tu całe sterty gruzu i śmieci. Ale najciekawsze, że obok stoją puste kubły do śmieci, od dawna wcale nieuczyszczone. Jeżeli już administracja domu nie potrafi się zająć tym gniazdem szczurów i wylegarnią mikrobrów, to przecież dyrekcja Teatru powinna zadbać o zmyś powonienia i estetyki swjej publiczności.

...ZE MIMO ZAKOŃCZENIA PRAC TOROWYCH na Pl. Zbawiciela nikt nie pomyślał o uprzątnięciu chodników z reszek starych torowisk i gruzu. Już kilka dni temu zabrurowano ostatni odcinek robót, robotnicy zabrali wprawdzie swoje narzędzia, ale zostawili niemile dla nóg warszawiaków „wizytówki“. Czy kałagan zawsze musi panować na ulicy warszawskiej?

Z koryta Wisły do kranu wędruje woda przez 1 ltry warszawskie

Czystość i pragnienie — to symboliczne rzeźby umieszczone na budynku filtrów pośpiesznych, które mają być drogowskazem dla wszystkich pracowników warszawskiej stacji filtrów. Nikt z szafujących hojnie wodą warszawiaków nie myśli o ludziach, którzy dbają o zapewnienie im tego podstawowego artykułu. A szkoda, że nikt nie interesuje się tak doniosłym zagadnieniem w życiu wielkiego miasta i znając trudności, w jakich pracują wodociągi warszawskie, nie zadba o oszczędne, oczywiście w rozsądnych granicach, gospodarowanie wodą.

Warto się dowiedzieć, jaką drogą brudna woda wiślana przychodzi do naszych kranów w postaci już krystalicznie czystej, pozbawionej nie tylko zapachu i zanieczyszczeń, ale nawet wszelkich bakterii. Droga ta jest długa i ciekawa.

Wodę z Wisły przesyłają potężne pompy z Czerniakowa do stacji filtrów, która się mieści w czworoboku ulic Koszykowej, Raszynskiej, Filtrowej i Suchej. Tu zmagazyno-

wana zostaje w wielkich podziemnych zbiornikach, zwanych osadnikami, gdzie woda prawie niewidocznie płynąc doznaje pierwszego stopnia czyszczenia z zanieczyszczeń mechanicznych, tj. drobnego piasku, częściowo mułu, śmieci itp.

Po długiej galerii, od której odchodzi 16 korytarzy, wypełnionych wodą do głębokości 3 metr., co 3 godziny przechodzi rewident, sprawdzający jej poziom Panuie tu półmrok, korytarze oświetlone są z góry odwiewnikami. Wódt tylko woda i wilgotne mury. Uciekamy chętnie na świeże powietrze, ale po dróżując po drogach wody wiślanej znow musimy wejść pod ziemię do filtrów powolnych, których jest 34 czynnych i 2 w naprawie.

W filtrach tych częściowo już oczyszczona woda przesącza się przez metrowej grubości warstwę piasku i żwiru. Kanałem zbiorczym dostaje się do zbiornika, skąd z nożadą na prędkości (od 500 do 8.000 m. sześć. na dobę) przekazywana jest dalej.

Z filtrów powolnych woda wiślana wypływa oczyszczona w 99 proc. z bakterii. To jest, jak się okazuje, jeszcze za mało, bo warszawiacy muszą otrzymać wodę nie tylko smaczną, ale i całkowicie pozbawioną jakichkolwiek zarasków. Ostatnie stadium to lekkie chlorowanie, które pozbawia wodę wszystkich już bakterii, nie zmieniając oczywiście smaku i nie pozostawiając żadnego zapachu.

Zdawaloby się, że już droga do kranów otwarta, ale jeszcze nie przedko będziemy pić wodę, bo ze zbiorników trzeba przepompować ją do wieży ciśnienia, aby stamtąd dopiero mogła dostać się do nas nawet na najwyższe piętra. Pracują więc bez przerwy potężne pompy

elektryczne (jeśli zabraknie prądu, są w rezerwie i pompy parowe) tłoczące wodę nie tylko na całą Warszawę, ale i na Pragę, która otrzymała ostatnio nowe połączenie przez most kolejowy pod Cytadela. Obecnie nie tylko nisko położone Powiśle otrzymuje wodę bezpośrednio ze zbiorników drogą grawitacyjną, tj. przez wykorzystanie różnicy poziomów położenia zbiornika i odbiornicy.

Na zakończenie warto zapoznać się z pracą ludzi w tej wielkiej „fabryce wody“. Zdawaloby się, że rola ich jest niewielka i polega tylko na kontroli tego, co robi się samo. Woda sama przepływa z osadników do filtrów powolnych, z filtrów poprzez chlorowanie do zbiorników z czystą wodą itd. Osadzanie się zanieczyszczeń na piasku filtracyjnym jest również samoczynne, ale dopilnowanie czystości wszystkich urządzeń i ich sprawne go działania jest już poważnym wysiłkiem nie tylko rąk, ale i mózgów.

Weźmy dla przykładu wieloletnich pracowników, zatrudnionych przy czyszczeniu filtrów. Są to ludzie poświęcający się dla dobra bliźnich. Praca przez szereg lat w zimnych i wilgotnych pomieszczeniach, narażenie się podczas zimy na ciągłe zmiany temperatury przy wywożeniu spod ziemi zanieczyszczonych piasku z filtrów spowodować musi częste choroby. Reumatyzm szerzy się wśród tych pracowników namiętnie, ale nie może odstraszyć ładowych „wodniaków“ od codziennego trudu w walce o czystość i ugaszenie pragnienia mieszkańców Warszawy.

(mw)

MEGAN

MEGAN

Dziennik Kształci Wystawiać!

W związku z piękną wystawą przez miastow-rolniczą, otwartą ostatnio w jednym z największych miast powiatów wch. Polski, redakcja nasza zwróciła się do organizatorów z prośbą o nadesłanie nam zdjęć bardziej interesujących eksponatów.

W odpowiedzi „otrzymaliśmy 8 foto grafii. Przedstawiały one kolejno:

1. p. viceministra z przodu,
 2. p. viceministra z tyłu,
 3. p. viceministra z boku,
 4. p. vicewojewode z przodu,
 5. p. vicewojewode z tyłu,
 6. p. starostę z przodu (li tylko!)
 7. wstęgi, którą przeciał p. vicemini- nister,
 8. wiejską zagrodę wzorową.
- Tzw. myśl przewodnia organizatorów wystawy wydaje się nam o tyle godna spopularyzowania i naśladow- nictwa, że pozwalamy sobie niniejszym rzucić w kierunku odpowiednich czyn- ników hasło następujące:

„Przez udostępnienie dygnitarzy szerszemu ogółowi — do stu procento- wego zadowolenia“!

Kierownictwo regionalnej wystawy uważa wymienionych powyżej mężów i uśmiechów za jej (wystawy) najcie- kawsze eksponaty.

My uważamy podobnie.

Tzw. publika — również.

Nic nie stoi więc na przeszkodzie dalszemu wystawianiu dygnitarzy i tyl- ko dygnitarzy na wystawach. Uzyska- ne zaś w ten sposób oszczędności słu- dowe — inne eksponaty kalkulują się drożej — należałoby naszym zdaniem zmieścić na inne cele.

Np. na produkcję mazeliny.

Budujemy most średnicowy



Most kolejowy linii średnicowej powoli zjeżdża do Warszawy ze śląskich hut. Potężne dzwigi zdejmują z wagonów ciężkie części konstrukcyjne i składają je na przyczółku mostowym. A wykonane już filary czekają na nowe przesła. (Fot. API)

Dziś w stolicy

Imprezy

O godz. 19.15 w sali YMCA występ Antoniego Fertnera przy współudziale: L. Niemiřzanki, K. Marynowskiej, K. Rawiczowej, T. Bocheńskiego, T. Łuczaja i L. Łuszczewskiego. W programie humor, satyra, taniec i piosenka.

Wystawy

Muzeum Narodowe: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średnowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej.

Klub Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13): Wystawa młodych malarzy polskich.

S. A. R. P. (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1/2): Wystawa poświęcona malarstwu rosyjskiemu XIX wieku.

Teatru

Teatr Polski (Karasia 2): o godz. 19 „Swantewit“ balet Piotra Perkowskię. Teatr Rozmaitosci (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Uprowadzenie z Se-raju“ opera Mozarta.

Teatr Mały (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Candida“.

Teatr Powszechny (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Głęboko ślegają korzenie“.

Placówka (Królewska 13): Nieczyn-ny.

Teatr Nowy (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabine“.

Teatr Klasyczny (Mokotowska 13): o godz. 19 „Seans“ N. Cowarda.

Teatr Miniatury (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom Kobiet“ Z. Nal-kowskiej.

Comoedia (Szwedzka 2): nieczynny.

Teatr Letni (Polna 26): o godz. 19.15 „Nitouche“.

Teatr Studio (Karowa 31): nieczyn-ny.

Wroblek Warszawski (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Gdybym miał mi- lion“ o godz. 17.30 i 19.30 niedzielę i święta 15.

Opera na Wyspie w Łazienkach: o godz. 18.30 „Flis“ opera Moniuszki i Krakowskie Wesele (balet).

Kin

Atlantic (Chmielna 33): „Rosanna z stem- niu księżyców“ pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

Palladium (Złota 7/9): „W pogoni za meżem“ pocz. 14.30, 19.15 i 21.30 dla Zw. Zaw. o godz. 17.

Polonia (Marszałkowska 56): „Czaro- dziejski kwiat“ pocz. 15, 19, 21; Zw. Zaw. 17.

Stylowy (Marszałkowska 112): „Dwie- hćowa kobieta“, pocz. 13, 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19.

Aktualności Nr 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 39, pocz. seans- su o godz. 11.

Syrbna (Praga, Inżynierska 2): „Ga- snacy płomieni“, pocz. 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19. W niedziele i święta pocz. o godz. 13.

Tecza (Suzina 4): „W imię zycia“, pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19. W nie- dziele i święta pocz. o godz. 13.

Radio

W dniu 15 sierpnia 1948 r.
7.00 Sygnal czasu; 7.05 Konc. por.; 8.00 Dz. por.; 8.30 Muz. lekka z płyt; 9.00 Nabozenstwo z kościoła św. Marii Magdaleny w Cieszyne; 10.00 „Ciesz- szyn się ciesz“; 12.04 Poranek swmf. z płyt, w przerwie Radiokronika; 13.30 „Niec los to rozstrzygnie“; 13.40 Konc. dla przodowników wsi Oweziary“; 14.30 „Dom otwarty“ słu- chow.; 15.30 „Z naszych stron“; 16.00 „Wiersze ułotne Cypriana Kamila Norwida“; 16.10 Konc. życzeń; 16.40 „Z tamtej strony Wisły“; 17.00 „Mó- wi Wystawa Ziem Odzyskanych“; 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie“; 18.35 „Rozkosze letniska“; 18.35 „Złot- chórakno-muz. Górnich Zespołów Święticowych“; 19.50 „Na muz. fali“; 20.20 „Jugosławia przemawia do Pol- ski“; 20.50 Muz. z płyt; 21.00 Dz. wiecz.; 22.20 Muz. taneczna; 23.00 Ostat. wiad.; 23.10 Wiad. sportowe ogólnopolskie; 23.30 Muz. taneczna z płyt; 24.00 Hymn.

Warszawa II

9.02 Muz. popul. z płyt; 10.00 „Sy- rena“ opow.; 10.15 IX aud. z cwklu „Sonaty Instrum.“ z płyt; 11.45 No- woczesna muz. taneczna z płyt; 12.30 Muz. rozrywkowa; 13.15 „Mozaika muz.“ z płyt; 14.02 Hymn.

WARSZAWA

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIO- W0 - BUDOWLANA „OGNISKO Nr. 2“ kończy już remont swego domu przy ul. Raszynskiej 15. Czteropiętrowy budynek narożny (róg Dantyska) jest już niemal zupełnie wykończony i za dwa miesiące kil- kanaście lokali stanie do dyspozycji udziałowców spółdzielni.

TRZYPIĘTROWY BUDYNEK MIE- SZKALNY przy ul. Mokotowskiej 19 przy rogu Marszałkowskiej jest te- raz nadbudowywany. W tym roku prywatny przedsiębiorca będzie już miał dom w stanie surowym, a do lata przyszłego roku cały remont zostanie zakończony. Jeszcze więc jedna ruina na Pl. Zbawiciela za- bliźnia swe wojenne rany.

W Warszawie odbędzie się ogólnoeuropejska konferencja weterynaryjna

W dniu 10 sierpnia rb. odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. pierwsze posiedzenie Komitetu Technicznego w celu zorganizowania Ogólnoeuropejskiej Konferencji Wete- rynaryjnej. Ustalono, że Ogólnoe- ropejska Konferencja Weteryna-

Pierwsze tablice ogłoszeniowe

Powszechna opinia — najmniej nie udana

Na rogu Wspólnej i Marszałkow- skiej pojawił się pierwszy stojak do afiszów. Reklamowym słupem tego tworu nazwać nie można, jest to ra- czej dwustronna tablica na nożkach, sporządzonych z bejcowanej dykty i przykryta malymi, płaskim daszkiem również z dykty. Projekt ten uzyskał 1 nagrodę na specjalnym konkursie, zorganizowanym przez Zarząd Miejski. Dlaczego właśnie taki projekt za- chwycił jury konkursu — Bóg ra- czy wie. Ten dziwaczny twór nie jest ani ładny, ani praktycz- ny. Wprawdzie w porównaniu ze spe- cjalnymi szpetnymi i przytłaczającymi słupami przedwojennymi nowa tablica to pewien krok naprzód, ale krok bar- do mało mierzny. Tandetne wykonanie tej tablicy widać już na pierwszy rzut oka.

Gorzej będzie, gdy tablice postoją

przez parę dni na deszczu. Dykta się spaczy, powygina i popęka. Na do- miar złego nie wykorzystano dla przy- klejania reklam całej możliwej powie- rchni tablicy, obcinając ją niepotrzeb- nie na dole. Cały ten dziwaczny twór trzyma się więc na dwóch nogach i bardzo problematycznie przedstawia się sprawa jego trwałości wobec wia- tru.

Wraz z pojawieniem się tej pierw- szej tablicy nabrała na sile akcja oczyszczania murów Warszawy z resz- tek afiszów. Dziś już można zaobser- wować w wielu punktach miasta dozor- ców domów, którzy ostrymi narzędzia- mi zdrapują resztki poniekądianego na fasady papieru, często jednak zaponi- mając posprzątać po sobie. Czy to ję- nak odniesie jakiś skutek — nie wiado- mo, bo wprawdzie czerwona farba wyznaczona na murach miejsca przy- klejania, ale wiele najnowszych reklam i plakatów przylepiono obok tego za- strzeżonego miejsca. Te niechlujstwo plakaciarzy zemści się w końcu na do- zorcach, którzy przecież bezustannie nie będą pilnowali swych ścian.

Wszystko to aż prosi się o jakąś pilną kontrolę tym bardziej, że łatwo jest pociągnąć do odpowiedzialności niedbalego plakaciarza, gdy się wie, kto jaki afisz rozkleja. (ms)

„Porwanie Sabine“ Komedia w 3 aktach Szentana

Prawdziwa kobieta zawsze chce się podobać. Gdy zań czasu ją nieco nadwyżę i nie wywiera już pieru- nującego wrażenia, wówczas staje się wdzięczną klientką gabinetu kos- metycznego. Jest to tajemnicza in- stytucja. Oko profana, które rzadka dociera do jej wnętrza, dojrzy lic- ne słoje i stoiki, flakony i flakoniki, narzędzia chirurgiczne przypominają- ce rurki szklane, przez które iskry elektryczne przebiegają, fotele ope- racyjne itp. Od czasu do czasu przez drzwi wkracza podstarzała da- ma. Około pięciu godzin trwają nie- spokojne szeptu przerywane cichymi jękami, po czym przez te same drzwi wychodzi... podłotek nie pod- łotek, ta sama nie ta sama. Oko błyszczące, ujęte w ramy niepoko- jących odcieni, usta jak malina ce- ra zapożyczki świeżości od wscho- dzącej jutrzynki, niesforne loczki spadają kaskadą na karzek. Cudo! pod warunkiem, aby mu się nie przypatrywać z bliska.

Oto sztuka! Oto postęp!

Taki to zakład istnieje w Warsz- wie przy ul. Puławskiej nr 39. Na- zywa się Teatr Nowy. Zakład ow- otwarty przez znakomitego poetę Juliana Tuwima przyjmuje stare sztuki teatralne. Im starsza ramota, tym większa zasługa teatru. Wycią- ga się do opracowania przebrzmiałą sztukę, która w rękach niezrówna- nych mistrzów kunsztu teatralnego nagle nabiera życia, wywołuje ży- wy odźwięk wśród licznie zgroma- dzonej publiczności... pod warun- kiem, aby jej nie przypatrywać się zbyt blisko.

Ostatnią klientką teatru jest ko- media R. Szentana „Porwanie Sabi- nek“.

Rzecz dzieje się w r. 1900, a więc w czasach, kiedy Kornel Makuszyń- ski miał buina czupryne, kolor lo- kalny e k Galicji i Lodomerli.

Miasteczko przeżywa wielkie wy- darzenie: przyjechał teatr wędrow-

ny. Stary profesor łaciny oddaje swą młodzieńczą sztukę do wystawienia. Nieopatrzny! Ucieśnienie marzeń jest często rzeczą niebezpieczną. Zaci- sze domowe odwzorowane barwnie przy- chórakno- śmiechem publiczności, zmienia się w gniazdo naiwnych in- tryg. Utwór profesora pada smrot- nie, ale Numa wychodzi za Pompi- liusza, więc wszyscy są zadowoleni i rozradowana publiczność wychodzi z teatru.

Zaletą tej farsy, gdyż raczej farsą nazwać ją należało, jest duża ilość dobrych ról. Właściwie nie ma ról złych, wszyscy artyści mają okazję do zbierania oklasków przy otwartej kurtynie. Większość ich zagarnia Józef Węgrzyn jako Strzyga-Strzy- ki, dyrektor wędrownego teatru. Z śmiertelną powagą kapłana sztuki uwodzi profesora Cwiczowicza, któ- rego z gestem cnotliwej Zuzanny grał Edward Fertner. Groźną żoną profesora strzegącą pilnie harmonii życia rodzinnego była Helena Gru- zszeka. Mał był pod pantoflem, gdyż tak tradycja nakazuje profesorom łaciny, bał się jej obie córki. Star- sza, meżatka, p. Snernówna zwi- ezała jej się z trosk serca zazdrośne- go o przeszłość męża, młodsza, z du-

żym wdziękiem zagrana przez p. Koranówę, sprzyjała uciśnionemu ojcu.

Dopełniali zespół p. Nowosielski, Skulski i Bogucki, nie zaniebując żadnej okazji wywołania odźwięku na widowni.

Oddzielna wzmianka należy się p. Sokołowskiej za rolę służącej w do- mu profesora. Weroniki.

Reżyseria Stanisławy Perzanow- skiej jak zawsze niezawodna. Tem- po żywe, dialog płynie gładko, a że dowcip nie zawsze jest wybredny, to już nie jest winą reżysera. Mie- czysław Krzyński prowadził orkie- stre pewnie i z umiarem.

To wszystko. Refleksje? Trochę to wszystko na zbyt łatwy sukces obliczone. Publiczność się śmieje, miłe piosenki łatwo wpadają w ucho, aktorzy także są rozbawieni Ale... „Słomkowy kanelusz“, „Jadzia Wdo- wa“, „Porwanie Sabine“ — czy to nie przesada. Tyle rzetelnego talen- tu, tyle poczucia piękna, tyle wiedz- dy i doświadczenia włożone w far- sę! Trochę nam żal. Trochę wy- daje się nam że teatr ten odnajduje Warszawkę, lecz zapomina o War- szawie.

ZAST.